GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 23 lipca 2026 | Redaktor prowadząca Anna Kwiatkowska | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 170.11269, 1 Nakład 32 tys. + 322 tys. prenumerat cyfrowych

Astronomia

## Ciemność zakryje Hiszpanię

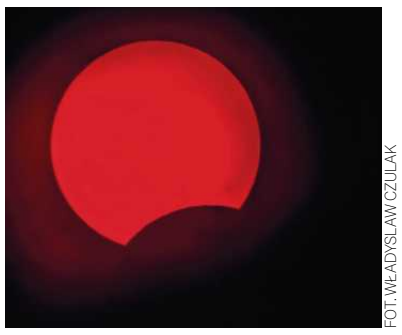

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

12 sierpnia cień Księżyca przetnie Hiszpanię od Galicji po wybrzeże Morza Śródziemnego. Całkowite zaćmienie Słońca potrwa w najlepszych miejscach niespełna dwie minuty ▶ 4-5

Litwa

## Żydowski miraż

W zagubionej na północnej Litwie Šeduvie wyrosło muzeum, na które z zachwytem patrzy cały architektoniczny świat. Ale jest coś znacznie ważniejszego niż piękno tego projektu ▶ 8-9

Kino

## Co zobaczyć na Nowych Horyzontach?

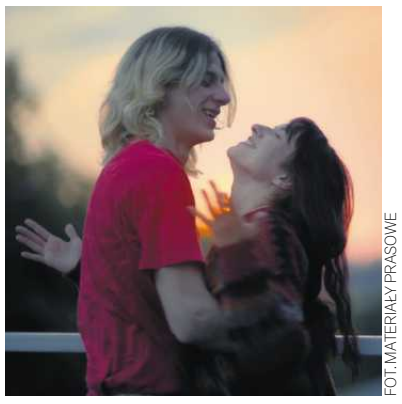

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Z bogatego programu 26. edycji festiwalu Tauron Nowe Horyzonty wybraliśmy sześć bardzo dobrych i bardzo różnych filmów, które trzeba zobaczyć ▶ 14-15

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
30>
9 770860 908143
1 RP

### Prokuratura: czynu zabronionego nie było

# Jak umarzano „Dwie wieże”

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL, MATERIAŁY PRASOWE

**„Gerald Birgfellner pozostawał w subiektywnym, mylnym przekonaniu, że to Jarosław Kaczyński jest osobą decyzyjną w spółce Srebrna”** – czytamy w uzasadnieniu umorzenia śledztwa w sprawie afery „Dwóch wież”.

**Wojciech Czuchnowski**

Informację o umorzeniu śledztwa dotyczącego słynnej inwestycji warszawska prokuratura okręgowa podała 25 czerwca. Powód? Stwierdzenie, iż „czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”.

Prowadząca postępowanie prokurator Ewa Szeroczyńska zaraz po wydaniu postanowienia pojechała na urlop. Jej decyzji broni prokurator krajowy Dariusz Korneluk, zaznaczając, że można się w tej sprawie odwołać do sądu. Opublikowanie komunikatu z uzasadnieniem prokuratura zapowiada „w najbliższych dniach”.

„Wyborcza” już poznała treść umorzenia wraz z uzasadnieniem. Dokument ma 63 strony. Jego ogólna wymowa jest taka: austriacki biznesmen Gerald Birgfellner nie ma racji, zarzucając Jarosławowi Kaczyńskiemu oszustwo, bo sam nie zadbał o swoje interesy. Zamiast rozmawiać z prezesem PiS, powinien rozmawiać z zarządem spółki Srebrna.

### „Dwie wieże” na działce Srebrnej

W 2019 roku „Wyborcza”, do której zwrócił się Austriak, ujawniła, że między rokiem 2017 a 2018 w siedzibie PiS przy ul. Nowogrodzkiej Birgfellner z Kaczyńskim omawiali plan postawienia w centrum Warszawy drapacza chmur. Miał się składać z dwóch budynków (stąd nazwa „Dwie wieże”) i powstać na działce związanej z PiS spółki Srebrna. Gdy Kaczyński zadecydował, że inwestycja jednak nie dojdzie do skutku, zamknął projekt, a Birgfellnerowi odmówił zapłaty.

Biznesmen, który jest z Kaczyńskim związany rodzinnie, domagał się za 16 miesięcy swojej pracy 1,3 mln euro. Gdy się zorientował, że może nie dostać pieniędzy, zaczął nagrywać rozmowy z prezesem PiS. Najpierw chciał rozwiązać spór polubownie, a gdy się nie udało, poszedł po pomoc do mec. Romana Giertycha, w tym czasie adwokata opozycji, dzisiaj posła KO. Zawiadomili prokuraturę, ale ta odmówiła wszczęcia śledztwa. Wrócono do niego w 2025 r., po upadku rządów PiS.

Czerwcowa decyzja stwierdzająca, że nie doszło do żadnego przestępstwa, poruszyła część opinii publicznej domagającej się rozliczenia rządów partii Kaczyńskiego. Wnioski, do których doszła prok. Szeroczyńska, umarzając postępowanie, oceni sąd, bo Giertych zapowiedział, że odwoła się od decyzji.

### „Mylne przekonanie” o wpływach Kaczyńskiego

Prokurator nie podważyła podstawowych faktów: Birgfellner naprawdę pracował nad inwestycją, a Kaczyński naprawdę chciał, żeby „Dwie wieże” powstały. Skąd zatem twierdzenie, że Austriak nie został przez Kaczyńskiego oszukany?

„Na podstawie zgromadzonego w toku śledztwa materiału należy przyjąć, iż co najwyżej Gerald Birgfellner pozostawał w subiektywnym, mylnym przekonaniu nieznajdującym w niczym potwierdzenia, że to Jarosław Kaczyński jest nieformalnie osobą decyzyjną w zakresie spraw spółki Srebrna” – pisze prok. Szeroczyńska.

Dodaje: „Nikt u niego tego przekonania świadomie nie wywołał”.

Oznaczałoby to, że jakiekolwiek rozmowy z prezesem PiS na temat inwestycji nie miały charakteru wiążącego, bo Srebrna miała swój zarząd i tylko ten zarząd mógł podejmować konkretne decyzje.

Jednak w świetle nagranych przez Austriaka wypowiedzi Kaczyńskiego to zaskakujące. „Srebrna, czyli ja” – mówił na nich prezes PiS. ●

• Komentarz Agnieszki Kublik ▶ 2
• Więcej ▶ 6

eprasa.pl 3e90208c26

Agnieszka Kublik

# Dwie wieże, dwie logiki

Prokurator za wszelką cenę stara się udowodnić niewinność Jarosława Kaczyńskiego.

Przeczytałam uzasadnienie umorzenia historii dwóch wież, potężnej afery z czasów rządów PiS. Główną rolę odegrał sam prezes Jarosław Kaczyński – chodzi o ogromne pieniądze na inwestycję, o 300 mln euro. Z tej sumy 1,3 mln euro za przygotowanie inwestycji miał dostać Austriak Gerald Birgfellner. Widać tam wykorzystywanie państwowej pozycji do kręcenia partyjnych lodów.

To już drugie umorzenie sprawy, pierwsze nastąpiło za czasów PiS. Wówczas nie mogło być inaczej, ale również obecna prokuratura uznała, że nie ma sprawy, bo „czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego". Oszustwo, łapówka – to są czyny dozwolone?

Uzasadnienie autorstwa Małgorzaty Szeroczyńskiej, zastępcy prokuratora okręgowego w Warszawie, jest sprzeczne z logiką i dlatego trzeba pytać: O co w tym chodzi? Bo przecież nie o brak „czynu zabronionego".

Gdybym nie wiedziała, kto i kiedy sporządził to uzasadnienie, to przyjęłabym, że ktoś, kto za wszelką cenę, nawet własnej kompromitacji, chce uzasadnić, że afery nie było. A Kaczyński jest wszystkiemu... niewinny.

**Oszustwo, łapówka – to są czyny dozwolone?**

Weźmy za przykład dwie kwestie z prokuratorskiej publicystyki – kim jest Jarosław Kaczyński i co to jest łapówka?

Z uzasadnienia dowiadujemy się, że w czasach rządów PiS Kaczyński nie był wpływowym politykiem. Birgfellner „nadinterpretował rolę Kaczyńskiego w polskich realiach", „jako obcokrajowiec niezamieszkujący w Polsce nie miał dostępu do pełnej wiedzy w tym zakresie i najprawdopodobniej kierował się medialnym wizerunkiem".

„Obcokrajowiec" pod wpływem polskich mediów? Birgfellner jest mężem córki kuzyna Kaczyńskiego, więc wiedzę o możliwościach Kaczyńskiego czerpał u źródeł – od bliskiej rodziny. Wprowadzili go w błąd?

Gdzie tu logika?

Prokuratorka się myli, że Birgfellner miał „mylne przekonanie" o „mocy sprawczej Kaczyńskiego". I niedorzecznie manipuluje niedaleką przeszłością.

Kuriozalne są też prokuratorskie dywagacje. Dlaczego łapówka, którą miał dostać były ksiądz Sawicz, aby podpisać dokument Rady Fundacji Instytutu im. Lecha Kaczyńskiego, bez którego podpisu inwestycja „Dwie wieże" by nie ruszyła (co zeznaje sam Kaczyński), nie jest czynem zabronionym? Birgfellner twierdzi, że ks. Sawicz dostał 50 tys. zł w gotówce – w kopercie miał mu je przekazać Kaczyński, a Austriak sam te pieniądze chwilę wcześniej wypłacił.

Były ksiądz nie chciał zeznać, czy ktoś mu proponował pieniądze za podpis ani czy je wziął. Bo mogłoby go to „narazić na odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego".

Zdaniem prokuratorki nie ma więc czego analizować, bo „nie jest zabronione płacenie za dane zachowanie osobie, która nie pełni funkcji publicznej ani kierowniczej w jednostce wykonującej działalność gospodarczą". Jednocześnie nie oskarżyła Austriaka o składanie fałszywych zeznań.

Gdzie tu logika?

Otwiera to drogę dla wielu kolejnych takich „czynów niezabronionych". Czyż to nie kuriozalne, że prokurator tak zachęca, by wybronić Kaczyńskiego? Czy o to tu chodzi? ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34444854

Słówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

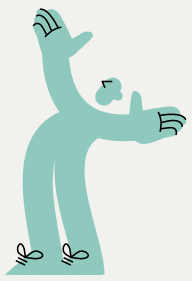

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

## Tatry
### Natura popsuła, człowiek naprawia

FOT. MAREK PODMOKLEY / AGENCJA WYBORCZA.PL

W okolicach Buli pod Rysami trwają prace przy naprawie szlaku. Kamienne stopnie zostały uszkodzone przez opady deszczu, śnieg i schodzące lawiny.

**Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

## Liczba dnia

**25,5**

MLN

**Tyle zwolnień lekarskich wystawili Polakom w 2025 r. lekarze. Z L4 skorzystał w minionym roku co drugi ubezpieczony, a w sumie na zwolnieniach Polacy spędzili aż 290,5 mln dni.**

**Więcej ▶ 11**

## W weekend

**ANDRZEJ GRABOWSKI: NIE BYŁEM ZA DOBRYM OJCEM I NIE JESTEM ZA DOBRYM DZIADKIEM**

Kocham moje wnuczki. Bardzo. Tyle że jestem dla nich takim dziadkiem od święta. Był moment, kiedy miałem u nich wyjątkowe notowania – gdy byłem jurorem w „Tańcu z gwiazdami".

## Mychajło Drapaty
# Latający generał

Nowy naczelny dowódca Zbrojnych Sił Ukrainy zyskał popularność po brawurowym rajdzie w Mariupolu.

Zaraz po tym, gdy prezydent Ukrainy ogłosił nominację Drapatego, w sieci zaczął krążyć odkurzony film z 9 maja 2014 roku.

Widać na nim, jak bojowy wóz piechoty z ukraińską flagą niemal przelatuje przez barykadę w zajętym przez prorosyjskie siły Mariupolu. Za nim podążają inne. W pierwszym wozie znajdował się Mychajło Drapaty, wówczas major i dowódca 2. Batalionu 72. Samodzielnej Brygady Zmechanizowanej.

Po tym wydarzeniu Drapaty zyskał rozpoznawalność, a jego dalsza kariera wojskowa przyniosła mu uznanie w oczach żołnierzy i społeczeństwa.

Mychajło Drapaty urodził się w 1982 roku w Kamieńcu Podolskim (obwód chmielnicki). Po zakończeniu szkoły średniej rozpoczął naukę w Charkowskim Instytucie Wojsk Pancernych. W 2004 roku w stopniu porucznika rozpoczął służbę w 72. Samodzielnej Brygadzie Zmechanizowanej.

W 2016 roku został dowódcą 58. Samodzielnej Brygady Zmotoryzowanej Piechoty, która wykonywała zadania w pobliżu Awdijiwki, a następnie w pobliżu Bachmutu.

W 2019 roku został pułkownikiem i rozpoczął dwuletnie studia podyplomowe na Narodowym Uniwersytecie Obrony Ukrainy.

Kiedy rozpoczęła się rosyjska inwazja w lutym 2022 roku, Drapaty pełnił funkcję dowódcy Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy. W marcu stanął na czele grupy operacyjnej „Południe", która powstrzymała natarcie wojsk rosyjskich na Krzywy Róg. W tamtym czasie rosyjskie wojska wbiły się klinem na północ obwodu mikołajowskiego. Część tych sił stwarzała zagrożenie dla ważnego ukraińskiego ośrodka przemysłowego w obwodzie dniepropietrowskim.

FOT. UKRAINIAN PRESIDENTIAL PRESS SER

Jesienią 2022 roku Drapaty dowodził ugrupowaniem „Chersoń" podczas udanej kontrofensywy, dzięki której udało się wyzwolić prawobrzeżną część obwodu chersońskiego i część mikołajowskiego.

Za skuteczną obronę północy obwodu charkowskiego Zełenski w listopadzie 2024 roku mianował Drapatego dowódcą Sił Lądowych Zbrojnych Sił Ukrainy. Jednak już w czerwcu 2025 roku generał złożył rezygnację. Powodem było rosyjskie uderzenie rakietowe na poligon w obwodzie sumskim, w wyniku którego zginęło 12 młodych żołnierzy biorących udział w szkoleniu. To była nie pierwsza tego typu tragedia: zazwyczaj prowadziły do nich błędy dowódców, którzy wbrew wyraźnym zakazom wielokrotnie grupowali dużą liczbę żołnierzy w jednym miejscu. Drapaty jako dowódca, któremu podlegały siły lądowe, wziął na siebie odpowiedzialność za tragedię. Podkreślił, że to dowódcy ponoszą główną odpowiedzialność za konsekwencje decyzji lub ich brak.

21 lipca Wołodymyr Zełenski mianował go na stanowisko naczelnego dowódcy ZSU.

**Piotr Andrusieczko**

1 RP

eprasa.pl 3e90208c26

**- wyciąg z ogłoszenia o przetargach -**

**PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA**

**uprzejmie zaprasza do uczestnictwa w dniu 30 września 2026 r. w nieograniczonych przetargach ustnych (licytacjach) na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska:**

**NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWE:**

| L.p. | Lokalizacja, Funkcja w MPZP | Nr działki, powierzchnia, nr księgi wieczystej | Cena wywoławcza nieruchomości | Wadium – Minimalne postąpienia | Forma zbycia – Rodzaj i godz. przetargu | Opis, uwagi i ewentualne obciążenia |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | **Gdańsk - Klukowo ul. Azymutalna** MPZP: teren zabudowy produkcyjno-usługowej | Działka nr **319/11** obręb **003** o pow.**1.602 m²** **KW GD1G/00035604/1** | **1.100.000 zł** (cena brutto, zawierająca 23% podatek VAT) | **110.000 zł**<br>**11.000 zł** | Własność<br>Przetarg ustny nieograniczony **godz. 09:00** | Nieruchomość gruntowa niezabudowana.<br>W dziale III KW GD1G/00035604/1 ujawniona wzmianka w sprawie wykreślenia wpisu - ograniczonego prawa rzeczowego (służebność gruntowa przejazdu i przechodu), dział IV ww. księgi - brak wpisów.<br>**I przetarg** |
| 2. | **Gdańsk - Rudniki ul. Tarcice** MPZP: teren zabudowy produkcyjno-usługowej | Nieruchomość gruntowa o łącznej powierzchni **3.262 m²**, wpisana do **KW GD1G/00046271/7** składająca się z dwóch niżej wymienionych działek: - **nr 17/5 obr. 102** o pow. **1.926 m²** - **nr 17/7 obr. 102** o pow. **1.336 m²** | **1.700.000 zł** (cena brutto, zawierająca 23% podatek VAT) | **170.000 zł**<br>**17.000 zł** | Własność<br>Przetarg ustny nieograniczony **godz. 09:20** | Nieruchomość gruntowa niezabudowana, niezagospodarowana, położona w granicach portu morskiego Gdańsk - zawarcie umowy przeniesienia własności uzależnione będzie od zgody ministra właściwego ds. gospodarki morskiej.<br>Teren graniczy od południa z działką nr 20/5 obr. 102 zajętą przez zastoiska wody po rzece Rozwójce, zaś od zachodu z działką nr 22, na której na całej długości znajduje się ciek niewyróżniony/rów odwadniający. Zakazuje się grodzenia nieruchomości przyległych do publicznych śródlądowych wód powierzchniowych (Wp - rzeka Rozwójka) w odległości mniejszej niż 1,5 m od linii brzegu, a także uniemożliwiania przechodzenia przez ten teren. Nabywca w akcie notarialnym zobowiąże się również do utrzymania 1,5 m odległości od górnej krawędzi skarpy przy docelowym zagospodarowaniu nieruchomości od strony rzeki i rowu.<br>Nieruchomość położona w obszarze szczególnego zagrożenia powodzią - zagospodarowanie zgodne z przepisami odrębnymi.<br>Na działce nr 17/7 znajdują się urządzenia energetyczne w postaci fragmentu słupowej stacji transformatorowej oraz złącza kablowego średniego napięcia SN służących do przesyłu energii elektrycznej własności Energa - Operator S.A.<br>W związku z powyższym w dziale III Księgi Wieczystej nr GD1G/00046271/7 wpisana została wzmianka nr REP.C/NOTA/594124/26 z 30.06.2026 r., która dotyczy odpłatnej, nieograniczonej w czasie służebności przesyłu na rzecz Energa - Operator S.A., polegającej na:<br>- obowiązku znoszenia istnienia posadowionych na nieruchomości stanowiącej działki nr 17/6 i 17/7 urządzeń energetycznych w postaci: linii kablowej średniego napięcia 15 kV, linii kablowej niskiego napięcia 0,4 kV i słupowej stacji transformatorowej SN/nn wraz ze złączem kablowym średniego napięcia 15 kV służących do przesyłu energii elektrycznej,<br>- prawie korzystania z nieruchomości obciążonej w zakresie niezbędnym do dokonywania wszelkich czynności związanych z konserwacją, remontami, modernizacją, przebudową urządzeń i instalacji elektroenergetycznych, oraz usuwaniem awarii elementów infrastruktury przesyłowej należącej do Energa-Operator S.A. oraz do usytuowania w przyszłości kolejnych wyprowadzeń linii w obszarze nieruchomości zajętym dotychczas przez urządzenia elektroenergetyczne, zgodnie z zaznaczonym na załączniku graficznym obszarem zajętym przez służebność, wraz z prawem wejścia i wjazdu na teren odpowiednim sprzętem przez pracowników Energa-Operator S.A. oraz przez wszystkie podmioty i osoby, którymi ta spółka posługuje się w związku z prowadzoną działalnością.<br>Wzmianka nr DZ.KW./GD1G/38823/26/1 z 19.05.2026 r. wpisana w dziale I-O ww. księgi wieczystej nie dotyczy zbywanych działek.<br>Dział IV Księgi Wieczystej nr GD1G/00046271/7 - brak wpisów.<br>**I przetarg** |
| 3. | **Gdańsk - Rudniki ul. Tarcice** MPZP: teren zabudowy produkcyjno-usługowej | Działka nr **23/8** obr. **102** o pow. **25.595 m²** **KW GD1G/00012892/9** | **6.000.000 zł** (cena zwolniona z VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług) | **600.000 zł**<br>**60.000 zł** | Własność<br>Przetarg ustny nieograniczony **godz. 09:40** | Nieruchomość gruntowa niezagospodarowana, położona w granicach portu morskiego Gdańsk - zawarcie umowy przeniesienia własności uzależnione będzie od zgody ministra właściwego ds. gospodarki morskiej.<br>Przez działkę, przy jej południowo - zachodniej granicy przebiega droga serwisowa wykonana z betonowych płyt drogowych o długości ok. 84 m i szerokości 3 m. Nabywca w akcie notarialnym sprzedaży zobowiąże się do zapewnienia nieodpłatnego przejazdu, do czasu realizacji drogi 08-KD80, służbom technicznym Gdańskiego Zarządu Dróg na potrzeby obsługi serwisowej mostu oraz GIWK Sp. z o.o. w celu zapewnienia dostępu do infrastruktury kanalizacji sanitarnej, istniejącą drogą serwisową, o której mowa wyżej lub inną o min. szerokości 3m, utwardzoną za pomocą gruzu budowlanego/ płyt drogowych.<br>Nieruchomość graniczy od południa z działką nr 20/5 obr. 102 zajętą przez zastoiska wody po rzece Rozwójce oraz z działką nr 23/3, na której znajduje się rów prowadzący odwodnienie z układu drogowego. Zakazuje się grodzenia nieruchomości przyległych do publicznych śródlądowych wód powierzchniowych (Wp - rzeka Rozwójka) w odległości mniejszej niż 1,5 m od linii brzegu, a także uniemożliwiania przechodzenia przez ten obszar. Nabywca w akcie notarialnym zobowiąże się również do utrzymania 1,5 m odległości od górnej krawędzi skarpy przy docelowym zagospodarowaniu nieruchomości od strony rzeki. Ponadto nabywca zobowiąże się do ustalenia ze Spółką Gdańskie Wody przebiegu ogrodzenia na wysokości rowu prowadzącego odwodnienie z układu drogowego, wzdłuż południowego odcinka granicy nieruchomości. Nie dopuszcza się poprowadzenia ogrodzenia po skarpie rowu. W bliskim sąsiedztwie nieruchomości, od strony zachodniej znajduje się tłoczny rurociąg sanitarny o średnicy 800 mm. Zakazuje się zabudowy w odległości 5 m od skrajni przedmiotowego rurociągu. Przeważająca część nieruchomości położona w obszarze szczególnego zagrożenia powodzią - zagospodarowanie zgodne z przepisami odrębnymi.<br>Nabywca zobowiązany będzie do uzyskania decyzji o wyłączeniu z produkcji rolnej dla terenu przeznaczonego do sprzedaży, który nie został odrolniony oraz dla działek stanowiących dojazd do nieruchomości - pas drogowy - ul. Tarcice, będących własnością Gminy Miasta Gdańska.<br>W dziale III i IV KW GD1G/00012892/9 brak wpisów (brak obciążeń).<br>**I przetarg** |
| 4. | **Gdańsk - Olszynka ul. Szarotki 14** MPZP: teren zabudowy mieszkaniowej ekstensywnej | **Działka nr 210/2 obr. 113 Pow. 666 m²** **KW GD1G/00045969/0** | **750.000 zł** (cena zwolniona z VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług) | **75.000 zł**<br>**7.500** | Własność<br>Przetarg ustny nieograniczony **godz. 10:00** | **Obejrzenie nieruchomości w dniach:**<br>**07.09.2026 w godz. 09:00 - 10:00**<br>**14.09.2026 w godz. 09:00 - 10:00**<br>Nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem mieszkalnym w zabudowie wolnostojącej o pow. użytkowej 119,85 m². Budynek mieszkalny o jednej kondygnacji nadziemnej, niepodpiwniczony. Stan budynku dostateczny, standard wykończenia pomieszczeń - zły.<br>Na terenie nieruchomości znajduje się również zabudowa gospodarcza o pow. zabudowy 53 m² - w złym stanie technicznym, kwalifikująca się do rozbiórki bądź do remontu, przy czym niewielka część zabudowy gospodarczej, zachodząca na teren sąsiedniej działki gminnej nr 211 powinna zostać rozebrana przez Nabywcę. W granicach nieruchomości znajduje się część rowu odwadniającego A-20-3, który należy zachować. Nabywca zostanie zobowiązany do prawidłowego utrzymania rowu melioracyjnego A-20-3 oraz do zapewnienia ewentualnego dostępu do rowu dla służb eksploatacyjnych (dojazd służb będzie odbywał się poprzez działkę nr 217 obr. 0113 - od ul. Altanki). Nieruchomość ogrodzona płotem metalowym - od strony zachodniej płot przekracza granicę zbywanej działki - Nabywca zostanie zobowiązany do przesunięcia części ogrodzenia zgodnie z granicami nabytej działki.<br>W dziale III i IV KW GD1G/00045969/0 brak wpisów (brak obciążeń)<br>**I przetarg** |

**NIERUCHOMOŚCI LOKALOWE:**

| L.p. | Lokalizacja Funkcja w MPZP | Nr działki, pow. działki, nr księgi wieczystej gruntu | Pow. lokalu | Cena wywoławcza nieruchomości | Wadium – Minimalne postąpienia | Forma zbycia – Rodzaj i godz. przetargu | Opis, uwagi i ewentualne obciążenia |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | **Gdańsk - Oliwa ul. Kaprów 15 lokal nr 5** II piętro MPZP: teren zabudowy mieszkaniowo - usługowej | Działki nr **512/1 i 512/8** obr. **010** o łącznej powierzchni **929 m²** **KW GD1G/00042742/2** | **93,97 m²** | **1.050.000 zł** (cena zwolniona z VAT na podstawie art. 29a ust. 8 i art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług) | **105.000 zł**<br>**10.500 zł** | Własność<br>Przetarg ustny nieograniczony **godz. 10:20** | **Obejrzenie lokalu w dniach:**<br>**08.09.2026 w godz. 09:00 - 10:00**<br>**15.09.2026 w godz. 09:00 - 10:00**<br>Lokal obejmujący 4 pokoje, 2 kuchnie, 2 łazienki, wydzielone WC i przedpokój przeznaczony na sprzedaż wraz z udziałem wynoszącym 14/100 w częściach wspólnych budynku i prawie współwłasności niewydzielonej części działek nr 512/1 i 512/8 obr. 010.<br>Budynek przy ul. Kaprów 15 wpisany jest do Gminnej i Wojewódzkiej Ewidencji Zabytków - z uwagi na objęcie budynku ochroną na podstawie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami - dla zbywanego lokalu nie zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej.<br>Działy III i IV KW GD1G/00042742/2 wolne od wpisów (brak obciążeń).<br>**III przetarg - po bezskutecznych przetargach w dniach 15.04.2026 r. i 01.07.2026 r.** |
| 2. | **Gdańsk - Oliwa ul. Opata Jacka Rybińskiego 6 lokal nr 7** III piętro - poddasze MPZP: strefa usługowa - istniejąca funkcja mieszkaniowa uznana została za zgodną z planem | Działka nr **520** obr. **010** o pow. **707 m²** **KW GD1G/00209122/9** | **98,14 m²** | **800.000 zł** (cena zwolniona z VAT na podstawie art. 29a ust. 8 i art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług) | **80.000 zł**<br>**8.000 zł** | Własność<br>Przetarg ustny nieograniczony **godz. 10:40** | **Obejrzenie lokalu w dniach:**<br>**08.09.2026 w godz. 11:00 - 12:00**<br>**15.09.2026 w godz. 11:00 - 12:00**<br>Lokal obejmujący 2 pokoje, 1 pokój z aneksem kuchennym, łazienkę, wydzielone WC, garderobę, pomieszczenie gospodarcze i przedpokój - przeznaczony do sprzedaży wraz z udziałem wynoszącym 8/100 w częściach wspólnych budynku i prawie współwłasności niewydzielonej części działki nr 520 obr. 010.<br>Budynek przy ul. Opata J. Rybińskiego 6 wpisany jest do Gminnej i Wojewódzkiej Ewidencji Zabytków - z uwagi na objęcie budynku ochroną na podstawie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami - dla zbywanego lokalu nie zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej.<br>Działy III i IV KW GD1G/00209122/9 wolne od wpisów (brak obciążeń).<br>**IV przetarg po bezskutecznych przetargach w dniach 28.01.2026 r., 15.04.2026 r. i 01.07.2026 r.** |
| 3. | **Gdańsk - Nowy Port ul. Na Zaspę 34B lokal nr 6** II piętro MPZP: teren zabudowy mieszkaniowo - usługowej | Działka nr **103** obr. **060** o pow. **259 m²** **KW GD1G/00050111/9** | **98,92 m²** | **800.000 zł** (cena zwolniona z VAT na podstawie art. 29a ust. 8 i art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług) | **80.000 zł**<br>**8.000 zł** | Własność<br>Przetarg ustny nieograniczony **godz. 11:00** | **Obejrzenie lokalu w dniach:**<br>**08.09.2026 w godz. 13:00 - 14:00**<br>**15.09.2026 w godz. 13:00 - 14:00**<br>Lokal obejmujący 4 pokoje, kuchnię, łazienkę, przedpokój i wydzielone WC poza lokalem (na półpiętrze - wejście z klatki schodowej) przeznaczony na przedaż wraz z udziałem wynoszącym 17/100 w częściach wspólnych budynku i prawie współwłasności niewydzielonej części działki nr 103 obr. 060.<br>Budynek przy ul. Na Zaspę 34B wpisany jest do Gminnej i Wojewódzkiej Ewidencji Zabytków - z uwagi na objęcie budynku ochroną na podstawie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami - dla zbywanego lokalu nie zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej.<br>Działy III i IV KW GD1G/00050111/9 wolne od wpisów (brak obciążeń).<br>W dz. I-O znajduje się wzmianka nr DZ.KW./GD1G/5252/26/1 z dnia 21.01.2026 - sprostowanie oznaczenia/obszaru nieruchomości - dot. adresu, użytku dz. 103 obr. 060 oraz uzupełnienie danych budynku.<br>**II przetarg - po bezskutecznym przetargu w dniu 01.07.2026 r** |

Warunkiem wzięcia udziału w przetargach jest wpłacenie wadium w pieniądzu (PLN) na daną lokalizację - w podanej wysokości przelewem **do dnia 23 września 2026 r.** na konto: **Urząd Miejski - Bank Polska Kasa Opieki S.A. 20 1240 1268 1111 0010 3877 5782.**

W przypadku przelewów wykonywanych spoza granic Polski: **IBAN: PL20 1240 1268 1111 0010 3877 5782 SWIFT: PKOP PL PW.**

**UWAGA!** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na koncie Urzędu Miejskiego w Gdańsku najpóźniej **w dniu 23 września 2026** r. - pod rygorem uznania, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony (w przypadku nabywania nieruchomości na współwłasność - stosowna informacja winna być umieszczona na wpłacie wadium).

Wpłacenie wadium równoznaczne jest z zapoznaniem się z warunkami przetargu, tj. z Zarządzeniami Prezydenta Miasta Gdańska przeznaczającymi ww. nieruchomości do sprzedaży, z zapisami MPZP (w przypadku nieruchomości gruntowych - z uwarunkowaniami urbanistyczno-architektonicznymi), jak również z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości.

Wadium wpłacone przez oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Różnica wynikająca z uzyskanej ceny w przetargu a wpłaconym wadium winna zostać uiszczona najpóźniej 1 dzień przed zawarciem umowy w formie aktu notarialnego. O miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej nabywca zostanie zawiadomiony najpóźniej w ciągu 21 dni od daty podania do publicznej wiadomości informacji o wyniku przetargu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu, wpłacone wadium ulegnie przepadkowi.

Do przetargów mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne oraz cudzoziemcy (w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców)

Uczestnicy przetargu (ewent. pełnomocnicy) winni okazać:

- aktualny dowód tożsamości (dowód osobisty, paszport);
- dowód wpłaty wadium, który jest równoznaczny z akceptacją warunków przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń oraz potwierdzeniem przez potencjalnego nabywcę faktu zapoznania się ze stanem prawnym i fizycznym wybranej przez siebie nieruchomości;
- w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisom do rejestrów - aktualny wypis z właściwego rejestru (w przypadku reprezentacji - konieczne jest pełnomocnictwo w formie aktu notarialnego);
- w przypadku osób fizycznych (w tym prowadzących działalność gospodarczą) pozostających w związku małżeńskim, a nie posiadających rozdzielności majątkowej, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich z pełnomocnictwem drugiego małżonka w formie aktu notarialnego lub z notarialnym poświadczeniem podpisu, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości.
- w przypadku osób posiadających rozdzielność majątkową warunkiem dopuszczenia do przetargu jest posiadanie stosownego aktu notarialnego potwierdzającego powyższe.

Informacje dodatkowe:

- opłaty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy notarialnej ponosi nabywca;
- wysokość podatku od nieruchomości ustalona zostanie na podstawie wniosku nabywcy, wg stosownej uchwały Rady Miasta Gdańska;
- organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany sali przeprowadzania przetargów.

**PRZETARGI PRZEPROWADZONE BĘDĄ W SIEDZIBIE URZĘDU MIEJSKIEGO W GDAŃSKU PRZY UL. NOWE OGRODY 8/12 - W SALI nr 107.**
**PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO ODWOŁANIA PRZETARGÓW Z UZASADNIONYCH PRZYCZYN.**

Ogłoszenie jest zamieszczone pod adresem internetowym http://**www.gdansk.pl**, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz zostało wywieszone do publicznej wiadomości na tablicach ogłoszeń (w tym na tablicy elektronicznej) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku. Szczegółowych informacji na temat ww. przetargów zasięgnąć można pod nr telefonu 058 323-63-41 (lokale mieszkalne), 058 323-63-42 (nieruchomości gruntowe).

GDAŃSK

ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

NEC TEMERE NEC TIMIDE

Kraj/34444208



eprasa.pl 3e90208c26

## Całkowite zaćmienie Słońca

FOT. GETTY IMAGES

# Ciemności zakryją Hiszpanię

**Hiszpania czekała na to ponad 100 lat. 12 sierpnia cień Księżyca przetnie ten kraj od Galicji po wybrzeże Morza Śródziemnego. Całkowite zaćmienie Słońca potrwa w najlepszych miejscach niespełna dwie minuty,** ale o powodzeniu wyprawy zdecydują sprawy bardzo ziemskie: chmury, widok na zachodni horyzont i korki.

**Piotr Cieśliński**

O tym, na co uważać i jak przygotować się do wydarzenia, rozmawiam z Fernandem Híjarem, fizykiem i członkiem Agrupación Astronómica de Madrid, jednego z największych hiszpańskich stowarzyszeń astronomicznych. Jego organizacja planuje wysłać do stratosfery balon, który sfilmuje cień Księżyca przesuwający się nad Hiszpanią.

**PIOTR CIEŚLIŃSKI: Jak wielkie jest to wydarzenie dla Hiszpanii?**

**FERNANDO HÍJAR:** Będzie to pierwsze od ponad stu lat całkowite zaćmienie Słońca widoczne z Półwyspu Iberyjskiego. Cień Księżyca rozpocznie tego dnia wędrówkę na północy Syberii, przejdzie w pobliżu bieguna północnego, przez Grenlandię i zachodni skraj Islandii, następnie przetnie Atlantyk i na koniec przemknie nad północną Hiszpanią.

Łatwo zauważyć, że większa część jego trasy przebiega nad oceanem lub bardzo słabo zaludnionymi obszarami.

Hiszpania będzie najbardziej rozległym, zaludnionym i dostępnym obszarem obserwacji.

Najlepiej zaćmienie będzie widać właśnie tutaj, dlatego spodziewamy się tłumów.

**Macie wyjątkowe szczęście. W ciągu niespełna dwóch lat Hiszpania zobaczy trzy duże zaćmienia.**

– Tak. Następne całkowite zaćmienie będziemy mieli już 2 sierpnia 2027 roku. Jego pas przejdzie wtedy przez południe Hiszpanii i północną Afrykę – Maroko, Algierię, Tunezję, Libię i Egipt. W styczniu 2028 roku zobaczymy zaś w Hiszpanii zaćmienie obrączkowe. Księżyc nie zasłoni wówczas całej tarczy Słońca, lecz pozostawi wokół siebie jasny pierścień.

**A to już nie to samo?**

– Całe piękno tegorocznego zjawiska polega właśnie na tym, że tarcza Słońca zostanie zakryta w stu procentach.

**W Polsce będziemy mieć wtedy zaćmienie częściowe, ale dość głębokie.**

– Różnica jest ogromna. Na wykładach podaję taki przykład: jeżeli widzisz zaćmienie obejmujące 99,99 proc. tarczy słonecznej, to tak, jakbyś oglądał plakat z Ferrari. Jeżeli widzisz sto procent – masz przed sobą prawdziwe Ferrari.

Tylko podczas całkowitego zaćmienia można zobaczyć koronę słoneczną, czyli najbardziej zewnętrzną część atmosfery Słońca.

Na co dzień ona ginie w blasku fotosfery – jasnej powierzchni Słońca. Nawet bardzo wąski, niezasłonięty fragment fotosfery wystarcza, by korona pozostała niewidoczna.

Korona ma temperaturę około dwóch milionów stopni, sporo wyższą niż fotosfera, która jest rozgrzana do około 5800 Kelwinów. Mimo to w świetle widzialnym korona jest mniej więcej milion razy słabsza. Dopiero kiedy Księżyc idealnie zakryje tarczę Słońca, możemy ją zobaczyć.

**Co jeszcze wyjątkowego będzie w tym zaćmieniu?**

– Słońce będzie wtedy nisko nad horyzontem. Z tego powodu cień Księżyca będzie przesuwał się nad Hiszpanią bardzo szybko – z prędkością wielu tysięcy kilometrów na godzinę. Z ziemi trudno będzie to dostrzec, bo sami będziemy wewnątrz cienia.

Chcemy jednak zobaczyć to z góry. Nasze stowarzyszenie planuje wysłać balon na wysokość około 30 km, do stratosfery, i sfilmować nadchodzący cień. Powinniśmy zobaczyć ogromną ciemną plamę przesuwającą się nad Hiszpanią.

**Którą część Hiszpanii poleciłby pan obserwatorom?**

– Wszystkie miejsca będą zatłoczone. Gdyby jednak na chwilę zapomnieć o tłumach, polecałbym przede wszystkim region Kastylia i León, zwłaszcza okolice Leónu, Valladolid, Palencii, Burgos, czy Sorii, a także La Rioję oraz okolice Saragossy w Aragonii. W sierpniu niebo jest tam zazwyczaj bardziej pogodne.

Zaćmienie będzie można zobaczyć także na północnym wybrzeżu – w Galicji, np. w okolicach miasta A Coruña, w Asturii, m.in. w Oviedo i Gijón, czy w Kantabrii. Tam jednak prawdopodobieństwo zachmurzenia jest większe. Północ Hiszpanii bywa latem pochmurna. Dlatego rekomendowałbym raczej położoną w głębi kraju Kastylię i León.

**Spodziewacie się wielkich tłumów?**

– To bardzo poważny problem. Każdego sierpnia Hiszpanię odwiedza około 10 – 12 mln turystów. Wielu z nich teraz pojedzie na północ, żeby zobaczyć zaćmienie. Spodziewamy się też ogromnej liczby dodatkowych gości z USA i innych części świata. Podczas spotkań z przedstawicielami władz pojawiały się szacunki mówiące nawet o 10-15 mln osób, które przyjadą specjalnie na zaćmienie.

Jeżeli tak wiele osób skieruje się do północnej Hiszpanii, drogi, hotele czy sieci telefoniczne mogą mieć problem z obsłużeniem ruchu. Władze przygotowują dodatkowe siły policji, służb ratowniczych i straży pożarnej. Sierpień to okres wysokiego zagrożenia pożarowego, więc również ten problem trzeba uwzględnić.

**Moją bazą wypadową będzie Madryt.**

– To jedna z dobrych możliwości. W samej stolicy nie zobaczymy całkowitego zaćmienia, ale wystarczy pojechać do północnej części regionu madryckiego. Normalnie zajmuje to godzinę lub półtorej jazdy samochodem. Madryt ma ogromną bazę hotelową, rozbudowaną sieć dróg i wszystkie potrzebne usługi. Można więc nocować w mieście, pojechać na północ na obserwację, a potem wrócić.

Trzeba jednak pamiętać, że 12 sierpnia ruch będzie znacznie większy niż zwykle.

Nie należy zakładać, że podróż potrwa tyle samo co w zwykły dzień.

**Na początku chciałem jednak oglądać zaćmienie ze szczytu Pico de Urbión w prowincji Soria. Wznosi się na 2228 m n.p.m. To dobry pomysł?**

– Nie polecałbym wysokich gór. Trzeba tam wejść, później zejść, a drogi dojazdowe mają ograniczoną przepustowość. Po zaćmieniu wszyscy będą próbowali wrócić jednocześnie. Niewielkie wzniesienie z łatwym dojazdem może być lepszym wyborem, ale postawiłbym raczej na otwarty teren. Same okolice Sorii są bardzo dobrym miejscem, podobnie jak okolice Burgos.

Na południe od Burgos leży Lerma, a wokół niej wiele małych miejscowości oferujących dobre warunki obserwacyjne. Doradzałbym jednak pozostać blisko więk-



eprasa.pl 3e90208c26

## Całkowite zaćmienie Słońca

### Zaćmienie Słońca nad Hiszpanią

12 sierpnia 2026. Dla miejscowości A Coruña i Palma podano godziny całkowitego zaćmienia

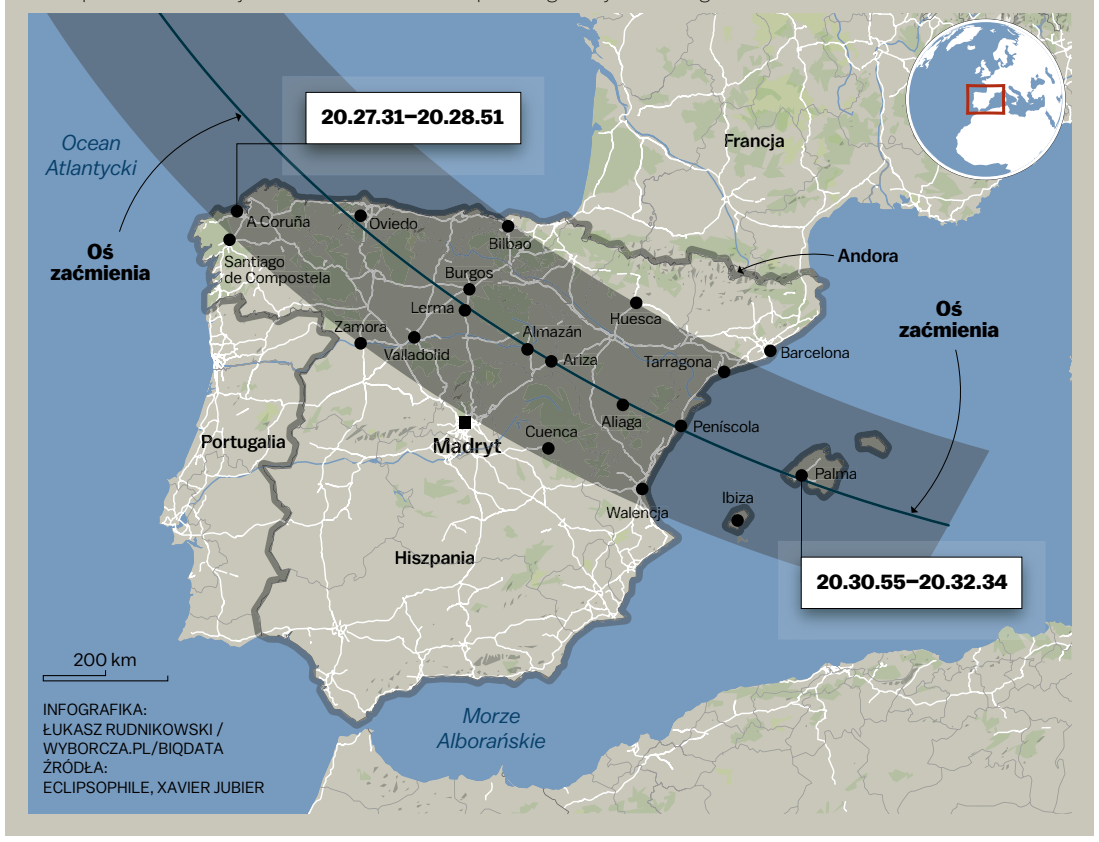


INFOGRAFIKA: ŁUKASZ RUDNIKOWSKI / WYBORCZA.PL/BIQDATA
ŹRÓDŁA: ECLIPSOPHILE, XAVIER JUBIER

### Częściowe zaćmienie Słońca nad Polską

12 sierpnia 2026. Godziny zaokrąglone do pełnych minut

| Miasto | Początek zaćmienia | Maksimum widoczne nad horyzontem | Zachód Słońca | Największa widoczna faza* |
|---|---|---|---|---|
| Białystok** | 19.13 | po zachodzie | 20.01 | 0,792 |
| Gdańsk | 19.11 | 20.05 | 20.23 | 0,855 |
| Kraków** | 19.18 | po zachodzie | 20.04 | 0,711 |
| Łódź | 19.16 | 20.08 | 20.12 | 0,866 |
| Poznań | 19.15 | 20.10 | 20.24 | 0,867 |
| Szczecin | 19.14 | 20.08 | 20.36 | 0,867 |
| Warszawa | 19.15 | ok. zachodu | 20.07 | 0,861 |
| Wrocław | 19.17 | 20.12 | 20.19 | 0,874 |

* Faza 0,874 oznacza, że Księżyc zasłoni 87,4 proc. średnicy tarczy Słońca. Nie jest to procent zakrytej powierzchni.
** W Białymstoku i Krakowie obliczone maksimum nastąpi już po zachodzie; podano największą fazę widoczną przed zniknięciem Słońca

INFOGRAFIKA: ŁUKASZ RUDNIKOWSKI / WYBORCZA.PL/BIQDATA
ŹRÓDŁO: ALMANACH ASTRONOMICZNY 2026, URANIA/PTMA

## A jeśli zostajemy w Polsce?

• W naszym kraju zaćmienie z 12 sierpnia będzie widoczne jako głębokie zaćmienie częściowe, rozpoczynające się krótko po godz. 19.10. Nie zobaczymy korony słonecznej, pereł Baily'ego ani nagłego zapadnięcia ciemności, ale nisko nad horyzontem będziemy mogli zobaczyć bardzo wyraźny sierp „nadgryzionego" przez Księżyc Słońca. W zachodniej i północnej części kraju Księżyc zasłoni znaczną większość słonecznej tarczy.

szego miasta oraz głównych dróg. W przeciwnym razie można utknąć w samochodzie na całą noc.

Rozmawiałem z przedstawicielami służb drogowych. Jeżeli powstanie zagrożenie wypadkami lub całkowity paraliż ruchu, niektóre drogi mogą zostać czasowo zamknięte. Warto więc wybrać miejsce, z którego istnieje więcej niż jedna droga wyjazdu.

**A gdzie pan będzie obserwował zaćmienie?**

– Biorę pod uwagę dwie możliwości. Pierwsza to okolice Llanes w Asturii, gdzie mam dom. Druga – Soria, gdzie mieszka mój brat. Wszystkim radzę przygotować dwa albo trzy warianty.

Najpierw chciałbym pojechać do Asturii. Jeżeli jednak prognoza kilka dni przed zaćmieniem będzie zła, przeniosę się z rodziną do Sorii. Ryzyko chmur jest tam mniejsze. Hotele w Sorii są już w dużej części zarezerwowane, ale my możemy zatrzymać się u mojego brata.

**Co najbardziej zaskoczy kogoś, kto nigdy nie widział całkowitego zaćmienia?**

– To nie jest jedno wrażenie, lecz cały zestaw doznań. Najważniejsza jest gwałtowna zmiana światła. Przez niemal godzinę Księżyc powoli zasłania Słońce, a potem dzień niemal natychmiast gaśnie.

Noc nie przychodzi powoli jak podczas zwykłego zachodu. Tu zapada w ciągu kilku sekund.

Drugim zaskoczeniem jest wygląd Słońca. Widzimy całkowicie czarny dysk, a wokół niego piękną koronę, której normalnie nie da się zobaczyć.

Może też pojawić się wiatr związany z nagłą zmianą temperatury i ciśnienia. Cień Księżyca szybko ochładza powietrze. Zmienia się zachowanie zwierząt: ptaki mogą nagle ucichnąć, a część zwierząt staje się zdezorientowana, ponieważ odbiera ciemność jak niespodziewany zmierzch.

Niezwykłe są też reakcje ludzi – niektórzy płaczą. Dla mnie to najbardziej poruszające zjawisko astronomiczne – silniejsze niż widok komety czy jakiegokolwiek innego wydarzenia na niebie.

**Na co pan szczególnie czeka?**

– Na koronę. Jestem fizykiem, dlatego możliwość zobaczenia korony słonecznej jest dla mnie najważniejsza. To kluczowa część Słońca, jeżeli chcemy zrozumieć jego fizykę.

**Jakie błędy ludzie najczęściej popełniają podczas obserwacji zaćmienia?**

– Widzę dwa. Pierwszy jest niebezpieczny: patrzenie na częściowo zasłonięte Słońce bez odpowiednich okularów lub filtrów. Wzrok można uszkodzić nieodwracalnie. Nawet jeśli zza Księżyca wystaje już tylko niewielki skrawek tarczy, na Słońce wciąż nie wolno patrzeć bez odpowiedniej ochrony.

Drugi błąd to zabieranie zbyt wielu instrumentów: teleskopu, lornetki, aparatów i skomplikowanego wyposażenia fotograficznego. Przed całkowitością będziemy mieli prawie godzinę, żeby oglądać Słońce przez odpowiednio zabezpieczony sprzęt. Ale samo całkowite zakrycie to tylko około minuty lub półtorej, zależnie od miejsca.

Jeżeli w tym czasie człowiek zacznie rozstawiać aparat, zmieniać obiektywy i szukać właściwych ustawień, straci całe zjawisko. Nie poczuje spadku temperatury, nie zauważy, jak zmienia się światło, ani reakcji ludzi, nie przyjrzy się koronie.

**A więc nowicjuszom nie zaleca pan fotografowania zaćmienia?**

Znam fizyków i doświadczonych obserwatorów, którzy próbowali wykonywać skomplikowane zdjęcia i w rezultacie właściwie nie zobaczyli zaćmienia. Najlepiej oglądać je bez żadnych instrumentów. Zwykły obserwator potrzebuje tylko specjalnych okularów do fazy częściowej zaćmienia.

Podczas pełnego zakrycia można już patrzeć gołym okiem.

My wyślemy balon, który będzie prowadził pomiary i nagrywał cień. Ja chcę przeżyć ten moment z rodziną, bez instrumentów. Nie muszę wtedy niczego mierzyć. ●

*Agrupación Astronómica de Madrid to założone w 1974 r. stowarzyszenie non profit zajmujące się obserwacjami i popularyzacją astronomii. Organizuje wykłady, kursy i wspólne obserwacje oraz prowadzi tematyczne grupy robocze.

## Praktyczny niezbędnik obserwatora

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

• W Hiszpanii faza częściowa rozpocznie się – zależnie od miejsca – mniej więcej między godz. 19.31 a 19.38 czasu miejscowego. Faza całkowitego zaćmienia nadejdzie między godz. 20.27 na północy kraju a 20.33 na wschodzie. Hiszpania kontynentalna i Baleary używają latem tego samego czasu co Polska, więc nie trzeba niczego przeliczać.

• W zachodniej Hiszpanii po fazie całkowitej pozostanie jeszcze sporo czasu do zachodu Słońca (w mieście A Coruña zajdzie ono około godz. 21.41). Na wschodnim wybrzeżu Półwyspu Iberyjskiego Słońce zajdzie znacznie wcześniej – np. w Walencji około godz. 21.01, a na Balearach w Palmie – około godz. 20.49, czyli zaledwie 17 minut po zakończeniu fazy całkowitej.

• Najdłuższa faza całkowita na całej trasie potrwa 2 minuty i 18 sekund nad Atlantykiem, u zachodnich wybrzeży Islandii. W Hiszpanii maksimum przypadnie w zachodniej Asturii, w okolicach Luarca, a dokładniej nieco na wschód od miasta. Tam całkowite zaćmienie potrwa około minuty i 50 sekund.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34444795

**Prezydent Miasta Konina**

**Informuje, że od dnia 23 lipca 2026r. do dnia 24 września 2026r. na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Koninie ( Plac Wolności 1, 62-500 Konin), na stronie internetowej Miasta Konina oraz na stronie BIP zamieszcza się ogłoszenie o publicznym pisemnym przetargu ograniczonym do podmiotów posiadających koncesję na sprzedaż lub/i dystrybucję energii elektrycznej dla sprzedaży środka trwałego stanowiącego własność Miasta Konina – sieci elektroenergetycznej SN 15 kV położonej w Koninie na terenach inwestycyjnych – Międzylesie, znajdującej się w ewidencji środków trwałych Miasta Konina.**

**Przedmiot sprzedaży obejmuje :**

1. linii kablowa SN 15 kV typu 3xXRUHAKXs 1 x240 o łącznej długości 4338 m
2. betonowy kontener rozdzielczo – pomiarowy średniego napięcia SN 15 kV (KPSN) z pośrednim układem pomiarowym zamontowanym przez Energa-Operator S.A. – 1 szt.
3. betonowy kontener rozdzielczo – pomiarowy średniego napięcia SN 15 kV ( KPSN) – 1 szt. (dla ewentualnego drugostronnego zasilania strefy inwestycyjnej)
4. betonowe kontenerowe rozdzielcze złącza kablowe SN 15 kV (RSN) w obudowie betonowej z rozdzielnicą SN (budynek prefabrykowany złożony z wielkowymiarowych elementów żelbetowych wraz z częścią fundamentową) – 8 sztuk ;
5. małogabarytowa stacja transformatorowa w obudowie betonowej Minibox 20/630-3 z transformatorem 63 kVA,
6. słupowa stacja transformatorowa typu STSpo 20/250 z transformatorem 50kVA oraz szafką pomiarową przy stacji (pomiar bezpośredni).

Cena wywoławcza (brutto): **4 560 186,87 zł.** ( cztery miliony pięćset sześćdziesiąt tysięcy sto osiemdziesiąt sześć złotych 87/100 PLN ) "



eprasa.pl 3e90208c26

# Jak umarzano „Dwie wieże”

**„Gerald Birgfellner pozostawał w subiektywnym mylnym przekonaniu, że to Jarosław Kaczyński jest osobą decyzyjną w spółce Srebrna”** – czytamy w uzasadnieniu umorzenia śledztwa w sprawie afery „Dwóch wież”.

**Wojciech Czuchnowski**

Uzasadnienie postanowienia dzieli się na część dowodową oraz ocenę prawną trzech wątków śledztwa. Pierwszy to kwestia oszustwa. Drugi i trzeci to sprawa tzw. „koperty dla księdza”, czyli 50 tys. zł w gotówce, które według Birgfellnera dostał ksiądz zasiadający w Radzie Fundacji nadzorującej Srebrną w zamian za podpis pod zgodą na inwestycję. Śledztwo główne – w sprawie oszustwa – zajmuje więcej miejsca i to w jego trakcie zgromadzono większość materiału dowodowego. Prowadząca postępowanie prokurator Ewa Szeroczyńska nie podważyła podstawowych faktów: Birgfellner naprawdę pracował nad inwestycją, a Kaczyński naprawdę chciał, żeby „Dwie wieże” powstały. Skąd zatem twierdzenie, że Austriak nie został przez Kaczyńskiego oszukany?

Odpowiedź zaczyna się na str. 45. Czytamy tam: „na podstawie zgromadzonego w toku śledztwa materiału należy przyjąć, iż co najwyżej Gerald Birgfellner pozostawał w subiektywnym mylnym przekonaniu nieznajdującym w niczym potwierdzenia, że to Jarosław Kaczyński jest nieformalnie osobą decyzyjną w zakresie spraw spółki Srebrna”.

Dalej prokurator Szeroczyńska dodaje: „Nikt u niego tego przekonania świadomie nie wywołał. Przeświadczenie to pokrzywdzony prawdopodobnie opierał na relacji istniejącej pomiędzy spółką Srebrna a Fundacją polegającej na tym, że Fundacja była właścicielem spółki Srebrna a Jarosław Kaczyński pełnił funkcję przewodniczącego Rady Fundacji”. Według prokurator „tę tezę potwierdza w swoich zeznaniach sam pokrzywdzony, podając, że jeśli rozmawiał z Jarosławem Kaczyńskim o projekcie, to uznawał, że podejmuje on [Kaczyński] decyzje w imieniu spółki Srebrna”.

## Srebrna, czyli ja

Taka ocena oznaczałaby, że żadne rozmowy z prezesem PiS na temat inwestycji nie miały charakteru wiążącego, bo Srebrna miała swój zarząd i tylko on mógł podejmować konkretne decyzje. Jednak zarząd spółki w całości składał się z osób zależnych od Kaczyńskiego, a część tam zasiadających pełniła rolę figurantów (np. kierowca prezesa PiS) i wykonywała jego polecenia. Właśnie na tej zasadzie Kaczyński mógł – mimo, że nie posiadał udziałów – dostać np. pełnomocnictwo do głosowania na zgromadzeniu wspólników. Sama zresztą Srebrna powstała na bazie majątku przejętego na początku lat 90. przez Porozumienie Centrum, pierwszą partię braci Jarosława i Lecha Kaczyńskich. Działka, na której miały zostać zbudowane „Dwie wieże”, jest do dzisiaj jednym z najważniejszych składników tego majątku, a nazwa „Srebrna” pochodzi od ulicy, przy której znajduje się nieruchomość.

To jednak nie wszystko. Prokurator Szeroczyńska, pisząc o „mylnym przekonaniu” Birgfellnera, że Srebrną rządzi Kaczyński, ani słowem nie odnosi się do wspomnianych nagrań dokonanych przez Austriaka podczas spotkań z prezesem PiS.

Wizyty na Nowogrodzkiej Birgfellner zaczął dokumentować latem 2018 r., gdy stracił zaufanie do biznesowych partnerów i zaczął wątpić, czy otrzyma od Srebrnej pieniądze. Nagrania publikowaliśmy w „Wyborczej”. Słychać na nich, jak Kaczyński, chcąc uspokoić Birgfellnera, wielokrotnie podkreśla, że to on decyduje o najistotniejszych sprawach spółki. Mówi: „Srebrna, czyli ja”, „ta robota była robiona dla nas, znaczy dla Srebrnej” i „wiem, że trzeba zapłacić”. Podobnie przedstawia jego rolę były prezes spółki Kazimierz Kujda: „Wszystko [musiało się dziać] za zgodą pana Kaczyńskiego”, „Cały czas musiałem chodzić do prezesa Kaczyńskiego, rozmawiać, żeby się zgodził”.

– Jestem gotów w tym sądzie zeznać, że ta robota była robiona dla nas, znaczy dla Srebrnej. Ja to zeznam, bo tak jest. Wy macie mocne argumenty w postaci uchwały zarządu [Srebrnej]. Macie pełnomocnictwa, czyli sytuację prawną macie dobrą – mówi Kaczyński.

Prezes PiS podkreśla, że ostatecznie może nie dojść do rozprawy sądowej, wystarczy pozew: – W trakcie takiego postępowania, żeby uniknąć zbyt dużych kosztów sądowych, może też dojść do ugody.

Jan Maria Tomaszewski (kuzyn Kaczyńskiego i zięć Birgfellnera, który brał udział w rozmowach): – Jeżeli będzie ugoda sądowa, to jest to podstawa do tego, żeby Srebrna wypłaciła, nie mając nawet tytułu, nie będąc nawet zaangażowana.

Kaczyński naciskał: – Według mnie to jest najprostsza droga, żeby tę sprawę załatwić. Ja wtedy będę mógł być może w takiej sytuacji też jakoś przekonać zarząd do tego, żeby też jakoś poszedł na ugodę. Powtarzam, ja nie mogę mówić za innych, ale jeżeli chodzi o mnie, to spokojnie mogę zeznać przed sądem, że tak, to było robione dla spółki Srebrna, a wy macie, powtarzam, na to dobre dowody w postaci tych uchwał [chodzi o uchwały organów Srebrnej i Instytutu im. Lecha Kaczyńskiego].

Gdy Austriak nie jest pewny, czy to dobra droga, Kaczyński rzuca na szalę swój autorytet: – Gdyby ktoś się zapierał, że myśmy o tym nic nie wiedzieli... Oni nie mogą tego zrobić, bo to ja przecież...

Tomaszewski: – To jest w zasadzie wygrana sprawa.

Kaczyński: – Wygrana. Według mnie dla was jest to wygrana sprawa. Wiem, że ta robota była robiona dla nas, i wiem, że trzeba zapłacić, a ja [nie widzę] innej możliwości w tym niż właśnie tego rodzaju droga.

Oprócz swoich słów Kaczyński dawał też Birgfellnerowi inne dowody własnej sprawczości. A przypomnijmy, że PiS był wtedy u szczytu swojej władzy. Gdy rozważano, jaki bank ma udzielić kredytu 300 mln euro pod inwestycję, Kaczyński wezwał na Nowogrodzką Michała Krupińskiego, prezesa państwowego banku Pekao SA, który swoje stanowisko zawdzięczał dobrym relacjom z partią rządzącą oraz ze Zbigniewem Ziobrą. Kaczyński zarekomendował Krupińskiemu Birgfellnera. Ostatecznie bank dał promesę przyznania kredytu na budowę. Gdy 10 czerwca 2026 r. prezes PiS był przesłuchiwany w tym śledztwie, prokurator Szeroczyńska uchylała jednak pytania wciąż reprezentującego Birgfellnera Giertycha o relacje Kaczyńskiego z Krupińskim i wezwanie prezesa Pekao SA na Nowogrodzką.

• **Wizualizacja projektu „Srebrna Tower”** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

## Błędne wyobrażenie

Do nagrań, na których Kaczyński zapewnia, że to on decyduje w sprawach Srebrnej, prokurator Szeroczyńska nie tylko się nie odnosi. Przeciwnie, w uzasadnieniu snuje przypuszczenia, że o wielkich wpływach Kaczyńskiego austriacki biznesmen miał wiedzę z... mediów.

„Uznać należy, iż zarówno twierdzenia jak i zeznania Geralda Birgfellnera dotyczące wprowadzenia go przez Jarosława Kaczyńskiego w błąd co do możliwości podejmowania decyzji w zakresie planowanej inwestycji, wynikają jedynie z poczynionej przez pokrzywdzonego subiektywnej, nieznajdującej odzwierciedlenia w rzeczywistości oceny określonych okoliczności. Taka ocena mogła również wynikać z nadinterpretacji roli polityka w polskich realiach, co zapewne wiązało się z faktem, że Gerald Birgfellner jako obcokrajowiec, niezamieszkujący w Polsce, nie miał dostępu do pełnej wiedzy w tym zakresie i najprawdopodobniej kierował się medialnym wizerunkiem oraz doniesieniami o ówczesnych wpływach przewodniczącego partii Prawo i Sprawiedliwość” – czytamy w uzasadnieniu. „Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził żadną miarą, żeby takie mylne przekonanie u pokrzywdzonego świadomie i celowo wywoływał Jarosław Kaczyński ani też inna osoba powiązana ze spółką Srebrna. Należy więc przyjąć, że Gerald Birgfellner, bazując na powiązaniach rodzinnych, nienagannej reputacji, zaufaniu, jakim darzył Jarosława Kaczyńskiego, a wreszcie pełnionej przez tego ostatniego funkcji zawodowego posła i premiera rządu polskiego [Kaczyński był premierem w 2006 r.] sam stworzył w swojej świadomości błędne wyobrażenie dotyczące posiadanej przez niego pozycji i mocy sprawczej. To wszystko sprawiało, że w świadomości pokrzywdzonego Jarosław Kaczyński mógł stanowić dla niego gwarancję wywiązania się i wypełnienia wszelkich zobowiązań”.

*W uzasadnieniu nie uwzględniono wielu ważnych dla sprawy okoliczności*

Prokurator Szeroczyńska twierdzi, że „nie ujawniono żadnych okoliczności wskazujących na to, że Jarosław Kaczyński swoją świadomością obejmował fakt pozostawania przez Gerald Birgfellnera w błędzie w powyższym zakresie”. Brak również dowodów, że ktokolwiek w Srebrnej „chciał to błędne przekonanie pokrzywdzonego wykorzystać”.

## Sam jest sobie winien

W uzasadnieniu nie uwzględniono wielu ważnych dla sprawy okoliczności. Po pierwsze, Birgfellner nie był przypadkowym inwestorem z Austrii. Jako mąż córki Jana Marii Tomaszewskiego, wpływowego kuzyna prezesa PiS, został doskonale wprowadzony w temat. Wiedział, jaką Kaczyński ma władzę, był też pouczony, że planowana budowa napotka szereg przeszkód ze strony samorządu Warszawy. Dlatego właśnie – jak mówił „Wyborczej” – zgadzał się na nieformalny tryb pracy. Nawet spółka, którą na polecenie Srebrnej założył do realizacji projektu, miała inną nazwę i inny adres, by nie kojarzyła się z PiS. W konkluzji umorzenia prokurator całkowicie jednak oczyszcza zarówno Kaczyńskiego jak i Srebrną z zarzutu celowego oszustwa. A tylko takie może być ścigane w trybie karnym.

„Gerald Birgefllner sam podjął się działań w ramach przygotowania przedmiotowej inwestycji i sam wyznaczył sobie poszczególne czynności. Nikt mu nie narzucał, co ma robić, z jakimi podmiotami i za jakie pieniądze. Otrzymał jedynie ogólne wskazówki dotyczące tego czego spółka Srebrna oczekuje od niego względem projektu. Na żadnym etapie rozmów nie otrzymał polecenia ani nawet sugestii inwestowania własnych środków w ten projekt. Tym samym nie można mówić, że ktokolwiek doprowadził Geralda Birgfellnera do ponoszenia wydatków na rzecz przedmiotowej inwestycji” – czytamy w uzasadnieniu.

Ostatecznie prokurator uznaje, że Srebrna „udzieliła pokrzywdzonemu pełnomocnictwa i podjęła z nim współpracę, ale sam ten fakt nie pozwala stwierdzić, że wypełnione zostały znamiona oszustwa”. Jedyna furtka dla Austriaka to „dochodzenie swoich roszczeń w warunkach cywilnego sporu o zapłatę”. ●

1 RP

eprasa.pl 3e90208c26

# W Koalicji wątpią w rozpad PiS

W Koalicji Obywatelskiej mówią, że kryzys u Kaczyńskiego to sytuacja lepsza niż gorsza. Ale euforii nie ma. – Tuska od dawna bardziej przejmują notowania obu Konfederacji – słyszymy.

**Iwona Szpala**

• **Jarosław Kaczyński podczas konferencji prasowej dotyczącej wsparcia dla partii, 16 kwietnia 2026 r.** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

I to właśnie mówił ludziom kilka dni temu na spotkaniu klubu KO. W minioną środę dwie największe partie miały własne nasiadówki. Tusk rozmawiał w parlamentarzystami, ścisłe kierownictwo PiS szykowało bicz na Mateusza Morawieckiego i jego stowarzyszenie Rozwój Plus. Gdy partyjny rzecznik Rafał Bochenek wrzucał do sieci uchwałę, która zakazywała działaczom PiS wszelkich innych aktywności politycznych, w KO słuchali już wystąpienia Donalda Tuska.

– Myśmy nie mieli pojęcia o nowinach z Nowogrodzkiej – mówi jeden z posłów KO.

Na klubie nie było więc ani roztrząsania, ani analiz sytuacji po komunikacie władz PiS. Ale nasi rozmówcy mówią, że nie ma to większego znaczenia. Tusk, przygotowując swoją partię na 2027 r., od dawna mówi to w kuluarach, na spotkaniach, powtórzył na środowym klubie.

– Jarosław Kaczyński nadal słabnie, nie będzie w stanie wygrać samodzielnie wyborów, nie on w 2027 roku będzie politycznie rozgrywał scenę, nie on będzie też głównym zagrożeniem – relacjonuje jeden z polityków KO. – Są nim obie Konfederacje. A jak potrafią być niebezpieczne, pokazała dynamika ostatniego kryzysu z Ukrainą. Tusk przyznał, że to nie Kaczyńskiemu czy nam, ale właśnie prawicowym radykałom udało się zdominować przekaz.

Nasi rozmówcy opowiadają, że premier spędził z parlamentarzystami dobrze ponad dwie godziny. Są też zachwyty, że tym razem nigdzie się nie spieszył, rozmawiał z każdym, kto chciał o coś zapytać, słuchał. Ale gdy pytamy o strategię na najbliższe miesiące, twierdzą, że szczegółowo mowy o niej nie było.

– Przecież zaraz zaczynamy sejmowe wakacje. I powtarzam pani, że nie mogliśmy rozważać żadnych scenariuszy, bo nie wiedzieliśmy o nowym ultimatum dla Morawieckiego. Nie ma co ich pisać na wyrost. Morawiecki dostał czas do czwartku, potem niby ma być skasowany w partii z tą swoją grupą, ale czy tak się stanie? – wątpi nasz rozmówca.

## Konflikt w PiS wzmacnia Brauna

W wyrzucenie Morawieckiego z PiS wątpi wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz. – Nie sądzę, żeby z tego zamieszania coś złego dla Morawieckiego się wydarzyło – ocenił w programie „Jeden na Jeden" w TVN24. – On dąży do tego, żeby być szefem PiS-u, a nie żeby być wyrzuconym albo wyjść z niego – dodał.

W KO nie chcą spekulować o kryzysie w PiS, ale gdy porozmawiać z politykami od Tuska dłużej, to każdy kogoś tam w zna, słyszy różne rzeczy w kuluarach, wie coś nieoficjalnie. Wnioski z tego są różne: jedni przekonują, że jest pozamiatane. Inni, że Jarosław Kaczyński jednak zrobi krok w tył. I tak do następnego kryzysu. Przyznają, że ten ich zaskoczył. Spekulowali, że się wydarzy, bo spór w PiS już dawno wyszedł poza kuluary Nowogrodzkiej. Ale typowali miesiące bliżej wyborów, gdy partia zacznie układać listy.

– Może dojadą jakoś do wyborów – mówi jeden z naszych rozmówców z KO. – W tak dużym klubie jak PiS, nawet jak się ludzie nienawidzą, idzie to przetrzymać. Zawsze można usiąść po przekątnej, unikać relacji – tłumaczy.

*Scenariuszem i odpowiedzią, które suflują politycy KO, jest ich ulubione zdanie: my zajmujemy się sobą*

O sytuację pytamy polityka z otoczenia Donalda Tuska. Mówi, że radziłby partyjnym kolegom „ostrożnie się cieszyć" z turbulencji w PiS.

– Ostateczny rozłam to mało prawdopodobny scenariusz. Jarosław Kaczyński jest politykiem, który zrobi wszystko dla władzy. Tam są prawdziwe emocje, to, co się stało, jest nie do naprawienia. Ale w PiS spoiwem jest powrót do rządzenia, nawet jeśli się między sobą nienawidzą – mówi nasz rozmówca. – Jest inny problem: kolejne błędy, które popełnia PiS. My o swój elektorat jesteśmy spokojni. Ale o skalę radykalizmu przed wyborami już nie za bardzo. Bo właśnie tam żeglują dotychczasowi wyborcy Kaczyńskiego. Ideowy spór w PiS nie jest żadnym poszerzaniem się na scenie, ale wzrostem Konfederacji, wodą na młyn dla Brauna i radykalnych ruchów. Im dłuższy konflikt w PiS, tym mocniejsza nacjonalistyczna prawica. Wchodzi hasło „PiS-PO jedno zło", jest szukanie alternatywy – ocenia.

## Plan na jesień: rozliczenia i jedność

Scenariuszem i odpowiedzią, które suflują politycy KO, jest ich ulubione zdanie: my zajmujemy się sobą. Na pierwszym miejscu, tradycyjnie przed wyborami – wzmocnienie własnego elektoratu. Jak słyszymy, czasu jest niewiele, bo walka o głosy tak na serio rozpocznie się późną jesienią. Pada kolejne okrągłe zdanie: nie pozwólmy odejść wątpiącym. W KO mają świadomość, że kolejnych wyborów nie da się wygrać na emocjach budowanych przez Tuska w 2023 r.

– Tu wraca temat rozliczeń. W KO jest powszechna świadomość, że nie ma raczej co liczyć na finały prokuratorskich śledztw, więc trzeba pokazać własną siłę działania. Ile jeszcze będziemy się cackać z Trybunałem Konstytucyjnym ze Święczkowskim, który nie dopuszcza do orzekania legalnie wybranych sędziów? Robi to wbrew prawu, wszyscy o tym wiedzą, ale nic się nie dzieje – stwierdza nasz rozmówca.

Na drugim planie, jak słyszymy, jest spójność obozu rządzącego. Tuskowi udało się ją utrzymać przez kilka miesięcy po przegranych wyborach prezydenckich. Teraz bywa z tym kłopot. – Mimo niezliczonych apeli premiera wymiana zdań między koalicjantami ponownie wyszła do przestrzeni publicznej – mówi nasz inny rozmówca z KO. Przekonuje, że jego partia będzie próbowała to zmienić. Szczególnie w sytuacji sporu na prawicy. Ten na razie dzieli PiS. Ale bliżej wyborów licytację rozpoczną trzy, a być może cztery polityczne środowiska.

– KO ma tu do odegrania jedną rolę: zniechęcić prawicowego wyborcę, pokazać jak niestabilna jest prawica, w której każda z partii ma ambicje bycia głównym rozgrywającym – tłumaczy ważny polityk KO. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34444847

Syndyk Masy Upadłości Jurassic Salmon sp. z o.o. w upadłości w Dreżewie ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż z wolnej ręki przedsiębiorstwa upadłej.

1. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż z wolnej ręki przedsiębiorstwa Jurassic Salmon sp. z o.o. w upadłości w Dreżewie, szczegółowo opisanego w opisie i oszacowaniu przedsiębiorstwa z dnia 17 października 2025 r. uzupełnionym w dniu 16 grudnia 2025 r. sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Przemysława Piechotę.
2. Cena wywoławcza przedsiębiorstwa upadłej wynosi 70% wartości oszacowania, tj. 10.580.640,00 zł netto *(dziesięć milionów pięćset osiemdziesiąt tysięcy sześćset czterdzieści złotych 00/100)*.
3. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty w terminie do dnia 13.08.2026 r. do godz. 15.00 oraz wpłacenie wadium w wysokości 1.058.064,00 zł *(słownie: jeden milion pięćdziesiąt osiem tysięcy sześćdziesiąt cztery złote 00/100)*.
4. Oferty należy składać w dwóch egzemplarzach, jeden w biurze podawczym w budynku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie bądź przesłać pocztą na adres: Sędzia komisarz Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie XII Wydział Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin oraz drugi egzemplarz do syndyka na adres: Kancelaria syndyka Aleksandra Brykczyńska-Grudzińska, al. Papieża Jana Pawła II 35/2, 70-453 Szczecin. Decyduje data i godzina wpływu. Oferty wysłane pocztą bądź kurierem, aby zostały uznane za skutecznie złożone, muszą zostać doręczone w wyżej określonym terminie w obydwu miejscach. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
5. Oferty powinny spełniać wszystkie wymogi formalne, określone w Regulaminie przetargu, z którym oferent jest zobowiązany się zapoznać i przyjąć za obowiązujący w ramach sprzedaży.
6. Zapłata całości ceny zakupu musi nastąpić najpóźniej przy zawieraniu umowy. Syndyk zastrzega brak możliwości dokonywania jakichkolwiek potrąceń w zakresie zapłaty całej ceny sprzedaży.
7. Zapytania dotyczące regulaminu i przedmiotu przetargu mogą być kierowane do organizatora przetargu telefonicznie na numer 515 900 338 lub drogą e-mailową pod adresem *radcaprawny@brykczynska.com*.
8. Oferent ma prawo do wizytacji przedsiębiorstwa po uprzednim ustaleniu terminu z syndykiem.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34444558

**OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA**

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt. 7 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2025.1222) – dalej: *Specustawa* oraz art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691) – dalej: *Kpa*,

**WOJEWODA MAŁOPOLSKI**

zawiadamia, że 30 maja 2026 r. do Wojewody Małopolskiego został złożony wniosek o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla zamierzenia pn.: *Budowa gazociągu w/c DN150 oraz stacji gazowej redukcyjno-pomiarowej wysokiego ciśnienia o przepustowości Q = 8000 m³/h w miejscowości Balice, gm. Zabierzów*, przez inwestora: Polska Spółka Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, działającego przez pełnomocnika.

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie gminy Zabierzów, obręb 0002 Balice, na działkach: **543 (KR2K/00017542/0), 547/5 (KR2K/00017820/3), 575/2 (KR2K/00017794/1), 576/4 (KR2K/00063503/2), 577/24 (KR2K/00065845/5), 577/28 (KR2K/00065845/5), 577/29 (KR2K/00063955/5).**

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapy z przebiegiem inwestycji na ww. działkach. Są one dostępne w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/ Wydziały/Infrastruktury/ Repozytorium plików/ WI-IV.747.1.8.2026 ZAŁĄCZNIK GRAFICZNY DO WNIOSKU (…) *https://bip.malopolska.pl/muw,a,2907346,wi-iv747182026-zalacznik-graficzny-do-wniosku-budowa-gazociagu-wc-dn150-oraz-stacji-gazowej-redukcyj.html*

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kpa*, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: WI-IV.747.1.8.2026.

Kontakt z organem zapewniony jest:

- za pośrednictwem środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. poprzez e-Doręczenia, faksem – 12 422 72 08);
- pocztą tradycyjną – uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-653).

**POUCZENIE:**

Informuje się, że zgodnie z przepisami *Specustawy*, Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu: wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku; właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia; pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

**W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:**

- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.



eprasa.pl 3e90208c26

# Żydowski miraż pod litewskim niebem

W zagubionej na północnej Litwie Šeduvie wyrosło muzeum, na które z zachwytem patrzy cały architektoniczny świat. Ale jest coś znacznie ważniejszego niż piękno tego projektu.

**Michał Olszewski**
**Maja Kuczmińska**

1 – To na pewno tu? – patrzymy na siebie z niedowierzaniem, jadąc na północ przez nieruchome wioski i miasteczka. Jest cicha, słoneczna niedziela, upał, ruch niewielki. Co jakiś czas w krajobrazie pojawiają się pojedyncze sygnały znacznie starszej niż eternitowe dachy przeszłości: drewniana chałupa na skraju lasu, stodoła z glinianymi ścianami, nieczynny młyn obity blachą.

W końcu miasteczko: schowane w środku wielkiej równiny, gdzieś między Šiauliai a Panevežys, z rynkiem, kolegiatą i wielkim mimo słońca ładunkiem melancholii. Jedziemy na jego skraj. Jest.

Czy raczej – jest i nie jest.

2 Oto muzeum „Dingęs štetlas", zaprojektowane przez prof. Rainera Mahlamäkiego, tego samego, który odpowiada za kształt Polin. Mahlamäki, przygotowując studium projektu, wynotował resztki pobliskiego cmentarza, ciszę, szum wiatru, okoliczne domki, rozległość pejzażu i wielkie niebo. I wymyślił projekt, który w każdym szczególe znajduje się w szczelinie pomiędzy istnieniem i nieistnieniem; pomiędzy tym, co było, a zniknęło; tym, co miało zostać wytarte, a mimo to wraca.

Choćby elewacja. Budynek, kształtem przypominający typowe żydowskie miasteczko ze wschodniej Europy, został obłożony wykonaną z aluminium morskiego imitacją gontu. Gonty mają kolor bladobłękitny, wpadający w biel – w upalne dni bryła muzeum niemal zlewa się z jasnym niebem. Podobnie w czasie mgły albo pochmurnych dni, kiedy nad horyzontem przesuwają się cumulusy. Powstał efekt zachwycający: muzeum balansuje na krawędzi istnienia, jakby chwilami roztapiało się w niebie.

Ten okrzyk zachwytu zamiera w gardle, jeśli zdać sobie sprawę, że stoimy w miejscu, gdzie przez 300 lat toczyło się bujne życie żydowskiej społeczności. I że nie zostało po nim prawie nic.

3 Równie trudno opowiedzieć o momencie powstania. Wiadomo, że muzeum działa od września 2025 i że przyciąga uwagę Litwinów – o wejściówki bardzo trudno, dotychczas wystawę obejrzało 75 tys. zwiedzających. Ale wiadomo też, że projekt dojrzewał bardzo długo, bo już w 2012 do Šeduvy przyjechał potomek mieszkańców sztetla. Zobaczył zaniedbany cmentarz, na którym spoczywali jego przodkowie i postanowił go odrestaurować. Później rozpoczął renowację miejsc pamięci upamiętniających miejsca masowych mordów w pobliskich lasach, pomników w mieście Šeduva. W końcu zaproponował budowę muzeum. Koszty całego przedsięwzięcia, jak i nazwisko fundatora, nie są podawane do wiadomości publicznej. Wiadomo, że w imieniu darczyńcy pokryła je szwajcarska YouthAid Foundation.

• **Muzeum „Dingęs štetlas" zostało zaprojektowane przez prof. Rainera Mahlamäkiego, tego samego, który odpowiada za kształt Polin** FOT. ANDREW LEE

Najważniejsza data była zakopana w historii znacznie głębiej. Życie i śmierć jednego z 200 litewskich sztetli, wytartych z powierzchni ziemi w czasie II wojny światowej, do niedawna w społecznej świadomości Litwy nie były opowiadane. Tak, jak na dziesiątki lat Polska zasypała ziemią historię Jedwabnego, Radziłowa czy Wąsosza, tak w opowieści litewskiej nie było miejsca na tragedię Šeduvy i jej upamiętnienie. 300 lat tej historii zostało rozstrzelane przez Niemców i litewskich kolaborantów w dwa dni, w niedalekim lesie Liaudiškiai, gdzie 25 i 26 sierpnia 1941 roku wymordowano 664 mieszkańców miejscowości – niemal całą żydowską ludność miasta. Nad tą zbrodnią zapadło na dziesiątki lat milczenie, którą przerywa dopiero muzealna opowieść.

– Przez wieki Litwini i Żydzi żyli w tych miasteczkach obok siebie, jednak Holokaust zniszczył żydowską społeczność Litwy. Wraz z ich zagładą zniknęły również sztetle – opowiada Sandra Petrukonyte, główna kuratorka muzeum.

Według niej sama nazwa muzeum, „Dingęs štetlas", co chyba najlepiej przetłumaczyć jako „Sztetl utracony", oddaje jego istotę: opowiada historię tego, co już nie istnieje. – Nie da się opowiedzieć historii sztetla w Šeduvie bez opowieści o tym, jak zniszczono mieszkającą tu społeczność żydowską – dodaje.

4 Wystawa muzeum obejmuje dziesięć sal, zaczynając od filmu wprowadzającego, który pokazuje przybycie Żydów na terytorium dzisiejszej Litwy oraz ich życie aż do I wojny światowej. Ekspozycja w Šeduvie oddaje fenomen cywilizacji sztetlowej, funkcjonującej od czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego aż po II wojnę światową i rozciągającą się od Bałtyku po Morze Czarne, złożoną z tysięcy miasteczek mówiących w jidysz, studiujących Talmud i praktykujących judaizm, żyjących ramię w ramię z sąsiadami, a jednocześnie osobno.

Centralna część wystawy pokazuje okres międzywojenny i II wojnę światową. Wchodzimy na tętniący życiem Rynek Šeduvy, widzimy wielkie fotografie targów, szkoły, teatrzyków dziecięcych. W ciemności błyszczą artefakty: ocalałe książki, amulety z błogosławieństwami dla pierworodnych synów, toporek strażacki, recepta na krople do oczu z apteki prowadzonej przez Betę Gordon, zdjęcia tych, którzy, pchani instynktem bądź poszukiwaniem lepszej przyszłości, wyjechali tuż przed wojną za ocean albo do Palestyny, wypełniony pamiątkowymi wpisami pamiętnik dziewczynki, która wraz z rodzicami w 1937 z Šeduvy wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Dzięki interaktywnej mapie zaglądamy do poszczególnych domów, sklepów i warsztatów.

• **Wystawa muzeum obejmuje dziesięć sal** FOT. ANDREW LEE

5 A potem wchodzimy w najmroczniejszy rozdział opowieści, ważniejszy niż najpiękniejsze choćby morskie aluminium. Wąski, zwężający się ku górze Korytarz Transportowy prowadzi w stronę dwóch sierpniowych dni 1941, kiedy sztetl Šeduva przestał istnieć – mieszkańcy, wcześniej przesiedleni do getta, zostali rozstrzelani. Na wprost widzimy nakręcony przez Niemców w niedalekim Šiauliai film – widać na nim miejscowych Żydów, którzy sami wykopują swoje groby. Idziemy w ciszy, między wąskimi ścianami, przez las.

Potem następują relacje potomków, relacje bliskich ofiar (wojnę przeżyło kilkunastu żydowskich mieszkańców Šeduvy), cztery łuski po pociskach, wydobyte z miejsca kaźni i w końcu – dokumenty z powojennego procesu litewskich kolaborantów, którzy brali udział w egzekucji. To motyw, który słychać w muzeum bardzo wyraźnie: owszem, mordowali Niemcy, ale pomagali im litewscy kolaboranci, często sąsiedzi mordowanych. Owszem, za Holokaust odpowiadają hitlerowcy, ale to przez Kowno przemaszerował w 1937 roku marsz partii Jaunoi Lietuva, nad którym powiewały swastyki.

Jolanta Mickute, kierowniczka działu edukacyjnego muzeum: – Muzeum porusza delikatne i trudne tematy, więc byliśmy przygotowani na różnorodne reakcje opinii publicznej. Mamy satysfakcję, bo wydaje się, że znaleźliśmy drogę do przedstawienia tych kwestii w przemyślany i wyważony sposób. Większość zwiedzających opuszcza wystawę głęboko poruszona, często wyrażając smutek, wstyd, a czasami poczucie



eprasa.pl 3e90208c26

winy. Dla wielu z nich jest to pierwsze spotkanie z trudną rzeczywistością historyczną, że większość litewskiej społeczności żydowskiej została unicestwiona w 1941 roku, a w zabójstwach brali udział lokalni kolaboranci. Nasi przewodnicy i edukatorzy rozmawiają z gośćmi i słuchają ich przemyśleń. Większość gości akceptuje fakty historyczne, współczuje ofiarom i opłakuje ogromną stratę, jaką poniosła społeczność żydowska.

– Holokaust to najmroczniejsza część tej opowieści, nie możemy jej pominąć ani upiększać. Współpracowaliśmy z historykami, aby przedstawić fakty, pozostawiając zwiedzającym przestrzeń na wyciągnięcie własnych wniosków. Wystawa obejmuje historyczne zdjęcia, dokumenty, zeznania naocznych świadków oraz niemych świadków, w tym cztery łuski z czasów II wojny światowej znalezione podczas renowacji miejsca masowego pochówku w Liaudiškiai w 2015 roku – opowiada Petrukonyte.

Mickut? dodaje, że podczas budowy muzeum i już po jego otwarciu nie odnotowano żadnych protestów. – Aby zapewnić zgodność narracji z prawdą historyczną, konsultowaliśmy się z licznymi historykami, ekspertami ds. Holokaustu oraz specjalistami w dziedzinie historii Żydów. Chcieliśmy mieć absolutną pewność, że przedstawiamy udokumentowane fakty, a nie interpretacje. Narracja muzeum jest mocno osadzona w dowodach historycznych i ma na celu przedstawienie historii tak, jak się wydarzyła – opowiada.

I dodaje: – Skupiamy się przede wszystkim na Šeduvie, małym miasteczku, które niegdyś było sztetlem. Opowiadając jego lokalną historię, podkreślamy opowieść, która pod wieloma względami pokazuje szersze trendy historyczne w całym regionie.

Opowieść o udziale Litwinów w Holokauście nie jest nowa: za jej symboliczny początek uważa się Marsz Żywych w położonym 60 km na północ od Wilna miasteczku Moletai, gdzie 29 sierpnia 1941 Niemcy wraz z jednostkami litewskimi rozstrzelali 700 żydowskich mieszkańców. W rocznicę masakry przechodzi tamtędy milczący pochód, którego inicjatorem był Mariusz Ivaškevičius, znakomity prozaik i dramatopisarz.

Ekspozycja w Šeduvie przenosi tragedię sztetli na inny poziom: poziom szczegółu, nielicznych ocalałych z pożogi pamiątek i świadectw. Šeduva urasta do rangi symbolu, o czym nie wprost mówi epilog wystawy: od momentu wejścia Niemców na teren Litwy 22 czerwca 1941 do późnej jesieni tego roku zginęło ok. 150 tys. Żydów. Do końca wojny – 200 tysięcy. W części tych pogromów wzięli udział Litwini. Skala ludobójstwa jest niewyobrażalna. Przed oczami zwiedzających przesuwa się powoli przed oczami nieskończenie długa lista miasteczek i liczba ofiar w poszczególnych miejscach. Kalesnikai, Vikia, Kena, Naujoij Vilnia, Kaunas, Vilnius, Veliuona. 3446, 575, 19, 400...

6 Jest coś jeszcze w „Dingęs štetlas", co nie daje o sobie zapomnieć – to wybitna warstwa dźwiękowa, przygotowana przez Made Music Studio, nowojorską grupę kompozytorów, muzyków i realizatorów. Przygotowując się do pracy, zebrali tysiące śladów audio, zarówno oryginalnych, jak i pasujących do kontekstu, żeby wyczarować zgiełk dnia targowego czy szum modlitwy w prowincjonalnej synagodze. W muzeum pieją koguty, turkoczą wyładowane towarami wozy, gra akordeon, jakieś drzwi zamykają się z trzaskiem, ktoś przejeżdża na rowerze.

Efekt? Nie ma chyba w muzeach poświęconych historii Żydów momentu równie wstrząsającego co Korytarz Transportowy. Dźwięk pełni tu rolę subtelną, a jednocześnie podstawową – idziemy przez ciszę letniego lasu, dookoła słychać ptaki, popiskuje pleszka, dzięcioł wali w drzewo, trzaska gałązka, brzęczą muchy.

Nie pada ani jedno słowo, tylko w tle pojawia się warkot ciężarówki, po czym na szutrowej ścieżce słychać chrzęst ciężkich butów.

*Okrzyk zachwytu zamiera w gardle, jeśli zdać sobie sprawę, że stoimy w miejscu, gdzie przez 300 lat toczyło się bujne życie żydowskiej społeczności. I że nie zostało po nim prawie nic*

7 Możliwe, że muzeum w Šeduvie przyspieszy proces odkrywania żydowskiej przeszłości na Litwie wraz z jej tragicznym finałem. „Dingęs štetlas" kupiło właśnie wystawioną na sprzedaż synagogę im. Chaima Frenkla w Szawlach, wzniesioną w 1907 roku przez miejscowego właściciela garbarni. Po zakończeniu wojny budynek służył jako sala gimnastyczna i stopniowo tracił oryginalne elementy, w tym aron kodesh, czyli świętą szafę służącą do przechowywania zwojów Tory. Zmieniono układ wewnętrzny, a niektóre otwory okienne zamurowano.

– Zrozumieliśmy, że tego ważnego miejsca nie może pozostawić swojemu losowi. Dlatego muzeum wraz ze swoim założycielem – szwajcarską organizacją charytatywną YouthAid Foundation – postanowiło wziąć na siebie odpowiedzialność i przyczynić się do zachowania oraz przywrócenia synagogi do życia. Przed nami wieloletni projekt renowacji, ponieważ budynek jest w wyjątkowo złym stanie. Jesteśmy jednak zdecydowani stosować te same najwyższe standardy jakości, które przyświecały tworzeniu muzeum w Šeduvie – deklaruje Jonas Dovydaitis, dyrektor instytucji.

Po odbudowie synagoga ma ponownie pełnić swoją pierwotną funkcję jako czynny żydowski dom modlitwy.

Po ponad 85 latach Tora powróci do Szawli.

8 Niewielka kubatura muzeum nie powinna mylić – przy powstawaniu budynku, ekspozycji i otoczenia pracowało kilkaset osób z całego świata (ważną rolę w warstwie wizualnej pełni Karolina Gruszka, która zagrała główną rolę w filmie wprowadzającym w wystawę). Nic dziwnego, że „Dingęs štetlas" zwróciło błyskawicznie uwagę krytyków architektury z całego świata.

Dowodem tegoroczna nagroda w jednym z najważniejszych międzynarodowych konkursów architektonicznych Prix Versailles. W kategorii muzeów litewska budowla została nagrodzona jako jedyna z Europy, obok projektów w Abu Zabi, Shenzhen, Kantonu, Tokio, Arlington i Taszkentu. Jest pierwszym muzeum z krajów bałtyckich na tej liście. Jury w uzasadnieniu podkreśla, że projekt w Šeduvie przekazuje za pomocą architektury tego, co trudno wyrazić słowami. I opisuje muzeum jako bliskie mirażu – budynek, zdaniem jurorów, wydaje się niemal rozpływać i ponownie pojawiać na tle zmieniającego się nieba".

– Tak, muzeum przyciąga uwagę nie tylko zwiedzających z Litwy i zagranicy, ale także międzynarodowego środowiska architektonicznego. To pokazuje, że architektura muzeum, język wystawy i historia, jaką opowiadamy, są zrozumiałe na całym świecie – cieszy się dr Mickute.

I to już prawie koniec. Po czarnym korytarzu i ścianie płaczu, na której wyryte są nazwiska wszystkich ofiar masakry w Šeduvie, po kolorowych, szklanych bloczkach, na których znalazły się nazwy nieistniejących litewskich sztetli, przychodzi czas na finał. Wąski, pomalowany na biało korytarz zakręca i nagle wypełnia się światłem. Szczelina wychodzi na kirkut, puste pola, szare domki kryte eternitem, ścianę drzew, drżące od upału powietrze i wielkie litewskie niebo.

Historia wróciła w tę pustkę i zaczyna mówić: cicho, spokojnie, nieustępliwie. ●

Muzeum Dingęs štetlas otwarte jest codziennie oprócz poniedziałków w godzinach 10- 18. W pierwszym roku po otwarciu wejściówki są darmowe, ale ze względu na duże zainteresowanie ekspozycją obowiązuje wcześniejsza rezerwacja. Muzeum proponuje przewodnika. Ci, którzy wolą samodzielnie zwiedzać, mogą skorzystać z bezpłatnych audioprzewodników. Ten ogólny, nagrany przez aktorów Pauliusa Markevičiusa i Vestę Šumilovaitę-Tertelienę, przedstawia historię muzeum poprzez wybrane eksponaty. Dwa artystyczne audioprzewodniki oferują bardziej intymną perspektywę, inspirowaną prawdziwym życiem Żydów ze Šeduvy. Niedługo muzeum wprowadzi audioprzewodnik w języku polskim

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34444512

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

**UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI**
**65-417 Zielona Góra, ul. Licealna 9**

**ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych w części zabudowanych, oznaczonych działkami o numerach ewidencyjnych 260/1, 260/6, 249/11 oraz 260/7, położonych przy ul. Prostej w obrębie ewidencyjnym 0001 miasta Sulechów, gmina Sulechów, powiat zielonogórski, województwo lubuskie.**

**1. Przedmiotem przetargu pisemnego nieograniczonego jest sprzedaż nieruchomości gruntowych w części zabudowanych, położonych przy ul. Prostej w obrębie ewidencyjnym 0001 miasta Sulechów, gmina Sulechów, obejmujących:**

**a. nieruchomość gruntową będącą w użytkowaniu wieczystym Uniwersytetu Zielonogórskiego, oznaczoną numerem ewidencyjnym 260/1 o powierzchni 1 603 m², zabudowaną budynkiem mieszkalnym stanowiącym odrębny od gruntu przedmiot własności Uniwersytetu Zielonogórskiego, o powierzchni zabudowy 391 m², dla których Sąd Rejonowy w Świebodzinie, VII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą ZG2S/00006744/5.**

**b. nieruchomość gruntową będącą w użytkowaniu wieczystym Uniwersytetu Zielonogórskiego, oznaczoną numerem ewidencyjnym 260/6 o powierzchni 1 597 m², zabudowaną dwoma budynkami mieszkalnymi stanowiącymi odrębny od gruntu przedmiot własności Uniwersytetu Zielonogórskiego, o powierzchni 481 m² i 96 m², dla których Sąd Rejonowy w Świebodzinie, VII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą ZG2S/00022332/2.**

**c. nieruchomość gruntową niezabudowaną będącą w użytkowaniu wieczystym Uniwersytetu Zielonogórskiego, oznaczoną numerem ewidencyjnym 249/11 o powierzchni 175 m², dla której Sąd Rejonowy w Świebodzinie, VII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą ZG2S/00007055/5.**

**d. nieruchomość gruntową niezabudowaną stanowiącą własność Uniwersytetu Zielonogórskiego, oznaczoną numerem ewidencyjnym 260/7 o powierzchni 1 271 m², dla której Sąd Rejonowy w Świebodzinie, VII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą ZG2S/00026137/3.**

Sprzedaż nieruchomości następuje w całości w ramach jednego postępowania**.**

**2. Oferowana cena nie może być niższa niż: 10 562 800,00 zł netto** (słownie: dziesięć milionów pięćset sześćdziesiąt dwa tysiące osiemset złotych 00/100).

3. Oferty można składać w siedzibie Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Kancelarii Ogólnej (pokój nr 010) **do dnia 24.08.2026 r. do godz. 8.00.**

4. Otwarcie ofert (część jawna przetargu) odbędzie się w dniu **26.08.2026 r. o godz. 12:15** w budynku przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Sali Senatu nr 5, parter.

5. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić na konto Uniwersytetu Zielonogórskiego w Banku Millenium S.A. **96 1160 2202 0000 0002 2613 5079** wadium w wysokości: **528 100,00 zł** (słownie: pięćset dwadzieścia osiem tysięcy sto złotych 00/100). Wadium musi znaleźć się na wskazanym koncie najpóźniej w dniu **24.08.2026 r.**

W celu zapoznania się ze stanem formalno-prawnym przedmiotu przetargu oraz w celu obejrzenia nieruchomości należy kontaktować się z osobą upoważnioną do kontaktów: Pani Marta Janik, tel. 789 442 139.

Pełny tekst dokumentacji przetargowej opublikowany jest na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego: https://kanclerz.adm.uz.zgora.pl/ogloszenia zakładka: *Zbycie nieruchomości*.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34444487

Sopot

**Prezydent Miasta Sopotu**
ul. Kościuszki 25/27
81-704 Sopot

**PREZYDENT MIASTA SOPOTU**
81-704 Sopot, ul. Tadeusza Kościuszki 25/27

**ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego, stanowiącego własność Gminy Miasta Sopotu, położonego w Sopocie przy Alei Niepodległości 671-671A**

| | |
|---|---|
| **Forma zbycia** | sprzedaż |
| **Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego** | Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość położona jest na terenie objętym planem P-1/02 oraz na obszarze oznaczonym symbolem 01. MU – tereny zabudowy mieszkaniowo-usługowej (zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna); zakres usług: usługi nieuciążliwe, w tym preferowane usługi z otoczenia biznesu. |
| **Lokalizacja** | **Sopot, Aleja Niepodległości 671-671A,** lokal użytkowy o pow. 200,82 m² wraz ze związanym udziałem niewydzielonych części w prawie własności nieruchomości wspólnej, obejmującej nieruchomość gruntową oraz części wspólne budynku. |
| **Numer działki i powierzchnia** | nr 71, pow. 755 m² |
| **Powierzchnia użytkowa lokalu** | 200,82 m² |
| **Cena wywoławcza** | 1 300 000,00 zł |
| **Wysokość wadium** | 260 000,00 zł |
| **Termin wpłaty wadium** | 12 października 2026 r. |
| **Termin i miejsce przetargu** | 15 października 2026 r., godz. 12⁰⁰ sala nr 132, Urząd Miasta Sopotu z lokalizacją przy ul. Rzemieślniczej 17/19 |

Wadium należy wpłacić na konto numer 38 1020 1811 0000 0202 0373 5842.

Przetarg przeprowadza się na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213).

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Skarbu Urzędu Miasta Sopotu z lokalizacją przy ul. Rzemieślniczej 17/19, pokój numer 245 znajdujący się na drugim na piętrze budynku, tel. (58) 521 38 27.

Pełną informację o przetargu znaleźć można na stronie internetowej Sopotu pod adresem www.sopot.pl.

Prezydent Miasta Sopotu może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o tym do publicznej wiadomości.



eprasa.pl 3e90208c26

# Regularny seks a podatek

**Pani Beata ma dobrą pracę na etacie, szukała jednak dodatkowego zajęcia.** Gdy znajomy zaproponował jej 20-30 tys. zł za usługi seksualne, kobieta napisała do fiskusa interpretację indywidualną z pytaniem, co z podatkiem.

**Leszek Kostrzewski**

Pani Beata (imię zmienione) ma podpisaną umowę o pracę i zasadniczo na życie pieniędzy jej nie brakuje. Ale chciałaby z tego życia mieć coś więcej – może podróże, egzotyczne jedzenie, możliwość realizowania pasji artystycznych. A na to już pensja z etatu nie wystarczy.

Szansa na dodatkowy zarobek pojawiła się, gdy znajomy zaproponował, że będzie jej płacić za seks. A że kobieta zawsze była uczciwa wobec państwa i nigdy nie oszukiwała na składkach czy podatkach, pierwszą jej myślą było: „Czy od zarobku będę musiała odprowadzać PIT?".

## Drogi fiskusie...

Pod koniec czerwca 2026 r. zwróciła się więc do fiskusa z indywidualną interpretacją podatkową. W interpretacji dokładnie opisała, co dokładnie, jeśli się zdecyduje, miałaby robić i za ile.

„Osoba znana mi prywatnie zaproponowała mi relację o charakterze seksualnym, w ramach której mogłabym otrzymywać od tej osoby regularne środki pieniężne w wysokości około 20-30 tys. zł miesięcznie za określone czynności o charakterze seksualnym" – pisze we wniosku pani Beata i zapewnia, że do tej pory pomiędzy nią a znajomym nie „dochodziło do takich relacji ani wcześniejszych rozliczeń finansowych tego typu". Choć kobieta szczerze wyznała, że w przeszłości podobne praktyki jej się zdarzały.

Uzyskiwała wtedy, jak pisze, „sporadycznie dochody pochodzące ze świadczeń o charakterze seksualnym wykonywanych osobiście". Kwoty były nieregularne i wynosiły średnio od 500 zł do 5 tys. zł miesięcznie. Za wykonane usługi zwykle otrzymywała wynagrodzenie w gotówce. A tę albo trzymała w tzw. skarpecie, albo wpłacała na swoje konto bankowe. Wtedy podatku nie płaciła, bo uznała, że za takie sporadyczne, nieregularne usługi, zwyczajnie państwu danina się nie należy. Teraz jednak, gdy usługi seksualne mają być regularne i za dużo większe pieniądze nie ma już pewności, jak ma postępować: odprowadzać PIT czy nie?

„Czynności ze znajomym będą miały charakter osobisty i nie będą wykonywane w sposób zorganizowany ani w ramach przedsiębiorstwa. Nie zatrudniam innych osób, nie prowadzę lokalu, nie świadczę usług poprzez podmiot gospodarczy, ani nie prowadzi zarejestrowanej działalności gospodarczej. Środki pieniężne byłyby otrzymywane wyłącznie na moją rzecz od osoby prywatnej" – wyjaśnia szczegółowo we wniosku kobieta.

## Utarg na konto

Skarbówka właśnie rozpatrzyła jej wniosek i wysłała odpowiedź. Pani Beata może być zadowolona. Cały utarg 20-30 tys. zł, będzie trafiać na jej konto, a państwo nie wyciągnie ręki nawet po złotówkę.

Dlaczego? „Przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych nie stosuje się do przychodów wynikających z czynności, które nie mogą być przedmiotem prawnie skutecznej umowy" – pisze we wstępie odpowiedzi skarbówka. Dalej fiskus wyjaśnia, że usługi seksualne mieszczą się w kategorii zachowań, które ze swej istoty są sprzeczne z prawami przyrody, ustawą lub zasadami współżycia społecznego i w konsekwencji w ogóle nie mogą być określone w treści ważnej i wywołującej zamierzone skutki umowy.

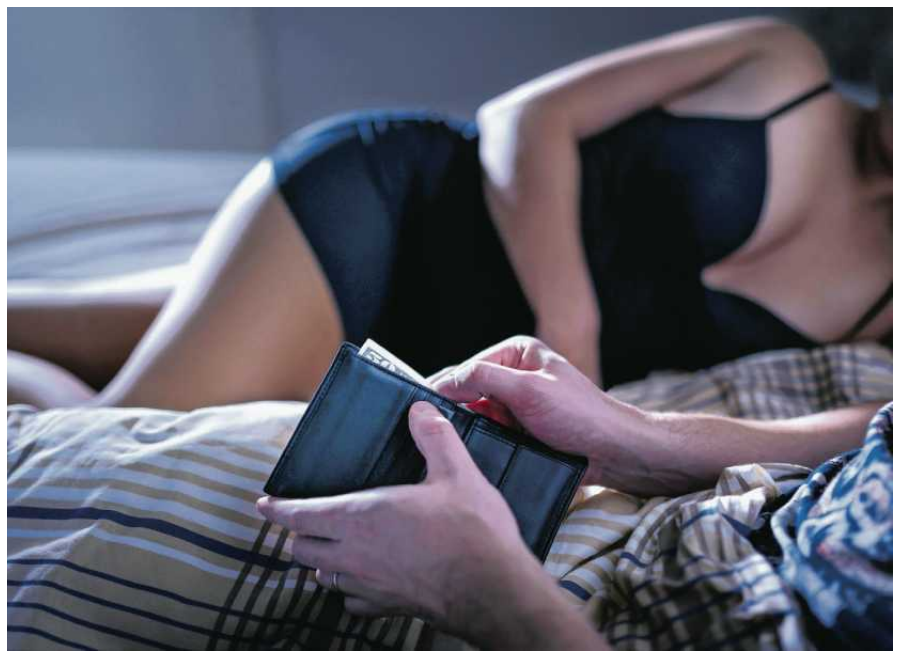

FOT. TERO VESALAINEN

Swoje stanowisko dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej podsumowuje krótko: „Wobec powyższego, stwierdzam, że czynności wykonywane przez Panią nie mogą być przedmiotem prawnie skutecznej umowy. Tym samym nie podlegają również opodatkowaniu – niezależnie od uzyskiwanej przez Panią kwoty".

## Bez sutenerstwa

Czy stanowisko skarbówki może dziwić? Zdaniem Roberta Nogackiego, partnera zarządzającego w Kancelarii Prawnej Skarbiec – nie. Nogacki powołuje się na przepisy. Otóż uprawianie prostytucji (dobrowolne świadczenie usług seksualnych przez osoby pełnoletnie) nie jest w Polsce karalne. Zgodnie jednak z art. 204 kodeksu karnego przestępstwem są wszelkie formy czerpania zysków z nierządu innej osoby. Chodzi tu głównie o sutenerstwo, a więc nakłanianie lub ułatwianie uprawiania prostytucji przez inną osobę w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

*Cały utarg 20-30 tys. zł będzie trafiać na konto pani Beaty, a państwo nie wyciągnie ręki nawet po złotówkę*

– Państwo pobierające od prostytucji procent robiłoby dokładnie to, co samo uznaje za przestępstwo. Podatek od prostytucji czyniłby ze Skarbu Państwa sutenera działającego na największą skalę w kraju – tłumaczy Nogacki. I tu właściwie można by zakończyć artykuł. Uczciwa obywatelka chciała zapłacić podatek, a fikus się jej działalnością brzydzi i podatku nie chce.

Pytanie jednak, czy pani Beata rzeczywiście w swoim pytaniu chciała się tylko i wyłącznie dowiedzieć, czy ma płacić podatek i jej interpretacja nie miała żadnego innego celu?

## Legalizacja domu na prostytucję

Jak wyjaśnia nam Przemysław Hinc, doradca podatkowy i szef PJH Doradztwo Gospodarcze, już w przeszłości były wysyłane podobne interpretacje do skarbówki od osób świadczących usługi seksualne. – Jak wskazuje praktyka, wnioski o interpretację często wysyłane są wtedy, kiedy ktoś posiadane pieniądze chce wydać np. na zakup domu czy mieszkania i obawia się, że urząd skarbowy uzna wydatkowane środki za pochodzące z przychodów nieznajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach lub ze źródeł nieujawnionych (wtedy fiskus może naliczyć sankcyjny 75-procentowy podatek dochodowy). Wówczas osoby, które nie są w stanie wykazać legalne źródła swoich dochodów, powołują się na prostytucję, licząc, że w ten sposób niejako „zalegalizują" zakup domu – mówi Hinc.

Jedną z takich spraw opisywała w „Wyborczej" Małgorzata Kolińska-Dąbrowska. Bohaterką jej artykułu była promująca się w mediach celebrytka, która od kilku lat nie płaci podatków. Publicznie nie przyznawała się do uprawiania nierządu, ale lubiła się pokazywać na zdjęciach w mediach społecznościowych roznegliżowana. Kłopoty z fiskusem ma minimum od kilku lat, od momentu, gdy wydawała wraz z rodziną ogromne pieniądze na zakup nieruchomości.

Co najmniej dwa urzędy skarbowe prowadzą postępowania w sprawie jej nieudokumentowanych dochodów. Celebrytka, aby udowodnić, że pieniądze ma z prostytucji, zdecydowała się na desperacki krok i wysłała wielką paczkę ze zużytymi prezerwatywami do skarbówki. Bo aby nie płacić podatku i „zalegalizować" kupno nieruchomości, powołując się na dochód z prostytucji, trzeba to udowodnić. A to nie jest łatwa sprawa.

– Urząd skarbowy, a jak się ktoś odwoła, to również sąd, sprawdzają wszystko szczegółowo: kiedy, gdzie i jak usługi były świadczone, skąd brali się klienci, czy istnieją ogłoszenia, korespondencja, przepływy, czy wersja trzyma się trybu życia podatnika. Wyjaśnienia z prostytucji zgłaszane po raz pierwszy w trakcie kontroli, bez żadnego śladu dokumentacyjnego, sądy administracyjne konsekwentnie odrzucają jako nieuprawdopodobnione. Kuloodporność tej zasłony kończy się na pierwszym wezwaniu dowodowym – mówi Robert Nogacki. I podsumowuje krótko: – Aby nie płacić podatku od intymności, trzeba ją dokumentować z pedanterią księgowego.

Nogacki zwraca uwagę na jeszcze jeden wątek. Niektóre osoby celowo występują o interpretacje, w której opisują szczegółowo swoje usługi seksualne, aby móc później włączyć interpretacje do dowodów na uprawianie prostytucji, gdy skarbówka wezwie ich do ujawnienia źródeł dochodu.

## Transmisje z kamerką

W ostatnim czasie były też inne interpretacje związane z usługami seksualnymi, na które odpowiadała skarbówka. Z takim wnioskiem wystąpiła choćby jedna ze spółek, która planowała organizować transmisje z tzw. kamerek online.

Prezenterki – jak nazywała je spółka – miałyby zajmować się „wirtualnym seksem" polegającym „na uczestnictwie w interaktywnych transmisjach z wykorzystaniem kamery internetowej". „Miały wykonywać czynności określone przez klienta. Treści prezentowane przez prezenterki mogą mieć charakter erotyczny, pornograficzny, rozrywkowy lub towarzyski, w zależności od zapotrzebowania i oczekiwań klienta" – zaznaczała spółka.

Pytanie spółki: czy musimy płacić podatek od internetowych transmisji? Odpowiedź skarbówki? Jak najbardziej. „Usługi prezenterek nie mieszczą się w definicji prostytutki, a wykonywanie przez nie usługi wirtualnego seksu nie stanowią prostytucji i są działalnością legalną" – napisał dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej i przyznał, że skoro taka działalność gospodarcza jest legalna, to podatek się należy.

Jednocześnie dyrektor zaznaczył, że w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych brak jest definicji prostytucji, ale przyjmuje się, że jest to „oddanie własnego ciała do dyspozycji większej liczbie osób w celu osiągnięcia przez nie zaspokojenia seksualnego i pobieranie za to wynagrodzenia materialnego".

„Mając powyższe na względzie, stwierdzić należy, że w przedmiotowej sprawie nie mamy do czynienia z prostytucją w rozumieniu przedstawionych definicji, bowiem pomiędzy prezenterkami a jej klientami nie dochodzi do kontaktu fizycznego (cielesnego), lecz wyłącznie wirtualnego" – tłumaczyła konieczność zapłaty podatku skarbówka.

## W Niemczech płacą

Warto dodać, że inne kraje nie mają problemu z pobieraniem podatku od prostytucji. I tak przykładowo w Niemczech i Holandii prostytucja jest uznawana za legalną pracę, osoby świadczące te usługi płacą podatki, a domy publiczne działają jako oficjalne przedsiębiorstwa. Prostytutka może być zatrudniona na podstawie umowy o pracę lub świadczyć usługi w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej.

A gdyby w Polsce zdecydowano się na podobny krok, jakie mogłyby być dochody państwa? Niestety, nie ma tu aktualnych danych. Z Raportu o prostytucji firmy Sedlak & Sedlak z 2019 roku, wynika, że średnie zarobki prostytutek w Polsce to 183 zł za godzinę pracy. Jeśli chodzi o pracę przez całą noc, to dochód wynosi ok. 2 tys. zł. Według serwisu Havocscope (międzynarodowy serwis zajmujący się szacowaniem czarnorynkowych zjawisk) w Polsce prostytucją zajmuje się 19 tys. Polek i Polaków. To z kolei dane za 2016 r.

W 2014 roku Główny Urząd Statystyczny określił wartość rynku związanego z prostytucją na 654 mln zł. Tyle że od tego czasu minęło już 12 lat i ta wartość z pewnością jest dziś zupełnie inna. ●

1 RP

eprasa.pl 3e90208c26

# Polacy uciekają na L4

Pracodawcy tracą miliardy i zapowiadają kontrole. Bo choć za częścią zwolnień kryją się problemy zdrowotne i wypalenie zawodowe, tysiące pracowników wciąż traktują je jak dodatkowy urlop.

**Eryk Kielak**

„Szefie, nie dam rady przyjść do pracy" – to zdanie w ub.r. mogło paść w Polsce nawet 27,5 mln razy. Tyle zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy wystawiono dla ZUS. Ze zwolnienia skorzystał w tym czasie co drugi ubezpieczony, a w sumie na L4 Polacy spędzili aż 290,5 mln dni. To o pół miliona więcej niż w 2024 r.

Wyobraźmy sobie, że populacja Warszawy wyparowuje z rynku pracy na rok. Albo że przez trzy tygodnie do pracy nie stawia się ani jeden pracownik w kraju. Wg szacunków te gigantyczne absencje chorobowe kosztowały polską gospodarkę ok. 35 mld zł.

## Niechęć do pracy

Skala zwolnień jest gigantyczna. Czy te liczby mówią nam więcej o złej kondycji zdrowotnej Polaków, czy też o naszej niechęci do pracy i cwanym uciekaniu pod pretekstem L4?

Uwagę zwracają zwłaszcza absencje jednodniowe, których w ub.r. wystawiono 1,8 mln (wzrost rok do roku o 100 tys.). Co symptomatyczne – aż 44 proc. z nich przypadało na poniedziałki lub piątki. Piątki odpowiadały za 23,6 proc. krótkich absencji, a poniedziałki za kolejne 20,5 proc. Nie ma złudzeń: część to sztuczne przedłużanie weekendu na koszt pracodawcy.

Takie naciąganie jest powszechne. Statystyki z ubiegłorocznych kontroli ZUS wskazują, że aż 1/3 weryfikowanych zwolnień lekarskich była wykorzystywana niezgodnie z przeznaczeniem. – Część pracowników nadal traktuje zwolnienie lekarskie jak dodatkowy urlop lub czas na dorabianie. Tymczasem celem L4 jest powrót do zdrowia i właśnie przez ten pryzmat oceniane są wszelkie aktywności pracownika – mówi Mikołaj Zając, ekspert rynku pracy i prezes Conperio.

Nieprzypadkowo najwięcej nieprawidłowości notuje się latem. – Liczba zwolnień rośnie w lipcu. To taki miesiąc, kiedy zwolnienie lekarskie bywa traktowane jako zamiennik urlopu. Takim czasem jest też grudzień i czas okołoświąteczny, kiedy zwolnienia lekarskie łączą dni wolne od pracy – wylicza dyrektorka I Oddziału ZUS w Poznaniu Dobrochna Bubnowska.

W 2025 r. wystawiono aż 9,8 mln zwolnień trwających do pięciu dni.

## Walka z oszustami

Osoby traktujące L4 w kategorii urlopu muszę jednak liczyć się z konsekwencjami. Jeśli w trakcie kontroli ZUS zostanie stwierdzona nieprawidłowość, cofnięcie świadczenia chorobowego obejmuje cały okres wystawionego L4, a nie tylko ten konkretny dzień, w którym zapukał kontroler.

– Wielu osobom wydaje się, że pojedynczy wyjazd, dodatkowe zajęcie czy aktywność „na chwilę" nie będzie problemem. Tymczasem konsekwencje mogą być bardzo poważne finansowo, bo zasiłek chorobowy odbierany jest za cały okres L4 – zaznacza Zając.

W kwietniu br. zmieniły się też przepisy dotyczące zwolnień. Doprecyzowano zakres kontroli i obowiązki pracownika na L4; teraz kontrolowany ma wykazać, że podejmowane aktywności nie utrudniają procesu leczenia i są zgodne z celem zwolnienia.

– To wyraźny sygnał ze strony ustawodawcy, że zwolnienie lekarskie ma służyć leczeniu i rekonwalescencji, a nie dowolnemu dysponowaniu czasem. W praktyce nowe przepisy są dużym wsparciem dla przedsiębiorców, którzy od lat apelowali o większą precyzję regulacji i skuteczniejsze narzędzia kontroli – ocenia prezes firmy doradczej Conperio.

Bo to właśnie pracodawcy są najbardziej stratni na naciąganych zwolnieniach lekarskich. Przez pierwsze 33 dni niezdolności do pracy – lub 14 dni w przypadku pracowników po 50. roku życia – wynagrodzenie chorobowe finansuje pracodawca. W dużych organizacjach oznacza to wydatki sięgające nawet kilku milionów złotych rocznie. Oprócz kwestii finansowych – niespodziewane zwolnienie może zupełnie zdestabilizować pracę całej firmy.

– Kilkutygodniową nieobecność pracownika można przewidzieć i zorganizować zastępstwo. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja, gdy pracownik informuje o jednodniowym lub kilkudniowym L4 kilka godzin przed zmianą. W produkcji, logistyce, handlu i usługach oznacza to konieczność natychmiastowej zmiany grafików, uruchamiania nadgodzin i reorganizacji pracy zespołu. To właśnie ta nieprzewidywalność kosztuje dziś firmy najwięcej pod względem organizacyjnym – wylicza Zając. Dlatego można spodziewać się dalszego wzrostu liczby kontroli zarówno ze strony pracodawców, jak i ZUS. – Skala absencji chorobowych w Polsce jest ogromna, a dotychczas liczba kontroli była niewspółmiernie mała do rzeczywistych potrzeb. Firmy coraz częściej inwestują więc w analitykę absencji i profesjonalne systemy monitorowania nadużyć – dodaje ekspert rynku pracy. Tylko w zeszłym roku przeprowadzono ok. 452 tys. kontroli zwolnień lekarskich.

## Medycy pod lupą

ZUS nie skupia się wyłącznie na pracownikach. Prześwietla również lekarzy wystawiających L4 – w końcu bez ich pieczątki proceder byłby niemożliwy. Pod koniec ubiegłego miesiąca wielkopolski oddział Zakładu wszczął postępowanie wobec zaledwie trzech lekarzy, którzy w ciągu roku zdążyli wystawić blisko... 56,6 tys. zwolnień lekarskich.

Medycy zatrudnieni na co dzień w szpitalach wystawiali e-zwolnienia na jednostki chorobowe niemające żadnego związku z ich specjalizacją. Jeśli uchybienia zostaną ostatecznie udowodnione, grozi im odebranie prawa do wystawiania druków ZLA na okres do 12 miesięcy. Jeden z nich już otrzymał taką decyzję i złożył odwołanie.

Dyrektorka poznańskiego ZUS-u Dobrochna Bubnowska w rozmowie z PAP zaznaczyła, że postępowań wobec tzw. hurtowników L4 jest więcej. – System elektronicznych zwolnień lekarskich pozwala nam na bieżąco analizować dane dotyczące liczby wystawianych zwolnień, osób, którym te zwolnienia są wystawiane, jak i lekarzy, którzy je wystawiają. Mamy zdiagnozowaną pewną grupę lekarzy, w stosunku do których prowadzimy w tej chwili postępowania wyjaśniające, zmierzające do ustalenia, czy wszystkie zwolnienia były wystawiane zgodnie z przepisami – powiedziała.

Choć procedury weryfikacyjne przy tego typu przypadkach są czasochłonne, w przypadku trzech medyków z rekordową liczbą wystawionych zwolnień samo ich uruchomienie wywołało efekt. Miesięczna liczba wystawianych przez nich zwolnień spadła o mniej więcej połowę.

## Słabnący dobrostan

W dyskusji o większej liczbie wystawianych zwolnień lekarskich trzeba zwrócić uwagę na jedną rzecz. Z danych ZUS-u wynika, że zaburzenia psychiczne odpowiadały za 34,1 mln dni absencji chorobowej w Polsce, czyli 14,1 proc. wszystkich dni zwolnień. Wystawiono aż 1,8 mln zaświadczeń lekarskich. Rok do roku ich liczba wzrosła o 9,6 proc., a dni przebywania na chorobowym o 12,4 proc. To właśnie słabnący dobrostan psychiczny przyczynia się do tego, że liczba dni Polaków na L4 znacząco rośnie. Od 2019 r. liczba zaświadczeń wzrosła o 51,3 proc., a dni absencji o 68,7 proc.

– Te dane składają się w spójny obraz – pracownicy coraz częściej trafiają na L4 z powodów, których wagi pracodawcy długo nie dostrzegali: stres, przemęczenie, wypalenie. W debacie publicznej padają hasła o „pokoleniu wypalonym", a za nimi stoi coś znacznie poważniejszego – brak systemowej profilaktyki w miejscu pracy. To moment, w którym pracodawca przestaje być widzem, a staje się stroną, która ma realny wpływ na sytuację. Im wcześniej zaakceptuje tę rolę, tym mniej zapłaci później – podkreśla Monika Witkowska, Zastępca Dyrektora ds. Rozwoju Ubezpieczeń Zdrowotnych i Pracowniczych w SALTUS Ubezpieczenia.

Statystyki ZUS za zeszły rok pokazują więc dwuwymiarowy obraz polskiego rynku pracy. Z jednej strony mamy do czynienia z cwanym naciąganiem systemu i „długimi weekendami" za pieniądze pracodawcy. Z drugiej z rosnącą falą realnych problemów zdrowotnych, ze stresem i wypaleniem na czele. I choć dokręcanie śruby w postaci zaostrzonych kontroli czy to samych zwolnień, czy lekarzy może uszczelnić system, to nie rozwiąże źródła problemu. ●

## Na lekarskim

300

MILIONÓW

• **Tyle dni Polacy spędzili na L4 w minionym roku.**

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34444566

**OBWIESZCZENIE**

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 572) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1286 ze zm.),

**WOJEWODA MAŁOPOLSKI**

zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek inwestora **Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa,** działającego przez pełnomocnika Jerzego Heidera, złożony 26 czerwca 2026 r. (uzupełniony 10 lipca 2026 r.) w sprawie udzielenia pozwolenia na budowę inwestycji pn.: **Budowa sieci przesyłowej wysokiego ciśnienia w zakresie: stacji pomiarowej Q=60000 m3n/h wraz z infrastrukturą towarzyszącą niezbędną do jej obsługi, kątowego dwustronnego zespołu zaporowo – upustowego DN500/DN250 MOP 5.5 MPa, budowa odcinka gazociągu DN500 MOP 5.5 MPa relacji Łukanowice – Skawina o długości nie większej niż 120 m, odcinka gazociągu DN250 MOP 5.5 MPa stanowiącego połączenie stacji pomiarowej z infrastrukturą gazową PSG sp. z o. o.; przebudowa sieci gazowej przesyłowej wysokiego ciśnienia w zakresie: zespołu zaporowo – upustowego nr 606A oraz 606B poprzez zabudowę armatury (A) oaz (AC) ZZU nr 652P; rozbiórka sieci gazowej przesyłowej wysokiego ciśnienia w zakresie: istniejącego odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 relacji Łukanowice – Skawina o długości nie większej niż 110 m, zespołu zaporowo – upustowego nr 652P wraz z połączeniami pomiędzy gazociągiem DN500 MOP 5.5 MPa i siecią PSG sp. z o. o.; budowa i przebudowa zjazdu z drogi powiatowej ul. Petrażyckiego na terenie stacji pomiarowej oraz na teren istniejącej stacji gazowej PSG sp. z o. o.; realizowane w ramach zadania pn.: „Opracowanie dokumentacji projektowej budowy SP Kraków ul. Petrażyckiego".**

**Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): województwo małopolskie, powiat M. Kraków, gmina M. Kraków ul. Petrażyckiego identyfikator działki ewidencyjnej:**

**126104_9.0084.95/13, 126104_9.0084.95/14, 126104_9.0084.95/15, 126104_9.0084.95/16, 126104_9.0084.95/7** (KR1P/00554451/9), **126104_9.0084.95/8** (KR1P/00173075/4), **126104_9.0084.96/1** (KR1P/00213269/4), **126104_9.0084.96/5** (KR1P/00452995/9), **126104_9.0084.96/11, 126104_9.0084.96/12, 126104_9.0084.105/1** (KR1P/00451490/2), **126104_9.0084.105/2** (KR1P/00024192/1), **126104_9.0084.106/1** (brak księgi), **126104_9.0084.106/2** (brak księgi), **126104_9.0084.245/1** (KR1P/00246258/4), **126104_9.0084.260/1** (KR1P/00213389/1), **126104_9.0084.260/2** (KR1P/00608769/5).

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz. 524 ze zm.), nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego,* które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 68, od poniedziałku do piątku w godz. od $9^{00}$ do $15^{00}$, po wcześniejszym umówieniu terminu spotkania pod numerem tel. 12 39 21 681.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 i 3a, ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, stosuje się odpowiednio. Zatem *w przypadku,* gdy po doręczeniu (ogłoszeniu) niniejszego zawiadomienia pozostałym stronom, w drodze obwieszczenia, nastąpi *zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę w zakresie terminalu lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu* – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*);
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu gminy właściwej ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy) tj. Gminy Kraków;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

eprasa.pl 3e90208c26

Znak:PPGN.6845.8.68.76.77.78.79.2026 Mikołajki 2026r.07.23

## BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026r., poz. 399) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki wywieszono wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikołajki, przeznaczonych do wydzierżawienia bez przetargu.

Wykaz dotyczy:

1. nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 52/7 o powierzchni całkowitej 100 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Baranowo, Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 100 m²;
2. części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 591/3 o powierzchni całkowitej 1568 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 20 m²;
3. części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 41/2 o powierzchni całkowitej 7900 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Woźnice. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 156 m²;
4. części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 15 m²;
5. części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 20 m²;
6. części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 20 m².

Pełna treść wykazu opublikowana jest na tablicy informacyjnej UMiG Mikołajki oraz na stronie internetowej www.mikolajki.eu, www.bip.mikolajk.pl.

Olsztyn/34444105

Znak: PPGN.6840.14.2026 Mikołajki, 2026r.07.23

## BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026r., poz. 399) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki wywieszono wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikołajki, przeznaczonych do sprzedaży w przetargu.

Wykaz dotyczy nieruchomości położonej w Olszewie, obręb geod. Olszewo oznaczonej nr geod. 78/2 o powierzchni całkowitej 0,2493 ha, Kw OL1M/00024713/6.

Pełna treść wykazu opublikowana jest na stronie www.bip.mikolajki.pl, www.mikolajki.eu oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach.

Olsztyn/34444327

Znak: PPGN.6840.15.2026 Mikołajki, 2026r.07.23

## BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026r., poz. 399) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki wywieszono wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikołajki, przeznaczonych do sprzedaży w przetargu.

Wykaz dotyczy nieruchomości położonej w Olszewie, obręb geod. Olszewo oznaczonej nr geod. 78/3 o powierzchni całkowitej 0,0756 ha, Kw OL1M/00024713/6.

Pełna treść wykazu opublikowana jest na stronie www.bip.mikolajki.pl, www.mikolajki.eu oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach.

Olsztyn/34444328

## INFORMUJĘ, ŻE

w Zakładzie Lokali i Budynków Komunalnych przy ul. Cichej 5 w Olsztynie w dniach **od 23.07.2026 r. do 12.08.2026 r.** podany został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu w trybie **przetargowym i bezprzetargowym.** Wykaz znajduje się na stronie internetowej pod adresem www.zlibk.olsztyn.eu.

PREZYDENT OLSZTYNA

Olsztyn/34444142

## WÓJT GMINY ŁAGÓW

zgodnie z art. 35 , ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami

**informuje,**

że ogłoszeniem Wójta Gminy z dnia 21.07.2026r. podany został do publicznej wiadomości na okres 21 dni

**wykaz nieruchomości położonych w miejscowości Jemiołów przeznaczonych do oddania w użytkowanie.**

( Zarządzenie Wójta Gminy Łagów nr 73.2026 z 21.07.2026r.)

Wykaz wywieszony jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Spacerowej 7.

Lubuskie/34444808

Kazimierz Biskupi, dnia 23.07.2026 r.

## OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KAZIMIERZ BISKUPI

### o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu planu ogólnego gminy Kazimierz Biskupi

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 w związku z art. 8h, ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 538), art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) oraz Uchwały Nr XC/771/2024 Rady Gminy Kazimierz Biskupi z dnia 26 kwietnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego dla gminy Kazimierz Biskupi,

**zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Kazimierz Biskupi**

Z projektem planu ogólnego oraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Kazimierz Biskupi – Biuro Obsługi Interesanta (ul. Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi), od poniedziałku do piątku w godzinach 11:00 – 13:00 oraz na stronie https://bip.kazimierz-biskupi.pl/

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach od 23 lipca 2026 r. do 20 sierpnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Kazimierz Biskupi – Sala Ślubów budynek A pok. 2 (ul. Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi) i obejmują:

- zbieranie uwag do projektu planu ogólnego w terminie od 23 lipca 2026 r. do 20 sierpnia 2026 r.;
- zbieranie wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od 23 lipca 2026 r. do 20 sierpnia 2026 r.;
- spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego, które odbędzie się w dniu **04 sierpnia 2026 r. w godz. 14.00 – 16.00** w siedzibie Urzędu Gminy Kazimierz Biskupi, ul. Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi – Sala Ślubów budynek A pok. 2;
- prowadzenie punktu konsultacyjnego w siedzibie Urzędu Gminy Kazimierz Biskupi, ul. Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi w godzinach urzędowania w czasie trwania konsultacji społecznych oraz **06 sierpnia 2026 r. i 11 sierpnia 2026 r. w godz. 14.00-15.00** .

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509).

Formularz dot. aktu planowania przestrzennego jest zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej https://bip.kazimierz-biskupi.pl oraz udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Kazimierz Biskupi, ul. Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi, budynek B pok. 9.

Dodatkowe informacje, w tym o szczegółowym sposobie i zasadach konsultacji społecznych, można uzyskać pod numerem telefonu: 63 244-77-39 od poniedziałku do piątku w godzinach 6:00-14:00.

Uwagi do projektu planu ogólnego i prognozy oddziaływania na środowisko można wnosić w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Kazimierz Biskupi, ul. Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi, drogą pocztową na adres Urzędu Gminy Kazimierz Biskupi, ul. Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym poprzez: platformę e-Doręczenie na adres: AE:PL-93957-13225-VWHGB-15 lub pocztę elektroniczną na adres: konsultacje@kazimierz-biskupi.pl w przypadku prognozy oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, na adres Wójta Gminy Kazimierz Biskupi, ul. Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi, e-mail: konsultacje@kazimierz-biskkupi.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Kazimierz Biskupi.

KLAUZULA INFORMACYJNA

Spełniając obowiązek wynikający z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO"), informuję, że:

1) Administratorem Pani/Pana danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Gminy Kazimierz Biskupi jest Wójt Gminy Kazimierz Biskupi, ul. Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi.
2) Urząd Gminy Kazimierz Biskupi będzie przetwarzać Pani/Pana dane osobowe przy realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3) We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, może się Pani/Pan kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych za pomocą adresu: iod@kazimierz-biskupi.pl.
4) Pełen zakres informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych znajdą Państwo na stronie internetowej: kazimierz-biskupi.pl w zakładce >RODO – klauzula informacyjna< oraz w siedzibie Administratora.

Poznań/34444723

Kazimierz Biskupi, dnia 23 lipca 2026 r.

## OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KAZIEMIERZ BISKUPI

### o konsultacjach społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wybranego terenu położonego w obrębie Nieświastów, gm. Kazimierz Biskupi

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) w związku z art. 8h i 8i ww. ustawy oraz art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwały Nr XIV/96/2024 Rady Gminy Kazimierz Biskupi z dnia 27 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wybranego terenu położonego w obrębie Nieświastów, gm. Kazimierz Biskupi, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu:

**zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wybranego terenu położonego w obrębie Nieświastów, gm. Kazimierz Biskupi wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**

Z projektem dokumentu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy z Kazimierzu Biskupim, Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi, pok. Nr 9 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kazimierz Biskupi (www.bip.kazimierz-biskupi.pl) w zakładce Planowanie Przestrzenne/Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego w opracowaniu.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 23.07.2026 r. do 20.08.2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Kazimierzu Biskupim w godzinach urzędowania i obejmują:

- ankietę, dostępną na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kazimierz Biskupi (www.bip.kazimierz-biskupi.pl) w zakładce Planowanie Przestrzenne/Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego w opracowaniu, która będzie dostępna w terminie **od 23.07.2026 r. do 20.08.2026 r.**
- spotkanie otwarte nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które odbędzie się w dniu **5.08.2026 r. o godz. 15:30** w siedzibie Urzędu Gminy w Kazimierzu Biskupim, Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi.
- zbieranie uwag w dniach **od 23.07.2026 r. do 20.08.2026 r.**
- zbieranie wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od 23.07.2026 r. do 20.08.2026 r.**

Uwagi, zgodnie z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego zgodnego z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. Formularz jest zamieszczony na stronach Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kazimierz Biskupi (www.bip.kazimierz-biskupi.pl) w zakładce Planowanie Przestrzenne/Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego w opracowaniu oraz udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy w Kazimierz Biskupim – w Biurze Obsługi Interesanta.

Dodatkowe informacje, w tym o szczegółowym sposobie i zasadach konsultacji społecznych można uzyskać pod numerem telefonu 63 244 77 39 od poniedziałku do piątku 8:00 – 14:00.

Uwagi do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i prognozy oddziaływania na środowisko można wnosić w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy w Kazimierzu Biskupim, Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi, drogą pocztową na adres Urzędu Gminy w Kazimierzu Biskupim lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym poprzez: pocztę elektroniczną na adres: konsultacje@kazimierz-biskupi.pl, system e-Doręczenia, adres: AE:PL-93957-13225-VWHGB-15 oraz ustnie do protokołu w przypadku wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko.

Wnoszący uwagi podaje: swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz podaje czy jest właścicielem czy użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oznaczenie nieruchomości objętej uwagą (nr działki, obręb ewidencyjny).

Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag jest Wójt Gminy Kazimierz Biskupi.

*KLAUZULA INFORMACYJNA*

*Spełniając obowiązek wynikający z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO"), informuję, że:*

*1) Administratorem Pani/Pana danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Gminy Kazimierz Biskupi jest Wójt Gminy Kazimierz Biskupi, ul. Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi.*
*2) Urząd Gminy Kazimierz Biskupi będzie przetwarzać Pani/Pana dane osobowe przy realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.*
*3) We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, może się Pani/Pan kontaktować z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych za pomocą adresu: iod@kazimierz-biskupi.pl.*
*4) Pełen zakres informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych znajdą Państwo na stronie internetowej kazimierz-biskupi.pl w zakładce RODO – klauzula informacyjna oraz w siedzibie Administratora.*

Poznań/34444732

## Wójt Gminy Santok

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Santok został wywieszony **wykaz nr 11/2026 nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.**

Wykaz umieszczono również na stronie internetowej **www.santok.pl**

Lubuskie/34444792

## OBWIESZCZENIE STAROSTY POLICKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamiam, że na wniosek Burmistrza Polic, złożony w dniu 9 stycznia 2026 r., Starosta Policki w dniu 23 kwietnia 2026 r. wydał decyzję Nr 6/2026, znak: WAB.7130.2.1.2026.WG, o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa drogi gminnej z drogowych płyt żelbetowych w miejscowości Siedlice" zlokalizowanej na działkach nr ewid.: 102, 55, 804/11, 804/15, 52/8,52/16, 52/9 położonych w Siedlicach, obręb 0007 Siedlice, gm. Police.

Działki objęte inwestycją przeznaczone w całości lub w części pod pas drogowy (w nawiasie numer działki przed podziałem):

**obręb 0007 Siedlice, gm. Police: 55, 804/16** (804/15), **804/17** (804/15), **804/19** (804/11), **52/8, 52/21** (52/16)

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku budowy/przebudowy sieci uzbrojenia terenu i/lub obowiązku budowy/przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych i/lub obowiązku budowy/przebudowy innych dróg publicznych i/lub obowiązku budowy/przebudowy zjazdów i/lub obowiązku budowy tymczasowych obiektów budowlanych i/lub obowiązku rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych (w nawiasie numer działki przed podziałem):

**obręb 0007 Siedlice, gm. Police: 102, 52/9**

Jednocześnie, zgodnie z art. 11f ust. 4 ww. ustawy, informuje się, że strony mogą zapoznać się z treścią przedmiotowej decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach, ul. Tanowska 8 w Policach, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym *(pokój 227, tel. 91 43 28 103)*.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Szczecin/34444675

S2G 1

eprasa.pl 3e90208c26

Francja zalegalizowała eutanazję

# Lekarz na każdym odcinku drogi

Dziś nie mam wątpliwości, że prawo do wspomaganej, bezbolesnej śmierci stoi obok prawa do rodzenia bez bólu, i do przerywania ciąży bez uciekania się do szydełka.

Surmiak-Domańska

15 lipca 2026 francuski parlament przyjął ustawę o „pomocy w umieraniu", czyli zalegalizował eutanazję. Francja dołączyła do wąskiej wciąż grupy krajów, które przewidują taką możliwość w przypadku osób nieuleczalnie chorych. W Europie są to: Austria, Belgia, Holandia, Szwajcaria, Luksemburg, Hiszpania i Portugalia.

– To historyczny moment – powiedział Jonathan Denis, prezes Stowarzyszenia na rzecz Prawa do Godnej Śmierci (l'Association pour le Droit de Mourir dans la Dignité, ADMD) – Po przeszło pół wieku walki, wreszcie każdy pacjent będzie szanowany przez całą swoją podróż.

– Wielkość społeczeństwa nie polega na zadawaniu śmierci najsłabszym, ani na przyzwalaniu im na jej zadanie sobie, ale na towarzyszeniu im poprzez autentyczne braterstwo, do samego końca – odparł na to francuski episkopat.

**18 lat temu, kiedy jechałam do Francji pisać o eutanazji, sama byłam rozdarta pomiędzy tymi dwiema postawami.** Głośna była wówczas sprawa Laurence Tramois – lekarki, która pomogła umrzeć swojej pacjentce Paulette Druais konającej na raka trzustki. Możliwości ratowania życia zostały wyczerpane. Czekano na zgon. Rak zabijał jednak powoli i niemiłosiernie. Kobieta błagała o łaskę.

Po aresztowaniu Tramois dwa tysiące pracowników służby zdrowia opublikowało list w jej obronie. Oświadczyli w nim, że oni również pomogli umrzeć swoim pacjentom w podobnie krytycznej sytuacji. Postanowiłam z nimi porozmawiać.

Niestety, gdy dochodziło do spotkań, sygnatariusze wymigiwali się. Słyszałam, że ich podpis był tylko symbolicznym gestem, że chodziło o uruchomienie debaty, że na miejscu Tramois pewnie zrobili to samo co ona, ale nigdy się jeszcze w takiej sytuacji nie znaleźli. Trudno było się im dziwić, francuski kodeks karny sprawę eutanazji traktował serio. Nawet 30 lat pozbawienia wolności, tak jak za morderstwo.

Jeden z paryskich internistów zapytał mnie jednak wprost: chce pani moich wypowiedzi pod nazwiskiem czy anonimowo? Jak pod nazwiskiem – powiem tylko, że popieram eutanazję. Anonimowo opowiem pani, jak to robię. Człowiek ten pomógł odejść co najmniej kilkunastu osobom w fazie terminalnej. Zawsze po upewnieniu się, że ich stan jest nieodwracalny, zawsze po konsultacji z innym lekarzem, zawsze na wyraźne życzenie pacjenta, zawsze z daniem mu czasu na zmianę decyzji. Powiedział mi, że żałuje tylko jednego razu. Wtedy, gdy się zawahał, nie pomógł, a potem stracił do pacjenta dostęp. Zafundował mu dwa dodatkowe miesiące tortur.

Pewna psychiatrka opowiedziała mi z kolei, również anonimowo, makabryczną historię, kiedy w ogromnym stresie, wspólnie z kolegą lekarzem, spełniała prośbę swojego umierającego w cierpieniu ojca. Kolega przyniósł z kliniki strzykawki, ale nie miał odwagi zabrać odpowiedniej substancji. Zastosowana w tajemnicy, bez odpowiedniego przygotowania i nadzoru metoda nie okazała się niestety bezbolesna.

• **Francuskie Zgromadzenie Narodowe podczas debaty nad ustawą o „pomocy w umieraniu", 30 czerwca 2026 r.** FOT. REUTERS / ALICE SACCO

**Nie każda śmierć, nawet na budzącego największy strach raka trzustki, wiąże się z ekstremalnym cierpieniem. Bywa jednak, że „autentyczne braterstwo" nie wystarczy.** Ludzie, tak łatwo oburzający się na słowo eutanazja, często nie mają wystarczającej wiedzy na jej temat. Nic dziwnego. Tak zwani obrońcy życia, którzy z lekkością epatują krwawymi fantazjami na temat cierpienia embrionu, dziwnie milkną, gdy przychodzi do zmierzenia się z realiami ludzkiej agonii. W ich narracji żadna diagnoza nie jest ostateczna, każde umieranie może być procesem pełnym spokoju, cierpliwego oczekiwania, a ból fizyczny skutecznie jest kojony przez obecność bliskich.

**W narracji obrońców życia żadna diagnoza nie jest ostateczna, a każdy ból może być skutecznie kojony przez obecność bliskich. Tak jednak nie jest**

Przytoczę więc jak to wyglądało w przypadku pani Druais: niedrożny przewód pokarmowy zaczął gnić. Brzuch wzdął się, nabrzmiały kałem, który się nie przesuwał. Chora wyrzucała kał przez usta razem ze zgniłymi szczątkami jelit. Czuła się upokorzona, zwłaszcza widząc męża, który nie umiał ukryć zmęczenia tą sytuacją. Prosiła lekarkę: „Nie chcę być odrażająca, pomóż mi.". Te słowa zostały odnotowane w jej karcie choroby.

Rok po tamtej wizycie w Paryżu sama stałam w Polsce nad łóżkiem czterdziestojednoletniego Krzysztofa Jackiewicza, pogrążonego od 25 lat w stanie wegetatywnym. Powikłanie po odrze stopniowo i nieodwracalnie niszczyło mu mózg. Kiedy miał 16 lat, zemdlał. W szybkim czasie przestał chodzić, widzieć, mówić, przełykać, ruszać się. Nie przestał tylko czuć. Przez ćwierć wieku codziennie jęczał, zaciskał ręce, pocił się z bólu. Kilka razy dziennie miał ataki. Wtedy zrozumiałam, że ktoś, kto nie stał nad łóżkiem takiego człowieka razem z jego matką, powinien wstrzymać się od zabierania głosu na temat eutanazji.

Barbara Jackiewicz dwukrotnie prosiła sąd o zgodę na zakończenie cierpienia syna. Daremnie. Jednocześnie słyszała w szpitalu „dobre" rady: zabierz go do domu, przestań karmić. Po co wzywasz karetkę, gdy ma atak? Kiedyś nie odwiedzała go w ośrodku przez półtora roku. Nabawił się dwudziestu gnijących odleżyn. Nie chciała, żeby umierał w ten sposób. Znowu zabrała go do domu. Kiedy wysiadł jej kręgosłup na skutek podnoszenia syna, oddała go z powrotem, ale spędzała przy nim całe dnie, pielęgnując go, wypróżniając manualnie...

Z jednej strony chciała jego śmierci, z drugiej nie była w stanie zostawić go bez należytej opieki. Pamiętam okrutny artykuł w „Głosie Niedzielnym", w którym autor pisał o tej jej niekonsekwencji protekcjonalnym tonem. Ubolewał nad ludzkim „pędem do uniknięcia cierpienia".

**Gdyby pani Barbara miała odwagę zabić syna samodzielnie, choćby wyrywając mu z ciała liczne rurki, państwo pewnie odetchnęłoby z ulgą.** Pewnie nawet nie ukarałoby jej surowo. U nas za zabójstwo eutanatyczne grozi najwyżej pięć lat. Sąd może też zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Polskie prawo puszcza do nas oko: zabij sam, my spojrzymy na to przez palce, ale musisz to wziąć to na siebie, musisz stawić się przed sądem w worku pokutnym.

Dziś nie mam wątpliwości, że prawo do wspomaganej, bezbolesnej śmierci stoi obok prawa do rodzenia bez bólu, i do przerywania ciąży bez uciekania się do szydełka.

Członkowie francuskiego Stowarzyszenia ADMD stale noszą przy sobie legitymacje z informacją, że jeżeli w wyniku wypadku lub nagłego ataku nieuleczalnej choroby nie będą mogli wypowiedzieć swojej woli, zawczasu proszą o niepodtrzymywanie ich sztucznie przy życiu oraz o skuteczne uśmierzenie bólu, nawet jeśli miałoby to przyspieszyć i tak nieuniknioną śmierć. Legitymację podbija się co rok. Do tej pory jej posiadacze mogli mieć nadzieję, że pomoże ona lekarzowi w podjęciu decyzji, pomoże mu uniknąć kary. Teraz ta nadzieja będzie graniczyć z pewnością.

W błąd wprowadza opinię publiczną Fundacja Pro – Prawo do życia, nazywając francuską ustawę „całkowitą" legalizacją eutanazji i sugerując, że „miliony sędziwych czy schorowanych Francuzów, którzy poświęcili lwią część swojego życia dla kraju, teraz mogą usłyszeć: »Już dziękujemy. Nie jesteście potrzebni. Generujecie koszty. Czas odejść na naszych warunkach«".

To nieprawda. Francuzi ustalili ścisłe procedury: choroba musi być w zaawansowanym lub terminalnym stadium i powodować stałe cierpienie fizyczne lub psychiczne, oporne na leczenie lub będące nie do zniesienia. Pacjent musiałby swobodnie wyrazić swój zamiar podczas konsultacji z lekarzem, a ten miałby następnie 15 dni na rozpatrzenie wniosku. Po dwóch dniach namysłu pacjent musiałby samodzielnie przyjąć śmiercionośną substancję. Jeśli nie byłby w stanie tego zrobić, środek mógłby zostać podany przez lekarza lub pielęgniarza. W dniu planowanej śmierci pacjenta lekarz musiałby ponownie zweryfikować jego decyzję.

To bardzo zachowawcza ustawa w porównaniu z prawem belgijskim czy holenderskim. Nie zezwala na przykład na poddawanie eutanazji osób niepełnoletnich. Niezależnie od tego, jak bardzo cierpią. ●

**Katarzyna Surmiak-Domańska**

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**



eprasa.pl 3e90208c26

**Maja Staniszewska, Kuba Armata Dawid Dróżdż, Piotr Guszkowski**

**MFF Tauron Nowe Horyzonty**

# ZACHWYCAJĄCE I PORUSZAJĄCE

Z bogatego programu 26. edycji festiwalu Tauron Nowe Horyzonty, **wybraliśmy sześć bardzo dobrych i bardzo różnych filmów, które trzeba zobaczyć.**

## „FIORD” **reż. Cristian Mungiu**

Nagrodzony Złotą Palmą w Cannes, „Fiord” w reżyserii Cristiana Mungiu będzie pokazany na rozpoczęcie tegorocznej edycji MFF Tauron Nowe Horyzonty we Wrocławiu.

To pierwszy anglojęzyczny film rumuńskiego reżysera, twórcy m.in. „4 miesiące, 3 tygodnie i 2 dni”, „Za wzgórzami”, „Egzaminu” czy „Prześwietlenia”.

Akcja rozgrywa się w niewielkiej wiosce nad fiordem w Norwegii. W miejscu, do którego ze względów rodzinnych przeprowadza się rumuńsko-norweskie małżeństwo – Mihai (Sebastian Stan) i Lisbet (Renate Reinsve) – wraz z piątką dzieci.

Piękne krajobrazy, miłe sąsiedzkie wizyty, przyjęcie z otwartymi ramionami dzieci w szkole, życzliwość i szacunek w pracy dla Mihaia oraz Lisbet – wydaje się, że przeprowadzka i nowy start były dla rodziny strzałem w dziesiątkę. Tyle że na tej pięknie wypolerowanej powierzchni od samego początku zaczynają pojawiać się rysy.

Mungiu zestawia dwa światy. Konserwatywny, oparty na tradycyjnych wartościach oraz wierze, i progresywny – ultraliberalny, świecki, inkluzywny. Mechanizmem napędzającym film jest fakt, że reprezentanci obu tych porządków są tak bardzo okopani na swoich pozycjach, że trudno przypuszczać, by znaleźli jakąś płaszczyznę porozumienia.

Nawet jeśli „Fiord” nie ma siły rażenia filmu „4 miesiące, 3 tygodnie i 2 dni”, Mungiu pozostał tu sobą. A to w dzisiejszym kinie jest coraz cenniejszą wartością. ● **Kuba Armata**

## „POWIEDZ MI, CO CZUJESZ” **reż. Łukasz Ronduda**

Love story w dobie kultury terapeutycznej. Łukasz Ronduda, specjalizujący się w realizowaniu filmów o współczesnych artystach, tym razem skupia się na postaci Patryka Różyckiego, twórcy niezwykle osobistych, autoanalitycznych obrazów. Jak zwykle u Rondudy, sztuka stanowi jednak jedynie punkt wyjścia do opowieści o czymś znacznie więcej.

Patryk (Jan Sałasiński) jest zamkniętym w sobie młodym artystą, który niedawno przeniósł się ze wsi do Warszawy. Sztuka staje się jego sposobem komunikacji ze światem. W swoich rysunkach portretuje rzeczywistość, którą pozostawił za sobą. Kuratorzy nie dostrzegają jednak wartości w jego twórczości.

Wszystko zmienia się, gdy poznaje przebojową Marię (Izabella Dudziak) – performerkę realizującą projekt poświę-

• „Fiord”

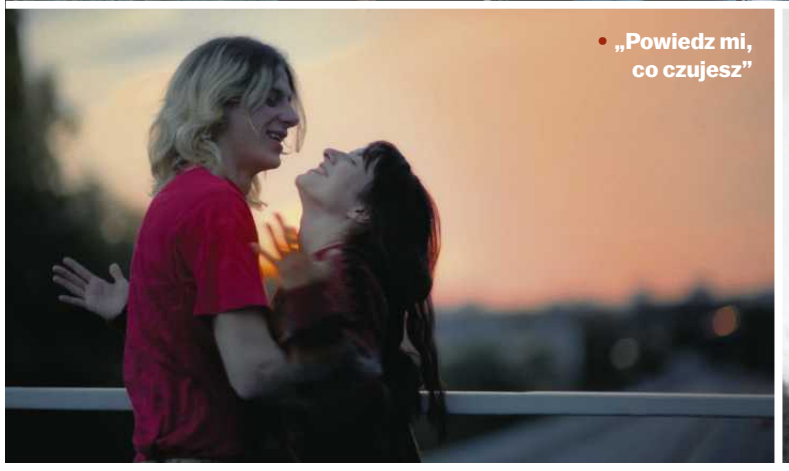

• „Powiedz mi, co czujesz”

• „Róża”

FOT. MATERIAŁY PRASOWE 26. MFF NOWE HORYZONTY 2026(6)

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34444749

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Zapisz się na: wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34444685

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu– Wydział V Cywilny (Al. Marcinkowskiego 32, 61-745 Poznań, woj. wielkopolskie), toczy się postępowanie (sygnatura akt V Ns 460/25) z wniosku Banku Nowego SA w Poznaniu, o stwierdzenie nabycia spadku po Zenonie Marianie Janowskim, s. Mariana i Sabiny zd Narożna, zmarłym w dniu 8 listopada 2014 r., w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałym w Poznaniu, na os. Jagiellońskim 16 m38; Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, w przeciwnym bowiem razie, mogą zostać pominięci, jako spadkobiercy.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34444500

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

**UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI**
**65-417 Zielona Góra, ul. Licealna 9**

**Ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w obrębie 0009 Kalsk, gmina Sulechów, powiat zielonogórski.**

1. **Przedmiotem przetargu pisemnego nieograniczonego jest sprzedaż części nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w obrębie 0009 Kalsk, gmina Sulechów, powiat zielonogórski, województwo lubuskie o numerach ewidencyjnych 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 490, 491, 492 i 493 wraz z udziałem 1/12 w wewnętrznej drodze dojazdowej w każdej z ww. działek, oznaczonej numerem ewidencyjnym 488, o łącznej powierzchni działek 129 503 m², dla których sąd Rejonowy w Świebodzinie VII zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Sulechowie prowadzi księgę wieczystą nr ZG2S/00007418/8.**

**Oferowana cena nie może być niższa niż: 6 621 800,00 zł netto** (słownie: sześć milionów sześćset dwadzieścia jeden tysięcy osiemset złotych 00/100).
Oferty można składać w siedzibie Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Kancelarii Ogólnej (pokój nr 010) **do dnia 24.08.2026 r. do godz. 8.00.**

2. Otwarcie ofert (część jawna przetargu) odbędzie się w dniu **26.08.2026 r. o godz. 12.00** w budynku przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Sali Senatu (pom. 5, parter).

3. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić na konto Uniwersytetu Zielonogórskiego w Banku Millenium S.A. **96 1160 2202 0000 0002 2613 5079** wadium w wysokości **662 180,00 zł** (słownie: sześćset sześćdziesiąt dwa tysiące sto osiemdziesiąt złotych 00/100). Wadium musi znaleźć się na wskazanym koncie najpóźniej w dniu **24.08.2026 r.**

W celu zapoznania się ze stanem formalno-prawnym przedmiotu przetargu oraz w celu obejrzenia nieruchomości należy kontaktować się z osobą upoważnioną do kontaktów: Pani Marta Janik tel. 789-442-139. Pełny tekst dokumentacji przetargowej opublikowany jest na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego https://kanclerz.adm.uz.zgora.pl/ogloszenia zakładka: *Zbycie nieruchomości*.

1 RP

eprasa.pl 3e90208c26

cony cierpieniu. Szybko okazuje się, że oboje na swój sposób noszą w sobie rany zadane przez rodziców. Rozpoczynają niebezpieczną grę – opowiadają sobie swoje traumy.

Ronduda (festiwal przygotował w tym roku retrospektywę jego filmów), bywa krytyczny wobec świata sztuki i kultury terapeutycznej, ale pozostaje pełen empatii wobec swoich bohaterów. To opowieść o trudnej sztuce mierzenia się z własnymi emocjami, a zarazem o próbie zrozumienia uczuć drugiego człowieka. ● **Dawid Dróżdż**

## „RÓŻA”
**reż. Markus Schleinzer**

Tak naprawdę wystarczyłyby dwa słowa, żeby zachęcić do obejrzenia tego filmu. Jakie? Sandra Hüller.

Niemiecka aktorka ma fantastyczny rok – wysłała Ryana Goslinga w kosmos, z Thomasem Mannem przemierzała powojenne Niemcy, a teraz w czarno-białej, surowej opowieści z surowych czasów daje lekcję, że pragnienie wolności i niezależności nie jest współczesnym wynalazkiem.

Oto w XVII-wiecznych Niemczech w małej protestanckiej wiosce zamieszkanej przez ciężko pracujących, bogobojnych ludzi zjawia się żołnierz, który twierdzi, że jest spadkobiercą opuszczonego gospodarstwa. Miejscowi są nieufni, ale żołnierz ma dokumenty i jest zdeterminowany, by podnieść zagrodę z ruin. Pracuje równie ciężko, jak oni, a gdy zabija nękającą wioskę niedźwiedzicę, w końcu zdobywa ich zaufanie. Do tego stopnia, że przywódca wioski oferuje mu swoją córkę, Suzannę, za żonę.

Jest tylko jeden problem. Żołnierz jest kobietą. Kobietą ukrywającą się w mundurze, który, choć niósł ze sobą ryzyko śmierci, na polu bitwy dawał też wolność i możliwość życia takim życiem, jakie samemu się sobie wybiera. Tyle że to nie są czasy wyborów. Zwłaszcza dla kobiet.

Czarno-biała, surowa „Róża” jest wciągającym i mrocznym socjologiczno-psychologiczno-etnograficznym doznaniem, którego Hüller jest dyrygentką. Nic dziwnego, że za swoją kreację dostała nagrodę na tegorocznym festiwalu w Berlinie. ● **Maja Staniszewska**

• „Róża z Nevady”

• „Krwawa Hrabina”

• „Spiritus sanctus”

## „RÓŻA Z NEVADY”
**reż. Mark Jenkin**

Kuter „Rose of Nevada” zaginął 30 lat temu u kornwalijskiego wybrzeża, a wraz z nim jego załoga. Dlaczego więc teraz wraca do podupadłej rybackiej wioski, straszącej zabitymi deskami witrynami, pustymi ulicami i pordzewiałymi polerami na nabrzeżu? Jego właściciel nie zadaje takich pytań – jest kuter, będą ryby. Potrzebna jest tylko załoga.

Do pracy na kutrze zgłaszają się ojciec rodziny Nick, który potrzebuje pieniędzy na naprawę dachu i wagabunda Liam. Doświadczony szyper zabiera ich w morze, gdzie udaje im się złapać mnóstwo ryb. Powrót do portu przynosi jednak szokującą niespodziankę. „Rose of Nevada” zabrała bowiem swoją załogę nie tylko na połów, ale także w podróż w przeszłość.

To wszystko filmowane jest kamerą z ręki na taśmie 16 mm, sprawiając wrażenie prywatnych zapisków, czyichś wspomnień. Faktury, kolory, dźwięki są tu bohaterami na równi z Nickiem i Liamem. Atmosfera dziwności narasta, każąc zadać sobie pytanie, czy oglądamy artystyczną wizję, czy „found footage”.

W rolach przypadkowych rybaków świetnie sprawdzają się George MacKay i Callum Turner, o którym ostatnio głośno było z powodu ślubu z piosenkarką Duą Lipą. W onirycznym filmie Jenkina Anglik przypomina, że jest naprawdę dobrym aktorem. A sam film każe się zastanowić, czym jest pamięć, poświęcenie, odpowiedzialność. ● **Maja Staniszewska**

**26. MFF TAURON Nowe Horyzonty** (23 lipca – 2 sierpnia we Wrocławiu, online do 9 sierpnia). Dokładny program i inne szczegóły na **Nowehoryzonty.pl**

## „KRWAWA HRABINA”
**reż. Ulrike Ottinger**

Isabelle Huppert i Conchita Wurst w wampirycznym filmie legendarnej reżyserki. Kampowa estetyka, zjawiska paranormalne, zabawa gatunkiem i czarny humor.

Historia Elżbiety Batory staje się dla Ulrike Ottinger punktem wyjścia dla autorskiej, zarówno pod względem stylu, jak i treści, reinterpretacji mitu wampirycznego. 83-letnia Ottinger to ikona niemieckiej awangardy filmowej. Reżyserka od kilku dekad konsekwentnie buduje swój oryginalny filmowy świat. Feministyczny, queerowy, ekstrawagancki, oparty na rozbuchanej stronie wizualnej, wypełnionej intensywnymi kolorami. W ostatnim czasie skoncentrowała się jednak głównie na twórczości dokumentalnej, a „Krwawa Hrabina” („The Blood Countess”) jest jej powrotem do fabuły po sześciu latach przerwy.

Posługując się barokową estetyką i absurdum, Ottinger uwspółcześnia tu historię Elżbiety Batory, a jej akcję umiejscawia w dzisiejszym Wiedniu.

Decyzja o powierzeniu głównej roli Isabelle Huppert ma swoją historię. Zapadła ponad dwie dekady temu. Huppert łączy tu zarazem despotyczność i figlarność. Na ekranie dobrze widać zabawę gestem, wypowiadanymi kwestiami, świadomym przerysowaniem postaci i barokowym kostiumem.

Największe poruszenie i salwy śmiechu w trakcie seansu na Berlinale wywołało cameo zwyciężczyni 59. Konkursu Piosenki Eurowizji Conchity Wurst w otoczeniu neonów i sztucznej krwi, która wciela się w rolę mistrza ceremonii na balu wampirów i wykonuje swoją najbardziej znaną piosenkę „Rise Like a Phoenix”.

Film przypomina, że kino może być też czystą, w tym przypadku dość krwawą rozrywką, zrealizowaną w autorskim, niekonwencjonalnym stylu. ● **Kuba Armata**

## „SPIRITUS SANCTUS”
**reż. Michał Toczek**

Wcześniej opowiedział o statyście specjalizującym się w graniu trupów i elektryku, który wprowadza się do mieszkania po Lechu Wałęsie. Teraz do galerii everymanów z twarzą Sebastiana Stankiewicza dołącza on: wąsaty Bogdan.

Od talerza zupy odciąga go informacja o wprowadzeniu prohibicji na czas papieskiej pielgrzymki. Wieczorem żona urządza 50. urodziny, goście zaproszeni, dlatego nasz bohater nie ma wyjścia: wsiada na motorynkę i rusza na poszukiwanie paru flaszek. Jest zdeterminowany, ale musiałby się chyba wydarzyć cud, żeby jego misja zakończyła się sukcesem.

Reżyser Michał Toczek zamienia kolejną anegdotę w krótki metraż. Precyzyjnie prowadzi narrację, z nutą groteski odmalowuje realia lat 90., bawi się odniesieniami do filmów Skolimowskiego i Wajdy. Choć nie brak tu ironii, historia okazuje się głęboko ludzka. Pokazane w canneńskim konkursie „Spiritus sanctus” opowiada bowiem o rozbudzonej nadziei i potrzebie duchowego przeżycia.

Czyżby w trakcie wyprawy po wódkę pojawiła się szansa na dotknięcie sacrum? Bogdan jest gotów uwierzyć, że tak. My – dzięki Toczkowi i niemal pozbawionej słów kreacji Stankiewicza – również. Ale pamiętacie chyba, jak to z nadziejami w czasach transformacji było. ● **Piotr Guszkowski**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34413999

**JUTRO W „WYBORCZEJ”**

# Teksty dobre na lato

• O relacjach, które nas wzmacniają
• O szczęściu, którego nie warto odkładać
• O zmianach, które przychodzą w połowie życia

2 RP

eprasa.pl 3e90208c26

**Quady w lasach i obcięte „uszy niedźwiedzia”**

# CIOSY W PRZYRODĘ

**Prezydent USA Donald Trump i jego pomagierzy zadali ostatnio kilka ciosów amerykańskiej przyrodzie.**

**Aleksander Gurgul**

Najpoważniejszym z nich jest zmiana sposobu stosowania ustawy o gatunkach zagrożonych (Endangered Species Act, ESA), która od 1973 r. stanowi fundament systemu ochrony przyrody w Stanach Zjednoczonych.

Spór dotyczy interpretacji słowa „szkodzić” (ang. harm). Administracja Trumpa chce je rozumieć niemal równie dosłownie jak Biblię. Jej zdaniem samo zniszczenie siedliska chronionego gatunku nie powinno być uznawane za naruszenie prawa, dopóki nie prowadzi do bezpośredniego zranienia lub zabicia zwierzęcia. Deweloper, firma wydobywcza czy inwestor budujący drogę, rurociąg albo elektrownię mieliby więc znacznie większą swobodę, nawet gdyby ich przedsięwzięcie pozbawiało zagrożony gatunek miejsca do życia.

Tyle że zwierzę nie musi zginąć pod kołami buldożera, aby inwestycja skazała je na zagładę.

Dotychczasowe prawo obejmowało ochroną nie tylko poszczególne zwierzęta, lecz także ich siedliska, jeżeli ich zniszczenie mogło doprowadzić do śmierci lub zranienia chronionych osobników. To logiczne: gatunek pozbawiony pożywienia, schronienia albo miejsc rozrodu ma niewielkie szanse na przetrwanie (np. dla ptaków siedliskiem są między innymi miejsca, w których mogą spokojnie zakładać gniazda i wyprowadzać lęgi).

Dlatego organizacje ekologiczne, w tym Center for Biological Diversity, Sierra Club i Conservation Law Foundation, pozwały administrację Trumpa, domagając się unieważnienia decyzji o wykreśleniu z przepisów definicji „szkody”, która obejmowała również niszczenie siedlisk chronionych gatunków.

Ruch trumpistów trochę przypomina to, co działo się przez lata w Bieszczadach – cięcia w lasach, w których żyją niedźwiedzie brunatne. Przyrodnicy od dawna alarmują, że zostawienie pojedynczych jodeł, w których w gawrach hibernują niedźwiedzie (albo pojedynczych wydzieleń leśnych z jodłami), nie wystarczy. Bo to trochę tak, jakby zarządca bloku czy kamienicy wszedł komuś do mieszkania, wyrzucił z niego meble (a nawet krany i prysznic, bo w lasach często tak to wygląda, że po wycince drzew zmieniają się koryta potoków) i zostawił łóżko (albo meble w samej sypialni), twierdząc, że nadal może „zajmować lokal”.

Na tym rozwadnianie amerykańskiej ustawy o gatunkach zagrożonych się nie kończy. W ostatnich dniach administracja Trumpa ograniczyła także automatyczną ochronę części gatunków nią objętych. Dla laika zmiana ta może wydawać się kosmetyczna, ale jest istotna.

• **Quady w Lesie Narodowym Manti-La Sal w górach Wasatch w stanie Utah**

FOT. JON G. FULLER/ALAMY/BE&W

Dotyczy głównie gatunków sklasyfikowanych jako „zagrożone” (threatened), czyli takich, którym w przyszłości może zagrozić wyginięcie, ale ich sytuacja nie jest jeszcze krytyczna. Do tej pory były one często chronione na podobnych zasadach jak gatunki „zagrożone wyginięciem” (endangered), którym już teraz grozi wymarcie i które wymagają pilnej ochrony i działań wspierających.

Po zmianie przepisów gatunek „zagrożony” będzie musiał otrzymać indywidualne zasady ochrony, co – jak zauważają organizacje przyrodnicze – może znacznie spowolnić działania ratunkowe i ułatwić realizację części inwestycji kosztem przyrody. Zwolennicy tej zmiany twierdzą natomiast, że dotychczasowe przepisy były zbyt restrykcyjne i utrudniały rozwój gospodarczy.

Ale na tym nie koniec zagrożeń dla dziko żyjących zwierząt w USA. Są jeszcze te bezpośrednie.

W maju Służba ds. Ryb i Dzikiej Przyrody zaproponowała otwarcie 95 proc. ostoi dzikiej przyrody dla polowań i wędkarstwa. Katalog możliwości (polowań albo wędkowania) na konkretne gatunki rozszerzył się o 1450 pozycji w konkretnych miejscach: w 107 Narodowych Refugiach Przyrody (ang. National Wildlife Refuges) i czterech Krajowych Hodowlach Ryb (ang. National Hatchery – to wylęgarnie służące m.in. zarybianiu rzek w USA).

## PRZYPODOBAĆ SIĘ QUADZIARZOM

Kolejny ważny zestaw działań, które wykonała administracja w Białym Domu, a które wywołały lawinę krytyki ze strony przyrodników, dotyczy off-roadu. W maju trumpiści postanowili zmienić dwa przepisy z lat 70. (jeden z czasów prezydenta Richarda Nixona, a drugi Jimmy'ego Cartera) tak, by ułatwić pojazdom off-roadowym wjazd na tereny publiczne.

Rozporządzenia te obejmowały różnego rodzaju pojazdy przeznaczone do jazdy po nieutwardzonych nawierzchniach, m.in. quady, crossy czy skutery śnieżne (pamiętajmy, że USA sięgają od subtropikalnych mokradeł na Florydzie po arktyczną tundrę na Alasce).

Trumpiści uważają, że dziś nowe technologie pozwalają śledzić ruchy tych pojazdów w zasadzie wszędzie, więc przestarzałe przepisy należy wyrzucić do kosza.

Po ogłoszeniu przez Biały Dom zmian w regulacjach przyrodnicy załamali ręce. Ich zdaniem może to otworzyć drogę do wjazdu quadów do parków narodowych i innych chronionych obszarów federalnych (Republikanie w Kongresie zresztą tego nie kryją – wskazują, że może to zwiększyć dostępność dzikiej przyrody dla osób z niepełnosprawnościami, sic!). Hałas przepłaszający ptaki z lęgów, strumienie zatrute wyciekami oleju i benzyny, erozja gleby, czy smród spalin na terenach rekreacyjnych – to tylko czubek listy zagrożeń, jakie się z tym wiążą.

To powód do niepokoju także u nas. Uciążliwość quadów demolujących ciszę w polskich górach jest tematem dyskutowanym od dłuższego czasu. Z kolei na wybrzeżu Bałtyku zmorą stały się w ostatnich latach skutery wodne, m.in. w Wolińskim Parku Narodowym.

Trumpiści chcą iść za ciosem. Jak na początku czerwca napisał „The New York Times”, tereny dla off-roadu będą musieli udostępnić także leśnicy z amerykańskiej służby leśnej. Tak przynajmniej wynika z notatki, która krąży w federalnym Departamencie Rolnictwa (podlegają mu lasy w USA). Trumpiści tłumaczą to chęcią umożliwienia ludziom szerszego korzystania z lasów w celach rekreacyjnych.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że Lasy Państwowe za czasów ludzi Zbigniewa Ziobry flirtowały właśnie ze środowiskiem off-roadowym.

*Jeśli w Polsce znów do władzy dojdzie skrajna prawica, pójdzie w ślady Trumpa*

## POMNIKI NARODOWE

Wreszcie ostatnim ciosem, jaki trumpiści w ostatnich dniach zadali przyrodzie w USA, było symboliczne obcięcie rezerwatów w stanie Utah. Chodzi o Bears Ears oraz Grand Staircase-Escalante – dwa rozległe obszary chronione, ważne dla rdzennych społeczności, zamieszkujących tę część USA.

Mają one status „National Monument”, czyli pomników narodowych. W praktyce jest to forma ochrony, którą powołuje do życia prezydent USA (może ona dotyczyć nie tylko przyrody, ale też miejsc ważnych z punktu widzenia kultury amerykańskiej czy historii USA, np. bitew etc.). Żeby powstał park narodowy, musi zgodzić się Kongres, dlatego prezydenci tacy jak Bill Clinton, Barack Obama, czy Joe Biden tworzyli rezerwaty. Obama tworzył ich tak dużo, że ochrona przyrody stała się jedną z najważniejszych części jego dziedzictwa.

„Uszy niedźwiedzia” (ang. Bears Ears) do życia powołał Obama, natomiast Grand Staircase-Escalante – Clinton.

To nie pierwszy raz, gdy Trump pomniejsza te rezerwaty. Zrobił to już w czasie swojej pierwszej kadencji – obciął je odpowiednio o 83 proc. i 47 proc. Sprawa trafiła do sądu, ale kiedy prezydentem został Biden, odwrócił decyzję Trumpa – pozostały przy poprzednich granicach. Zresztą Biden powołał do życia kilka innych rezerwatów. Obecnie Trump ponownie okroił te rezerwaty w Utah, i to aż o około 90 proc. ich powierzchni.

## POLSKA PÓJDZIE W ŚLADY?

W Polsce po zmianie władzy jesienią 2023 r. powstało około 185 nowych rezerwatów przyrody o łącznej powierzchni około 16 tys. hektarów (tylko rezerwat Bliżyńskie Lasy Naturalne ma powierzchnię 2,9 tys. ha). Przypomnijmy, że Lasy Państwowe ścinają drzewa na deski w lasach o powierzchni około 7,3 miliona hektarów. – Powstałe ostatnio rezerwaty to w zasadzie ostatnie miejsca w Polsce, które „przetrwały zrównoważoną gospodarkę leśną” – mówił „Wyborczej” Paweł Pawlaczyk. Kropelka w morzu tego, co należałoby w Polsce chronić.

U nas także rezerwaty są pewną protezą ochrony, bo żeby powstał park narodowy, muszą zgodzić się samorządy na wszystkich szczeblach, a pod ustawą na koniec musi podpisać się prezydent RP. Karol Nawrocki niestety park narodowy Doliny Dolnej Odry zawetował. To wskazuje, jak będzie postępował w przypadku kolejnych proponowanych parków. Dlatego – mimo presji leśników i branży drzewnej – powstają rezerwaty.

Ale politycy polskiej prawicy nie śpią. Także ci w samorządach, którzy niedawno chcieli wprowadzić ustawowe weto, blokujące wprowadzanie nowych rezerwatów. To, co dziś robią Trump i jego ludzie, może być dla nich inspiracją na przyszłość. Jeśli dojdą do władzy. Najgorszy scenariusz dla polskich lasów i przyrody? Przedstawił go Sławomir Mentzen w rozmowie z Wojciechem Cejrowskim. Powiedział: – Lasy powinny być prywatne, a nie państwowe (...). Kiedyś tak było i lasy prywatne miały się znacznie lepiej niż państwowe.

Stąd się też bierze moja największa obawa z tym związana: Jeśli w Polsce znów do władzy dojdzie skrajna prawica, pójdzie w ślady Trumpa. ●

1 RP

eprasa.pl 3e90208c26

**Starożytny Egipt**

# Sprawne łuczniczki

**Jeśli myśleliście, że kobiety z egipskiej królewskiej elity całymi dniami leżały w pałacach i pachniały, byliście w błędzie. Kobiety z wyższych sfer były silne i wysportowane.**

**Joanna Bujakiewicz**

Do takiego wniosku doszli badacze, którzy po ponad stu latach ponownie przyjrzeli się szczątkom kobiet pochowanych w królewskiej nekropolii Dahszur, na południe od Kairu. Należały one do najwyższych kręgów egipskiej elity. Niektóre były związane z rodziną faraona Amenemhata II, jednego z władców XII dynastii, który panował w Egipcie około 4 tys. lat temu.

Grobowce odkryto pod koniec XIX w., ale dotąd egiptolodzy nie poświęcali szczególnej uwagi zachowanym kościom. Bardziej interesowało ich bogate wyposażenie grobowe: biżuteria, ozdoby oraz przedmioty rytualne i symboliczne.

Za element symboliczny, podkreślający status pochowanych kobiet, uznawano także znalezioną w komorach grobowych broń, m.in. łuki, strzały i sztylety.

Nowe badania zachowanych szczątków sugerują jednak, że taka interpretacja nie była do końca słuszna. Broń mogła być czymś więcej niż tylko grobowym rekwizytem. Łuki i sztylety mogły mieć w życiu wysoko urodzonych Egipcjanek praktyczne zastosowanie. Przynajmniej część księżniczek prawdopodobnie ćwiczyła za życia umiejętności, które archeologia długo kojarzyła przede wszystkim z mężczyznami, np. strzelanie z łuku. Nie znaczy to jeszcze, że brały udział w walkach. Ich kości pokazują jednak, że życie egipskiej elity mogło wymagać więcej siły i sprawności, niż dotąd zakładano.

## DETEKTYWISTYCZNA PRACA

Badacze z Egiptu i Wielkiej Brytanii poddali analizie osteologicznej i badaniom rentgenowskim zachowane szczątki sześciu osób z królewskich pochówków w Dahszur. Choć tkanki miękkie uległy rozpadowi, część kości zachowała się na tyle dobrze, że można było określić wiek, płeć i wzrost pochowanych osób, a także rozpoznać ślady chorób i urazów. Dzięki nowoczesnym metodom obrazowania udało się częściowo odtworzyć historię oraz styl życia pochowanych kobiet.

Wyniki swoich ustaleń naukowcy opisali w artykule opublikowanym w czasopiśmie „Frontiers in Environmental Archaeology".

Okazało się, że księżniczki z Dahszur nie pasują do obrazu kobiet zamkniętych wyłącznie w świecie pałacu, ceremonii i luksusu.

W ich szkieletach widoczne były oznaki wieloletnich przeciążeń. Charakter tych zmian wskazywał na regularne aktywności wymagające siły, precyzji i kontroli ruchów. To coś więcej niż okazjonalne trzymanie broni podczas rytuału.

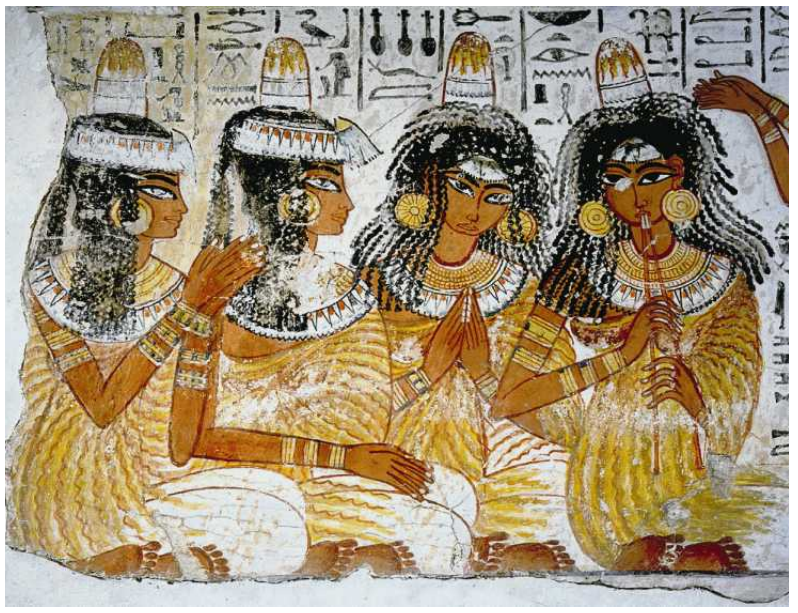

• **Ok. 1390 r. p.n.e. Dra Abu el Naga, Zachodnie Teby. Fragment sceny bankietowej z grobowca Nebamuna**
FOT. WERNER FORMAN/UNIVERSAL IMAGES GROUP/GETTY IMAGES

Dr Zeinab Hashesh, bioarcheolożka i główna autorka badania, uważa, że zmiany te mają związek ze stylem życia kobiet. – Członkowie rodziny królewskiej, szczególnie kobiety, brali aktywny udział w wymagających fizycznie zajęciach, takich jak łucznictwo i polowanie. Potwierdza to budowa ich kości, które rozwinęły się tak, by wytrzymywać intensywną pracę mięśni – tłumaczy.

## KOŚCI MOGŁY „PAMIĘTAĆ"

Zmiany w dłoniach, przedramionach i barkach wskazują na powtarzalne ruchy związane z intensywną pracą mięśni. Kości mogły „pamiętać" ruchy łuczniczki: napinanie cięciwy, stabilizowanie łuku i kontrolowanie dłoni w chwili wypuszczania strzały.

Najwięcej śladów świadczących o intensywnych treningach zachowało się u pochowanej ze strzałami księżniczki Noub-Hotep. Badacze zwrócili uwagę na wygięcie jednej z kości prawej dłoni, które mogło być skutkiem nie choroby, lecz długotrwałego wysiłku. Na kościach dłoni i przedramion zachowały się z kolei ślady silnie rozwiniętych przyczepów mięśni odpowiedzialnych za chwyt oraz precyzyjne ruchy palców.

Kości zdradzały też coś jeszcze: prawa strona ciała pracowała mocniej niż lewa. Taka asymetria może występować u osób regularnie strzelających z łuku. Również w obręczy barkowej badacze dostrzegli oznaki długotrwałego obciążenia. To część ciała, która podczas napinania cięciwy i utrzymywania łuku pracuje szczególnie intensywnie. U Noub-Hotep zauważono także zmiany na kościach piszczelowych, które mogą wskazywać na częste klękanie lub kucanie. Są to pozycje przyjmowane podczas niektórych ćwiczeń łuczniczych.

Nie wszystkie zmiany w szkielecie można było jednak wyjaśnić treningiem łuczniczym. Pochowana z ozdobnym sztyletem księżniczka Ita, która zmarła w wieku 28-34 lat, miała silnie rozwinięte przyczepy mięśni górnej części ciała. Badacze łączą te zmiany raczej z regularnym używaniem broni do walki wręcz, takiej jak buława (krótka broń zakończona ciężką głowicą, służąca do zadawania silnych ciosów) lub sztylet. Zestawienie tych dowodów sugeruje, że broń w grobach księżniczek nie musiała być jedynie symbolem władzy. Mogła odzwierciedlać rzeczywiste umiejętności i doświadczenia tych kobiet.

## STATUS A CHOROBY

Badania szczątków z Dahszur pokazują również, że wysoki status nie oznaczał ciała wolnego od chorób, urazów i bólu. Analizy szkieletów ujawniły nie tylko ślady aktywności fizycznej, lecz także problemy zdrowotne, z jakimi mierzyły się nawet członkinie rodziny królewskiej.

U księżniczki Khenmet badacze zdiagnozowali osteopenię, czyli obniżoną gęstość kości. Mogła ona mieć związek z czynnikami hormonalnymi lub zaburzeniami metabolicznymi. U kilku innych osób wykryto także ślady infekcji i niedoborów żywieniowych.

Szkielet księżniczki Itaweret nosił ślady licznych urazów, w tym złamań żeber i kości stóp, które mogły być skutkiem uderzenia albo upadku z wysokości. Co ciekawe, obrażenia te nie były świeże w chwili śmierci.

Urazy zdążyły się zagoić, co wiele mówi o opiece, jaką księżniczka mogła otrzymać. – To, że obrażenia dobrze się zagoiły, sugeruje, iż miała dostęp do zaawansowanej jak na swoje czasy opieki medycznej – uważa bioarcheolożka dr Hashesh. ●



www.nekrologi.wyborcza.pl/34444718

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 18 lipca 2026 roku,
w dniu swoich urodzin, odeszła do Pana

ŚP

*Ewa Bednarkiewicz*

działaczka społeczna i katolicka,
Prezes Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II,
Członek Rady Administracyjnej Watykańskiej Fundacji Jana Pawła II.

Za wybitne zasługi w działalności społecznej i charytatywnej
na rzecz osób potrzebujących pomocy oraz za pielęgnowanie i krzewienie myśli i nauczania
św. Jana Pawła II została odznaczona Wielkim Orderem Świętego Sylwestra
oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Swoje życie poświęciła służbie innym.

Msza Święta żałobna zostanie odprawiona
w poniedziałek, 27 lipca 2026 roku, o godz. 12.00
w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej w Warszawie.

Czuwanie modlitewne rozpocznie się o godz. 11.00.

Uroczystości pogrzebowe na Cmentarzu Powązkowskim
(Stare Powązki - brama Pięciu Poległych) rozpoczną się o godz. 14.00.

Pogrążeni w bólu
*Mateusz, Ania i cała rodzina*

Uprzejmie prosimy zamiast kwiatów o wsparcie stypendystów Fundacji Jana Pawła II.
Datki na ten cel będą zbierane podczas pogrzebu.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34444755

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

wieloletniej Członkini Rady Nadzorczej

ŚP

*Mirosławy Romanowskiej*

*Rodzinie oraz wszystkim Bliskim*

składamy najszczersze wyrazy głębokiego współczucia.

*W imieniu Zarządu, Rady Nadzorczej oraz pracowników spółki Srebrna*

OGŁOSZENIE PŁATNE 34444849

ODESZLI.pl
**Dziel się wspomnieniami o bliskich**
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34444694

**WYCIĄG**

**Burmistrz Gminy i Miasta Janikowo**

**ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych w Janikowie, który odbędzie się w dniu 1 października 2026 r.**

**w siedzibie Urzędu Miejskiego w Janikowie ul. Przemysłowa 6 sala konferencyjna 119 - I piętro**

| Godzina | Numer działki | Pow. w ha | Cena wywoławcza netto | Wadium |
|---|---|---|---|---|
| 12:00 | 11/5 | 0.3592 | 323.280,00 zł | 16.164,00 zł |
| 12:30 | 290/59 i 11/7 | 0.4794 | 431.460,00 zł | 21.573,00 zł |
| 13:00 | 290/60 | 0.5313 | 478.170,00 zł | 23.909,00 zł |
| 13:30 | 11/4 i 290/57 | 0.4694 | 422.460,00 zł | 21.123,00 zł |

**I przetarg odbył się w dniu 9 lipca 2026 r.**

Dla w/w działek prowadzona jest w V Wydziale Sądu Rejonowego w Inowrocławiu księga wieczysta BY1I/00043076/0.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego działki przeznaczone pod usługi lub rzemiosło o charakterze nieuciążliwym oznaczone symbolem A 38 b, U na podstawie Uchwały Nr XIII-98/95 Rady Miejskiej w Janikowie z dnia 29 grudnia 1995 r. ( Dz .Urz. Woj. Kujawsko-Pomorskiego z dnia 03 kwietnia 1996 r. Nr 7 poz. 36).

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, jeżeli **do dnia 25 września 2026 r.** wpłacą wadium w pieniądzu w podanej wyżej wysokości na rachunek Urzędu Miejskiego w Janikowie – Piastowski Bank Spółdzielczy w Janikowie konto nr 32 8185 0006 0000 0185 2000 0007.

Za datę wpłacenia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego.

Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT zgodnie ze stawką obowiązującą w dniu sprzedaży ( Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm.). Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu podlega zapłacie jednorazowo przed zawarciem umowy notarialnej ( pomniejszona o wpłacone wadium).

Burmistrz Gminy i Miasta Janikowo zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu podając przyczynę.

Bliższe informacje: Urząd Miejski w Janikowie – pok. 104 – tel. 52 3514418.

Ogłoszenie o przetargu umieszczono na stronie BIP Gminy Janikowo www.bip.janikowo.bipgmina.pl w zakładce nieruchomości – > przetargi, stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Janikowie oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Janikowie.

eprasa.pl 3e90208c26

Koniec z blokadą od trzech lat paraliżującą centrum Łodzi

# Kolejarze zdradzają plan

**– Podpisaliśmy umowę z firmą, której zadaniem jest udrożnienie skrzyżowania Al. Kościuszki, Zielonej i Zachodniej w Łodzi** – mówi Marcin Mochocki z PKP PLK.

**Jerzy Walczyk**

• **Budowa przystanku Łódź Śródmieście na trasie tunelu średnicowego, 21 maja 2025 r.** FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Skrzyżowanie Al. Kościuszki z ul. Zieloną zostało zamknięte dla ruchu samochodowego 3 września 2023 roku w związku z budową tunelu średnicowego oraz przystanku Łódź Śródmieście. Zgodnie z ówczesnym harmonogramem, prace w tej części miasta miały zakończyć się w ciągu dwóch lat. Tak się jednak nie stało i jedna z najważniejszych komunikacyjnych blokad w Łodzi trwa do dziś.

## Zamknięte skrzyżowane

Pod koniec października ubiegłego roku pisaliśmy, że wykonawca tunelu średnicowego w Łodzi – Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Mińska Mazowieckiego – zgodnie z umową co miesiąc płacił ryczałt za zajęcie pasa drogowego. Opłata obowiązywała do czerwca tego roku, mimo że drążenie tunelu zostało wstrzymane po zawaleniu się jednej z oficyn przy Al. 1 Maja. I choć zarówno inwestor, czyli PKP PLK, jak i wykonawca mówili o chęci tymczasowego przywrócenia ruchu w samochodowego, tak się nie stało. Przeszkodą miały się okazać zbyt wysokie koszty.

4 lutego tego roku kolej zerwała umowę z PBDiM, a obowiązki wynikające z kontraktu przejął Zakład Robót Komunikacyjnych DOM w Poznaniu, spółka należąca do grupy kapitałowej PKP PLK. Swoje zaplecze biurowe ma w Centrum Biznesowym Synergia przy ul. Wólczańskiej. Na ogrodzeniach placu budowy przy skrzyżowaniu Al. Kościuszki z ul. Zieloną oraz w rejonie Łódzkiego Domu Kultury zostały już zawieszone banery nowego wykonawcy.

Aktualnie na placu budowy od kilku dni widać kilka pracujących osób.

## Ruch zostanie przywrócony

Marcin Mochocki, członek zarządu PKP PLK ds. realizacji inwestycji, podczas ostatniej wizyty w Łodzi zadeklarował, że do końca tego roku ruch na zablokowanym od trzech lat skrzyżowaniu zostanie przywrócony.

– Ustalenia z poprzednim wykonawcą były bardzo trudne do wdrożenia. Gdy przejęliśmy odpowiedzialność za projekt i plac budowy, rozpoczęliśmy realizację naszych założeń. Podpisaliśmy umowę z firmą, której zadaniem jest udrożnienie skrzyżowania Al. Kościuszki, Zielonej i Zachodniej – mówił. I tłumaczył: – Aby przywrócić ruch samochodowy, konieczne jest wykonanie przykrycia części stropu przystanku Łódź Śródmieście. To nie są prace, które można wykonać w tydzień czy miesiąc. Harmonogram zakłada przywrócenie ruchu po jednym pasie w każdym kierunku do końca tego roku.

Dodał, że prace zostaną wykonane w taki sposób, by w przyszłości nie wymagały znaczącej ingerencji w dalszą budowę przystanku. Zapewnił również, że koszt inwestycji będzie niższy od kwoty, której wcześniej oczekiwał poprzedni wykonawca.

Wszystko wskazuje na to, że wykonawcą udrożnienia newralgicznego dla centrum miasta skrzyżowania będzie poznańska firma ZRK-Dom.

## Co z kamienicami?

Mochocki poinformował, że trwa szczegółowa inwentaryzacja placu budowy. – To nie jest spektakularny proces, który zakończy się efektownym dokumentem. Poprzedni wykonawca nie ułatwia tego zadania, a współpraca z nim pozostawia wiele do życzenia. Złożył on do sądu wniosek o wyznaczenie dodatkowego biegłego, który miałby uczestniczyć w inwentaryzacji. My prowadzimy własny proces zgodnie z zapisami kontraktu. Równolegle pracuje niezależny biegły. Inwentaryzacja jest na finiszu i nie wpływa na realizację pozostałych etapów projektu.

Przedstawiciel kolei przypomniał także, że wojewoda łódzka wydała decyzję o przekazaniu inwestorowi tarczy TBM Katarzyna. Zapadła również decyzja administracyjna, na mocy której cztery kamienice stojące na trasie budowy tunelu, którym groziło zawalenie, przeszły na własność PKP PLK.

Trwa proces wyceny mieszkań ludzi, których relokowano z kamienic. Obecnie przebywają w hotelach lub wynajmowanych kwaterach i czekają na pieniądze, które pozwolą im na kupno nowego lokum. – Wielokrotnie deklarowaliśmy, że nie zamierzamy odwoływać się od wycen rzeczoznawców – zapewniał Mochocki.

Na pytanie o przyszłość czterech kamienic, Mochocki podkreślił, że decyzja jeszcze nie zapadła. – Zanim zostanie złożony ewentualny wniosek o rozbiórkę, konieczne było przeprowadzenie uzgodnień z samorządem i wojewódzkim konserwatorem zabytków. Ten etap został już zakończony. Ostateczny scenariusz zostanie wypracowany wspólnie z wykonawcą, który będzie kontynuował drążenie tunelu – wyjaśniał, dodając, że długi postój tarczy TBM pod ziemią spowodował zmianę warunków geologicznych. Z tego powodu rozważany jest wariant wyburzenia kamienic.

– Naszym priorytetem jest bezpieczeństwo. Nie chcemy dopuścić do sytuacji, w której mogłoby dojść do katastrofy budowlanej podobnej do tej, jaka wydarzyła się podczas prac prowadzonych przez poprzedniego wykonawcę – zapewnił.

W sierpniu mają się zacząć rozmowy z potencjalnymi wykonawcami, którzy będą zainteresowani dokończeniem budowy tunelu. Mają potrwać od trzech do czterech miesięcy. Wykonawcę mamy poznać jeszcze w tym roku. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34444620

GPB-III.7821.5.2026

JD

**OBWIESZCZENIE**
**WOJEWODY ŁÓDZKIEGO**

Zgodnie z art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz na podstawie art. 72 ust. 6 w związku z art. 3 ust. 1 pkt 11 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670), zawiadamiam, że w dniu 16 lipca 2026 roku Wojewoda Łódzki wydał decyzję Nr 200/2026, którą utrzymał w mocy w całości decyzję Prezydenta Miasta Łodzi Nr DPRG-UA-II.16.2025, z dnia 29 grudnia 2025 roku, udzielającą Prezydentowi Miasta Łodzi zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie ul. Łodzianka na odcinku od ul. Strykowskiej do ul. Okólnej w Łodzi.

Decyzja Wojewody Łódzkiego jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.

Z treścią wydanej decyzji można zapoznać się po wcześniejszym telefonicznym umówieniu wizyty (tel. 42 664 13 13) w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104, 90-926 Łódź.

Niniejsze obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia, tj. od dnia 23 lipca 2026 roku.

Treść ww. decyzji została również udostępniona na stronie BIP ŁUW na okres 14 dni pod adresem: https://www.gov.pl/web/uw-lodzki/wykaz-decyzji-wojewody-lodzkiego od dnia 23 lipca 2026 roku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34444068

**OGŁOSZENIE**

**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Franciszkańskiej, Smugowej, Źródłowej i Północnej.**

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) zwanej dalej ustawą, w związku z art. 67 ust. 3 pkt 1, 1a, 2 i 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.), i na podstawie art. 21 ust. 1, art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.) oraz uchwały LXXII/1924/18 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 14 czerwca 2018 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu oraz o zamieszczeniu w publicznie dostępnym wykazie **projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Franciszkańskiej, Smugowej, Źródłowej i Północnej** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz uzasadnieniem.

**Wyłożenie nastąpi w dniach od 31 lipca 2026 r. do 21 sierpnia 2026 r.** w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi przy Al. Tadeusza Kościuszki 19, od poniedziałku do piątku w godzinach **od 7.30 do 15.30**, a także przez udostępnienie ww. dokumentów w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie www.mpu.lodz.pl w zakładce „Opracowania" / „Plany miejscowe" / „Przystąpienia do mpzp" / „216. Franciszkańska, Smugowa, Źródłowa i Północna".

**Dyskusja publiczna** nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się za pomocą środków porozumiewania się na odległość, w dniu **6 sierpnia 2026 r., w godz. od 15.30 do 17.00.** Osoby zamierzające wziąć udział w dyskusji publicznej powinny się uprzednio zarejestrować. Link do rejestracji zostanie udostępniony na stronie www.mpu.lodz.pl, w zakładce Opracowania - Dyskusje publiczne/spotkania otwarte.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Stosownie do art. 8c i art. 18 ust. 2 ustawy, **uwagi mogą być wnoszone** do Prezydenta Miasta Łodzi **w terminie do dnia 7 września 2026 r.** w formie papierowej na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi (Al. Tadeusza Kościuszki 19, 90-418 Łódź) lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym), w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail mpu@mpu.lodz.pl, ewentualnie ustnie do protokołu.

Wnoszący uwagi zobowiązany jest podać **swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania** albo **nazwę jednostki organizacyjnej i adres jej siedziby.**

*Administratorem danych osobowych przetwarzanych przez Miejska Pracownię Urbanistyczną w Łodzi w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 104, 90-926 Łódź. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem www.mpu.lodz.pl w zakładce bocznej RODO.*

**PIERWSZY WICEPREZYDENT MIASTA ŁODZI**
**Adam PUSTELNIK**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34444115

Z głębokim żalem żegnamy

*Śp. Andrzeja Mikołajewskiego*

Cenionego współpracownika i profesjonalistę

oddanego swojej pracy jako Naczelnik Wydziału Rewitalizacji Obszarowej

w Miejskim Centrum Inwestycji dla Miasta Łodzi.

*Rodzinie zmarłego*

składamy wyrazy współczucia i wsparcia

w tym trudnym czasie.

Pamięć o jego zaangażowaniu i rzetelności

pozostanie w naszej organizacji na zawsze.

*Zarząd, Dyrekcja i pracownicy Balzola Polska*

1 S2

eprasa.pl 3e90208c26

Pobity za wstawienie się za ukraińskim chłopcem

# Dwójka sprawców już w areszcie

**W związku z piątkowym zdarzeniem na trasie Poznańskiego Szybkiego Tramwaju, funkcjonariusze zatrzymali dwóch mężczyzn.** Obaj mają już długą policyjną kartotekę.

**Maria Bielicka**

Chodzi o pobicie 67-latka, który stanął w obronie ukraińskiego chłopca. Jak przekazał rzecznik wielkopolskiej policji Andrzej Borowiak, główny sprawca ma 38 lat i pochodzi z Grunwaldu. Wcześniej był wielokrotnie notowany za przestępstwa kryminalne i narkotyki. Zarzuty zostaną też przedstawione 41-latkowi z Wildy, który również ma na koncie przestępstwa kryminalne. – Informacje dotyczące tej sprawy od strony prokuratury przekażę po zakończeniu czynności z zatrzymanymi – informuje Łukasz Wawrzyniak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Poznaniu.

### Najpierw wyzwiska, potem pięści

17 lipca około godz. 13 w tramwaju linii nr 16, który jechał w kierunku pętli Jana III Sobieskiego, dwóch mężczyzn miało zaczepiać kilkunastoletniego obywatela Ukrainy.

Z relacji żony pokrzywdzonego 67-latka, opublikowanej w sobotę w telewizji WTK, wynika, że „w tramwaju stało kilku młodych podchmielonych mężczyzn, którzy rzucali obelgi w stronę ukraińskiego chłopca. Ten nie odzywał się. Gdy wychodził z tramwaju, jeden z tych osiłków uderzył chłopca w głowę. Zamknęły się drzwi, chłopiec został na przystanku, nie zdążył zareagować".

Gdy 67-latek zwrócił mężczyznom uwagę „wywiązała się głośna kłótnia". Do sieci trafiło krótkie nagranie fragmentu zdarzenia. Słychać na nim, jak jeden z pasażerów zwracał się do 67-latka następującymi słowami: „Ty stary ch*** je****, wypier***** do nich [do Ukrainy – red.]".

### Osiłek uderzył męża w oko

Do pobicia doszło na przystanku „Kurpińskiego". – Gdy grupa tych łobuzów wychodziła z tramwaju, jeden z nich opluł męża. Ten zerwał się i wyskoczył za nimi. Zaczęła się szarpanina. Jeden z nich – dwumetrowy osiłek – uderzył mocno męża w oko. Mąż miał plastikowe okulary, które trochę zamortyzowały uderzenie" – relacjonowała żona 67-latka.

• **Pierwszy z podejrzanych został ujęty we wtorek przed południem**
FOT. WIELKOPOLSKA POLICJA

Śledczy ustalili, że mężczyzna najpierw odepchnął napastnika, po czym został przez niego kilkukrotnie uderzony pięściami oraz kolanem w twarz. – W trakcie zdarzenia interweniowała kobieta, która była świadkiem sytuacji. Mimo jej reakcji wtedy dołączył drugi z agresorów, który również atakował 67-latka – przekazuje biuro prasowe wielkopolskiej policji.

Świadkowie natychmiast powiadomili o zdarzeniu operatora numeru alarmowego 112, ale policjanci, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia, nie zastali już ani pokrzywdzonego, ani sprawców.

### Policja apelują do świadka

W sobotę wieczorem pobity mieszkaniec Poznania zgłosił się do Komisariatu Policji Poznań-Północ i złożył zawiadomienie o przestępstwie. Potwierdził, że agresja sprawców była skierowana w stronę kilkunastolatka z Ukrainy. „Pokrzywdzony zgłosił się też na badania w Zakładzie Medycyny Sądowej. Opinia biegłego określi zakres odniesionych obrażeń. Wstępnie wskazują one na naruszenie czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni" – informują policjanci w komunikacie prasowym.

Jak podkreślają, od momentu przyjęcia zawiadomienia funkcjonariusze prowadzili intensywne działania zmierzające do ustalenia sprawców. Między innymi analizowali zapisy monitoringu z przystanku i z tramwaju. Te tropy doprowadziły do zatrzymania podejrzanych. Teraz obaj przebywają w policyjnym areszcie. Wczoraj mieli zostać doprowadzeni do prokuratury, gdzie miały im zostać przedstawione zarzuty dotyczące uszkodzenia ciała o charakterze chuligańskim oraz znieważenia na tle narodowościowym.

Śledczy nadal próbują ustalić tożsamość pasażera z Ukrainy, który był słownie atakowany. I proszą go, a także wszystkich świadków zdarzenia, którzy mogą pomóc w wyjaśnieniu sprawy, o kontakt z Komisariatem Policji Poznań-Północ.

15 lat dla kierowcy po śmierci wolontariuszki WOŚP

# Anita zginęła na miejscu

**Sąd był surowy dla kierowcy, ale łagodny dla pasażerki, która razem z nim uciekła z miejsca wypadku – takie opinie wygłaszali prawnicy w korytarzu sądu.**

Tragiczna śmierć wolontariuszki WOŚP wywołała poruszenie. Anita Idziorek od kilku lat współpracowała z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. – Zajmowała się promocją w social mediach – mówi Patryk Płomiński, szef lokalnego sztabu WOŚP. Anicie poświęcony był tegoroczny finał WOŚP w Ostrowie Wielkopolskim.

Anita zginęła w sylwestrową noc – 1 stycznia 2026 r. – w Ostrowie Wlkp. Na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Wysockiej w idącą chodnikiem 37-latkę uderzyło pędzące BMW. Samochodem jechał pijany kierowca z pijaną partnerką. Wracali z sylwestrowej zabawy. Na zakręcie stracił kontrolę nad pojazdem i potrącił ofiarę. Odjechał z miejsca zdarzenia.

Z Anitą szedł jej partner. Oni również wracali z sylwestrowej imprezy, ale na piechotę. Chłopakowi ofiary nic się nie stało, bo szedł chodnikiem nieco dalej od krawędzi jezdni. Wezwał pogotowie, niestety mimo wysiłku lekarzy Anita zmarła.

Policjanci po kilku godzinach znaleźli kierowcę i pasażerkę 10 kilometrów za miastem. Kierowca, 26-letni Daniel Z.. miał dwa promile alkoholu w organizmie. Został aresztowany. Prokurator przedstawił mu zarzuty spowodowania śmiertelnego wypadku w stanie nietrzeźwości i ucieczki. Przyznał się do winy. W sądzie wyraził skruchę. Groziło mu do 20 lat więzienia. Prokurator domagał się 16,5 lat więzienia.

21 lipca Sąd Rejonowy w Ostrowie Wielkopolskim wymierzył Danielowi Z. karę 15 lat więzienia, wypłatę 100 tys. zł zadośćuczynienia matce ofiary oraz dożywotni zakaz kierowania pojazdami.

Mama Anity Donata Idziorek występująca w roli oskarżycielki posiłkowej uznaje wyrok za sprawiedliwy. – Z tego wyroku jestem bardzo zadowolona. Cieszę się też, że ten wyrok zapadł tak szybko. Dobrze, że to już się skończyło – mówiła „Wyborczej" po ogłoszeniu wyroku.

Innego zdania jest partner Anity. Po wyjściu z sądu powiedział mi, że „ten wyrok nie jest sprawiedliwy". – Jest za niski, szczególnie wobec pasażerki.

26-letnia pasażerka BMW, Małgorzata P. została objęta dozorem policji. Groziło jej do trzech lat więzienia. Ona również przyznała się do winy. Prokurator zarzucała jej nieudzielenie pomocy. Domagał się 1,5 roku więzienia. Sąd uznał jednak ten zarzut za bezpodstawny. Jak stwierdził sędzia Adrian Dąbrowski podczas ogłaszania wyroku, kierowca i pasażerka nie mogli udzielić pomocy poszkodowanej w związku z zagrożeniem jej zdrowia i życia, bowiem ofiara już nie żyła.

Małgorzacie P. za wykroczenie wymierzył jedynie 5 tys. zł grzywny.

To wywołało konsternację bliskich i znajomych Anity. Matka ofiary i jej adwokat Michał Trzecki zapowiedzieli apelację od wyroku wobec pasażerki.

Adwokatka skazanego Marlena Kaźmierczak-Muślewska nie chciała powiedzieć czy będzie składała apelację. – Nie przesądzam tego. Ostateczna decyzja należy do mojego klienta. Zdecydujemy po zapoznaniu się z pisemnym uzasadnieniem tego rozstrzygnięcia – mówiła „Wyborczej".

Mecenaska zwracała uwagę na różnicę między zachowaniem jej klienta a sprawcą innego śmiertelnego wypadku – Łukasza Żaka, który przeprosił przed sądem, ale jego zachowanie wskazywało, że ta skrucha jest tylko obliczona na złagodzenie wyroku. Żak dostał maksymalną karę, czyli 20 lat więzienia.

– Mój klient na każdym etapie postępowania wyrażał szczerą skruchę. Płakał w sądzie. Płakał również w areszcie, gdy do niego przychodziłam. To w sposób diametralny odzwierciedla różnicę zachowania mojego klienta i pana Żaka – mówiła po ogłoszeniu wyroku.

**Janusz Jaros**

*Sąd skazał Daniela Z. na karę 15 lat więzienia, wypłatę 100 tys. zł zadośćuczynienia matce ofiary oraz dożywotni zakaz kierowania pojazdami*

1 S2

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34444738

NEWSLETTERY WYBORCZEJ
Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery
wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34444828

**Informacja o zamieszczeniu wykazu**

**Ogłoszenie**

Burmistrz Miasta i Gminy Murowana Goślina informuje, że na stronie internetowej pod adresem www.murowana-goslina.pl – BIP – Nieruchomości oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Murowana Goślina, Plac Powstańców Wielkopolskich 9, został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę obejmujących część działek nr 1010/5 i 1017, obręb Murowana Goślina.

Murowana Goślina, dnia 23.07.2026 r.

Szczegółowych informacji udziela:
Referat Gospodarowania
Gminnym Zasobem Nieruchomości
tel. 61 8 923 642
e-mail: a.handke@murowana-goslina.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34443755

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU**

**na najem pomieszczeń biurowych usytuowanych w należącym do Instytutu Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk budynku przy ul. Zwierzynieckiej 20 w Poznaniu (60-810).**

Na podstawie § 6 ust. 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tekst jednolity Dz. U. 2021, poz. 2213) Dyrektor Instytutu Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu:

1. **Oznaczenie nieruchomości według katastru nieruchomości i księgi wieczystej:**
Księga wieczysta nr PO1P/00122648/9, działka nr 67/2, identyfikator 306401_1.0021.AR_13.67/2
2. **Powierzchnia i opis nieruchomości:**
Pomieszczenia biurowe usytuowane są w należącym do Instytutu Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk budynku przy ul. Zwierzynieckiej 20 w Poznaniu (60-810) o łącznej powierzchni 1 339,92 $m^2$, w następującym rozmieszczeniu:
   a) pomieszczenia na parterze (II kondygnacja), o łącznej powierzchni kondygnacji objętej najmem: 235,12 $m^2$,
   b) pomieszczenia na I piętrze (III kondygnacja), o łącznej powierzchni kondygnacji objętej najmem: 367,4 $m^2$,
   c) pomieszczenia na II piętrze (IV kondygnacja), o łącznej powierzchni kondygnacji objętej najmem: 367,8 $m^2$,
   d) pomieszczenia na III piętrze (V kondygnacja), o łącznej powierzchni kondygnacji objętej najmem: 369,6 $m^2$.
3. **Informacja o przeznaczeniu nieruchomości do oddania w najem:**
Nieruchomość przeznaczona jest do oddania w najem wyłącznie w charakterze biur w drodze przetargu pisemnego nieograniczonego.
4. **Cena wywoławcza nieruchomości:**
Cena wywoławcza miesięcznego czynszu wynosi 53 596,80 zł netto.
5. **Termin i miejsce przetargu:**
Oferta w przetargu pisemnym nieograniczonym musi wpłynąć najpóźniej do dnia 20 sierpnia 2026 r . do godziny 15:30 na adres: Instytut Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk Poznańskie Centrum Superkomputerowo - Sieciowe, ul. Jana Pawła II 10, 61 - 139 Poznań, pokój nr 2 - sekretariat.
Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 24 sierpnia 2026 r. o godzinie 11:00 pod wyżej wskazanym adresem w sali nr 0.26.
6. **Wysokość wadium:**
   • Kwota wadium: 2 700,00 zł.
7. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:**
Pełna treść ogłoszenia o przetargu została opublikowana:
   • W Biuletynie Informacji Publicznej (BIP) Instytutu na stronie internetowej: https://portal.ichb.pl/bip/bip/ogloszenia-inne/
   • Na stronie internetowej Instytutu: https://portal.ichb.pl/zamowienia-publiczne/
   • Na tablicy ogłoszeń: w siedzibie Instytutu Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu, przy ul. Z. Noskowskiego 12/14.
8. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:**
Adres e-mail do korespondencji: office@man.poznan.pl

eprasa.pl 3e90208c26

Młodzi ćpają, piją, śmiecą na placu zabaw we Wrzeszczu

# Pobili pana Rafała, bo zwrócił im uwagę

**Mieszkańcy jednej z ulic Górnego Wrzeszcza nie mogą sobie poradzić z młodzieżą, która regularnie bierze używki obok ich kamienicy.** Za zwrócenie uwagi pobili jednego z sąsiadów i zniszczyli jego samochód. Mamy nagranie zdarzenia.

**Paweł Wojciechowski**

• **Atak nastolatków na mieszkańca Wrzeszcza**
FOT. KADR Z MONITORINGU

Miejski plac zabaw przy ul. Zator-Przytockiego w Gdańsku Wrzeszczu jest nieco schowany, słabo widoczny od głównej ulicy. Znajduje się za kościołem pw. Najświętszego Serca Jezusowego, sąsiaduje z podwórzem jednej z kamienic.

W ciągu dnia z placu korzystają nie tylko lokalni mieszkańcy z dziećmi, ale także dzieci z prywatnego przedszkola prowadzonego przy kościele oraz z przedszkola położonego ulicę dalej. Wieczorem na placu przesiadują natomiast grupy młodzieży. Mieszkańcy mówią, że piją alkohol, zażywają narkotyki. Plac regularnie jest przez młodych zaśmiecany i dewastowany. W ubiegłym roku ktoś podpalił ogrodzenie, interweniowała straż pożarna.

Mieszkańcy, wraz z dyrekcją przedszkola, od ponad dwóch lat starają się zadbać o czystość na placu i o bezpieczeństwo dzieci. Za przyzwoleniem straży miejskiej oraz urzędników Gdańskiego Zarządu Zieleni od miesiąca zamykają na kłódkę na noc furtkę prowadzącą na plac. Liczą, że chociaż po zmroku powstrzyma to młodych od przesiadywania pod oknami mieszkańców kamienicy. Wcześniej codziennie rano pracownik przedszkola sprzątał plac z butelek, zużytych prezerwatyw, lufek do palenia i śmieci.

## Atak kluczem, strumień gazu i ukruszony ząb

W poniedziałek 13 lipca pan Rafał, mieszkaniec kamienicy przy placu zabaw, po raz kolejny wyprosił z ogródka jordanowskiego grupę nastolatków. Ale tym razem nie skończyło się, jak zazwyczaj, jedynie na wulgarnych wyzwiskach niezadowolonej młodzieży pod jego adresem.

– Wyszli grupą z placu, ale zamiast się rozejść, stanęli obok kościoła i zaczęli mnie obserwować – relacjonuje 41-letni pan Rafał. – Przeczuwałem, że coś się święci, bo wyciągnęli telefony i zaczęli gdzieś wydzwaniać. Ja w tym czasie zamknąłem, jak co dzień, furtkę na plac zabaw i poszedłem do domu. Nagle słyszę krzyk z podwórza: „wyłaź k***o!". Widzę, że jakiś młody człowiek uderza czymś w mój samochód. I być może źle zrobiłem, bo zamiast od razu zadzwonić po policję, wybiegłem za nim jak strzała.

*Mieszkańcy w ostatnich miesiącach co najmniej kilkadziesiąt razy dzwonili na policję i straż miejską z prośbą o interwencję*

Chwilę wcześniej nastolatek przeskoczył przez furtkę na podwórze kamienicy. Kamery monitoringu zarejestrowały jak szuka pana Rafała. W ręce trzyma sporych rozmiarów klucz warsztatowy. Rozgląda się po podwórzu, puka w samochód, sprawdza drzwi do komórki gospodarczej. W pewnym momencie dostrzega mężczyznę wychodzącego z klatki schodowej budynku, ale kolega zza płotu daje mu znać, że to nie ten, którego szukają. W końcu pyta kompana, który samochód jest Rafała i wali w niego kluczem, co właściciel pojazdu widzi z okna mieszkania.

– Zacząłem go gonić, aby złapać i zadzwonić po policję. Nie wiem, czy dobrze zrobiłem, ale gdy człowiek widzi, że niszczona jest jego własność, podejmuje niekoniecznie mądre decyzje – opowiada pan Rafał. – Chłopak dobiegł do grupki młodzieży. Ale zamiast uciekać dalej, wyciągnął klucz nastawny i trzykrotnie mnie nim uderzył. Zaczęliśmy się szarpać, zdołałem go przewrócić na ziemię. Chciałem go przytrzymać i wezwać policję. Wtedy inny chłopak z tej grupy zaczął pryskać mi w twarz gazem pieprzowym. Z tym młodym szamotałem się dalej, zdołałem dociągnąć go do furtki. Wtedy otrzymałem od innego chłopaka cios w twarz, od którego ukruszył mi się ząb. Straciłem równowagę, od gazu nie mogłem już oddychać.

I ocenia: – Gówniarz musiał być pod wpływem jakichś środków, bo był straszliwie pobudzony.

Bójka ustała, gdy młodzi napastnicy usłyszeli, że sąsiad pana Rafała dzwoni po policję. Ale wcale nie uciekali, całkiem spokojnym krokiem opuścili miejsce, na którym chwilę wcześniej zaatakowali mieszkańca.

W tym samym czasie do pana Rafała, już całego we krwi, podszedł jeszcze jeden nastolatek z grupy, który nie brał bezpośredniego udziału w bójce. – Prosił mnie, bym nie wzywał policji, bo jego kolega [który go zaatakował] był już wcześniej skazany, ma wyrok w „zawiasach", więc teraz może pójść do więzienia – opowiada pan Rafał. – Rzuciłem mu tylko: „co ty opowiadasz, chłopie". I zaraz przyjechała policja.

## Policja szuka sprawców

Funkcjonariusze udzielili panu Rafałowi pierwszej pomocy i wezwali pogotowie. Rana głowy od uderzenia kluczem, choć niezbyt rozległa, była bardzo głęboka. – W szpitalu założyli mi szwy. Teraz, po tych kilku dniach, dochodzę do wniosku, że powinienem od razu wezwać policję. Mogli mnie przecież zaatakować nożem. Za moich czasów młodzi ludzie nie zachowywali się w ten sposób – słyszę od pana Rafała.

Mieszkaniec przyznaje, że już dobę później, dzięki pomocy sąsiadów, dowiedział się, kim byli napastnicy. Wszyscy to młodzi mieszkańcy Wrzeszcza.

We wtorek 14 lipca pan Rafał złożył na komisariacie przy ul. Białej oficjalne zawiadomienie o pobiciu i zniszczeniu mienia. Przekazał dane tożsamości nastolatków. – Zajrzałem na ich profile społecznościowe. I widzę wpisy: „Lechia Gdańsk", „chuligani rządzą", „szlachta nie pracuje" – opowiada pan Rafał.

Pytamy policję o przebieg sprawy. Funkcjonariusze zapewniają, że zabezpieczyli dowody i szukają sprawców. – Postępowanie prowadzone jest w kierunku spowodowania średniego i lekkiego uszczerbku na zdrowiu – przekazuje mł. asp. Edyta Krefta z biura prasowego Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku. – Z uwagi na dobro prowadzonego postępowania na obecnym etapie nie przekazujemy szczegółowych informacji dotyczących podejmowanych czynności.

## Mieszkańcy od dawna proszą o pomoc

Mieszkańcy kamienicy przy Zator-Przytockiego pokazują mi historię połączeń telefonicznych. W ostatnich miesiącach co najmniej kilkadziesiąt razy dzwonili na policję i straż miejską z prośbą o interwencję na ich placu wobec młodzieży przyjmującej w tym miejscu używki. – Słyszymy, że patrole są zajęte. A jak już ktoś przyjedzie, to nastolatki uciekają i wracają następnego dnia – opowiada jeden z mieszkańców kamienicy.

Lokatorzy pokazują mi zdjęcia. Widzę na nich plac zaśmiecony rozbitym szkłem, butelki po alkoholu i syropach z apteki o narkotycznych właściwościach, a nawet nieprzytomne dziewczęta, które pod wpływem używek straciły kontakt z rzeczywistością.

– W ubiegłym roku byłam u komendanta komisariatu policji z ul. Białej, prosiłam o podjęcie działań, ale niewiele to dało – słyszę od Ewy Buczkowskiej, dyrektorki przedszkola Kota Edwarda. – Od ponad dwóch lat staramy się coś zdziałać: objąć plac miejskim monitoringiem, poprawić bezpieczeństwo. Ale jedna instytucja miejska odsyła nas do drugiej, słyszymy, że kamery nie będzie. Czy naprawdę musi dojść do tragedii, by w końcu ktoś zajął się tym problemem? – pyta dyrektorka przedszkola.

Zarządcę placu zabaw, czyli GZZ, zapytaliśmy, co może zrobić, aby wyjść naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców z ul. Zator-Przytockiego. Urzędnicy przyznają, że zakładanie miejskiego monitoringu to kompetencja wydziału bezpieczeństwa, a nie miejskiej zieleni.

Ale tłumaczą, dlaczego w tym miejscu monitoringu mieszkańcy nie powinni się spodziewać. – Miejski system monitoringu wizyjnego koncentruje się w przestrzeniach o najwyższym natężeniu ruchu i podwyższonym ryzyku przestępczości – wskazuje Magdalena Kiljan, rzeczniczka prasowa GZZ.

Podkreśla jednak, że GZZ w tym roku dwukrotnie zwracał się do policji o zwiększenie możliwości patrolowych w rejonie placu zabaw, szczególnie w godzinach popołudniowych i wieczornych. Jakie to przyniosło efekty? – Problem tylko eskaluje – słyszę od mieszkańców.

Do sprawy wrócimy.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34444804

W sprzedaży!

TEMAT NUMERU:
ROZMOWY, KTÓRE RATUJĄ ZWIĄZKI
oraz:
• Pułapki terapii
• Czy można być szczęśliwym bez seksu
• Niewygodne pytania w związkach

żyć lepiej psychologia codziennie
Więcej o psychologii czytaj na wysokieobcasy.pl/zyclepiej

1 S2

eprasa.pl 3e90208c26

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

pomoc@odeszli.pl,
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Pani mec.

*Joannie Martyniuk-Plasze*

wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

*Ojca*

składa

*Zarząd Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Sp. z o.o. w Szczecinie*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34444539

19 lipca 2026 roku zmarł w wieku 74 lat
kochany Mąż, Tata i Dziadek

ŚP

*Zbigniew Bronszewski*

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w piątek 24 lipca 2026 roku o godzinie 13:30
w Domu Pogrzebowym Służew, ul. Fosa 19a w Warszawie,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarz Służewski Stary przy ul. Fosa.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

*żona i dzieci z rodzinami*

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Służew

www.nekrologi.wyborcza.pl/34444633

**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „MŁYNIEC”**
80-460 Gdańsk , ul. Pilotów 3, Tel. 58 556 95 31

**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA**

**Zakup ciągnika wielozadaniowego o mocy 40-55 KM z dodatkowym wyposażeniem w pług szerokości 1,5m oraz piaskarkę zgodnie z wymaganiami zawartymi w SWZ**

**Specyfikację warunków zamówienia (SWZ)** można uzyskać wyłącznie drogą mailową po przesłaniu „Wniosku o udostępnienie SWZ”, który jest do pobrania ze strony **smmlyniec.pl** w zakładce „Ogłoszenia”/Przetargi”.

Oferty należy dostarczyć w zamkniętych kopertach do Spółdzielni w terminie do dnia **11.08.2026r. do godz. 11$^{30}$.** Otwarcie ofert nastąpi dnia **11.08.2026r.** w godzinie określonej w specyfikacji warunków zamówienia przetargu. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel.: 58 556 66 64 lub adresem e-mail:**sekretariat@ smmlyniec.pl.**

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Gdańsk/34444721

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi • Ogłoszenia
Nekrologi

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl
nekrologi@wyborcza.pl

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

**Burmistrz Wolina**

**Informuje**
**o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wolinie wykazu o numerze OAS.0050.195.2026.ŻK nieruchomości stanowiącej własność gminy Wolin, oddanej do użyczenia.**

Pełna treść wykazu dostępna jest na stronie:

https://bip.gminawolin.pl/artykul/wykaz-nieruchomosci-przeznaczonych-do-zbycia-lub-dzierzawy

Szczecin/34444813

**Wyciąg z ogłoszenia**

**BURMISTRZ SOLCA KUJAWSKIEGO**

**ogłasza:**

1) II publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż **nieruchomości lokalowej**, o pow. 66,79 m$^2$ stanowiącej własność Gminy Solec Kujawski, położonej w budynku pod adresem Rudy 6/3 w Solcu Kujawskim, na działce o nr ew. **258/1,** o pow. **0,2158** ha, objętej **KW nr BY1B/00120622/8**.

Cena lokalu wraz z pomieszczeniem gospodarczym oraz ułamkową częścią gruntu wynosi: **181 700,00 zł**

Wadium wynosi: **18 170,00 zł** (wpłata do **24.08.2026 r.**)

Przetarg odbędzie się w dniu **27.08.2026 r**. o godz. **10$^{00}$** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.

Dodatkowe informacje o przetargach uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7, pokój nr 5, tel.: (52) 387 01 19, e-mail: nieruchomosci@soleckujawski.pl.

Pełne teksty ogłoszeń dostępne są na stronie internetowej bip.soleckujawski.pl, a także na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7.

Bydgoszcz-Toruń/34444720

Kazimierz Biskupi, dnia 23 lipca 2026 r.

**OGŁOSZENIE**
**WÓJTA GMINY KAZIEMIERZ BISKUPI**

**o konsultacjach społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wybranych terenów położonych w obrębach Kazimierz Biskupi oraz Kamienica, gm. Kazimierz Biskupi**

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) w związku z art. 8h i 8i ww. ustawy oraz art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwały Nr XXVIII/184/2025 Rady Gminy Kazimierz Biskupi z dnia 25 lipca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wybranych terenów położonych w obrębach Kazimierzu Biskupim oraz Kamienica, gm. Kazimierz Biskupi zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu:

**miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wybranych terenów położonych w obrębach Kazimierz Biskupi oraz Kamienica, gm. Kazimierz Biskupi wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**

Z projektem dokumentu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy z Kazimierzu Biskupim, Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi, pok. Nr 9 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kazimierz Biskupi (www.bip.kazimierz-biskupi.pl) w zakładce Planowanie Przestrzenne/Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego w opracowaniu.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 23.07.2026 r. do 20.08.2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Kazimierzu Biskupim w godzinach urzędowania i obejmują:

- ankietę, dostępną na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kazimierz Biskupi (www.bip.kazimierz-biskupi.pl) w zakładce Planowanie Przestrzenne/Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego w opracowaniu, która będzie dostępna w terminie **od 23.07.2026 r. do 20.08.2026 r..**
- spotkanie otwarte nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które odbędzie się w dniu **5.08.2026 r. o godz. 16:00** w siedzibie Urzędu Gminy w Kazimierzu Biskupim, Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi.
- zbieranie uwag w dniach **od 23.07.2026 r. do 20.08.2026 r.**
- zbieranie wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od 23.07.2026 r. do 20.08.2026 r.**

Uwagi, zgodnie z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego zgodnego z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. Formularz jest zamieszczony na stronach Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kazimierz Biskupi (www.bip.kazimierz-biskupi.pl) w zakładce Planowanie Przestrzenne/Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego w opracowaniu oraz udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy w Kazimierz Biskupim – w Biurze Obsługi Interesanta.

Dodatkowe informacje, w tym o szczegółowym sposobie i zasadach konsultacji społecznych można uzyskać pod numerem telefonu 63 244 77 39 od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 – 14:00.

Uwagi do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i prognozy oddziaływania na środowisko można wnosić w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy w Kazimierzu Biskupim, Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi, drogą pocztową na adres Urzędu Gminy w Kazimierzu Biskupim lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym poprzez: pocztę elektroniczną na adres: konsultacje@kazimierz-biskupi.pl, system e-Doręczenia, adres: AE:PL-93957-13225-VWHGB-15 oraz ustnie do protokołu w przypadku wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko.

Wnoszący uwagi podaje: swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz podaje czy jest właścicielem czy użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oznaczenie nieruchomości objętej uwagą (nr działki, obręb ewidencyjny).

Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag jest Wójt Gminy Kazimierz Biskupi.

*KLAUZULA INFORMACYJNA*

*Spełniając obowiązek wynikający z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO”), informuję, że:*

1) *Administratorem Pani/Pana danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Gminy Kazimierz Biskupi jest Wójt Gminy Kazimierz Biskupi, ul. Plac Wolności 1, 62-530 Kazimierz Biskupi.*
2) *Urząd Gminy Kazimierz Biskupi będzie przetwarzać Pani/Pana dane osobowe przy realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.*
3) *We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, może się Pani/Pan kontaktować z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych za pomocą adresu: iod@kazimierz-biskupi.pl.*
4) *Pełen zakres informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych znajdą Państwo na stronie internetowej kazimierz-biskupi.pl w zakładce RODO – klauzula informacyjna oraz w siedzibie Administratora.*

Poznań/34444731

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
**wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

eprasa.pl 3e90208c26

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

# Połącz Kropki

## Idealna gra na krótką przerwę

Zeskanuj QR kod i graj

APLIKACJA WYBORCZEJ

# Chwalińska pod wielką presją

**Finał Rolanda Garrosa dał Mai Chwalińskiej awans do czołówki, ale nagły sukces niesie za sobą ogromne zagrożenia.** Jak nie powtórzyć losów Emmy Raducanu, Bianki Andreescu czy Sofii Kenin?

**Dominik Senkowski**

Maja Chwalińska to jedna z największych sensacji w kobiecym tenisie. Polka doszła do finału Rolanda Garrosa, dziś jest 22. w rankingu WTA. Nigdy wcześniej nie była tak wysoko, dopiero po sukcesie w Paryżu zadebiutowała w pierwszej setce rankingu.

Miałem okazję rozmawiać z Mają we wrześniu ubiegłego roku i wskazywała wówczas, że wierzy w efekt długofalowej pracy. Liczyła, że przyjdzie moment, który okaże się przełomowy dla jej kariery.

## Przekleństwo nagłego sukcesu

Aby zrozumieć, przed jakimi zagrożeniami stoi dziś Chwalińska, warto spojrzeć na losy tenisistek, które spaliły się w blasku własnego sukcesu. Najbardziej jaskrawym i bolesnym przykładem w ostatnich latach pozostaje Emma Raducanu. Brytyjka, jako kwalifikantka, wygrała US Open 2021, nie tracąc po drodze nawet seta. To, co wydarzyło się później, stało się symbolem destrukcyjnej siły show biznesu. Raducanu, zamiast na korcie, zaczęła dominować na okładkach magazynów modowych, podpisywała wielomilionowe kontrakty sponsorskie, a presja brytyjskich mediów kompletnie ją sparaliżowała. Efekt? Regularne porażki we wstępnych fazach turniejów, nieustanne kontuzje i wypadnięcie z czołówki.

Niemal identyczny mechanizm, choć o innym podłożu, zniszczył karierę Sofii Kenin. Po genialnym sezonie w 2020 roku, w którym Amerykanka wygrała Australian Open i doszła do finału Rolanda Garrosa, wydawało się, że narodziła się nowa gwiazda. Tymczasem uwikłała się w toksyczną współpracę trenerską z własnym ojcem, nie udźwignęła ciężaru oczekiwań i popadła w głęboki kryzys sportowy oraz mentalny, z którego nie podniosła się do dziś.

Z kolei Bianca Andreescu, mistrzyni US Open 2019, po swoim spektakularnym triumfie zderzyła się ze ścianą własnego organizmu i psychiki. Presja obrony punktów i nagłe oczekiwania sprawiły, że jej ciało zaczęło się sypać, a głowa nie potrafiła zaakceptować faktu, że po wygraniu Szlema można przegrywać z zawodniczkami z końca pierwszej setki.

Podobne tąpnięcia dotykały tenisistki o nieco mniejszym kalibrze sukcesu, ale równie bolesnym upadku. Nadia Podoroska, sensacyjna półfinalistka Rolanda Garrosa 2020, oraz Jennifer Brady, finalistka Australian Open 2021, po swoich życiowych sukcesach niemal natychmiast zniknęły z radarów, trapione urazami i niemożnością powtórzenia choćby ułamka tamtej formy.

Nawet Jelena Ostapenko, choć dziś potrafi grać widowiskowo, przez długie lata po sensacyjnym triumfie w Paryżu w 2017 roku była cieniem samej siebie, miotając się na korcie i walcząc z demonami.

Gdy rozmawiałem z Łotyszką rok temu na Roland Garros, tłumaczyła, że mając 20 lat, nie była gotowa na podobny wynik. – Mam wrażenie, że z perspektywy czasu to zwycięstwo stanowiło dla mnie pewien problem. Gdybym zdobyła tytuł wielkoszlemowy w nieco późniejszym wieku [miała 20 lat w dniu finału – red.] myślę, że poradziłabym sobie z tym sukcesem lepiej. Mentalnie byłabym bardziej gotowa na zamieszanie wokół mnie, na narastające oczekiwania. Wiedziałam zawsze, że mogę wygrać taki turniej, ale nie byłam na to gotowa psychicznie. Potrzebowałam kilku lat, by przyzwyczaić się do nowej sytuacji – wskazała.

• **Maja Chwalińska w przegranym meczu pierwszej rundy tegorocznego Wimbledonu z Mananchayą Sawangkaew z Tajlandii**
FOT. REUTERS / MARKO DJURICA

Co łączy osiągnięcia Kenin, Brady, Ostapenko i Raducanu? Sensacyjne okoliczności. Nikt się nie spodziewał, że zajdą równie daleko w swoim rekordowym turnieju. Wcześniej nie błyszczały aż tak bardzo w imprezach WTA, by można było stawiać je w gronie faworytek wielkoszlemowych.

## Wyzwania dla Chwalińskiej

Jak zatem utrzymać się w czołówce na lata? Widzę kilka czynników, które mogą pomóc Chwalińskiej w tym, by na stałe dołączyła do grona najlepszych, by mogła latami rywalizować w największych turniejach, w jakich za moment zadebiutuje w Kanadzie, a potem w USA.

Chwalińska to przede wszystkim tenisistka o kruchym zdrowiu, która w przeszłości przeszła już przez piekło poważnych kontuzji. Droga do top 20 była okupiona kłopotami zdrowotnymi, te także przełożyły się na mentalne, na przerwanie kariery. Dlatego najważniejszym przykazaniem na najbliższy czas może być mądre zarządzanie kalendarzem jej startów.

Przejawem ogromnej dojrzałości była niedawna decyzja o odpuszczeniu mniejszych turniejów rangi WTA 250 w Hamburgu i Jassach. Nieraz w przypływie euforii, po jednym czy drugim wspaniałym wyniku, zawodniczki często popełniały błąd „kucia żelaza póki gorące", grając wszędzie, gdzie popadnie. Chwalińska i jej team wiedzą, że jej ciało potrzebuje regeneracji. Lepiej zagrać mniej turniejów, ale być w nich w stu procentach zdrową, niż zajechać organizm w pogoni za ulotnymi punktami.

Wraz z awansem do ścisłej czołówki wokół Mai zaczęli krążyć sponsorzy i dziennikarze. To szansa na rozwój kariery, ale i pułapka, która – jak wspomniałem – przyczyniła się do problemów Raducanu. O tym, jak odnaleźć się w tej nowej rzeczywistości, w kapitalny, niezwykle pragmatyczny sposób opowiedziała ostatnio Agnieszka Radwańska w rozmowie z Agnieszką Niedziałek ze Sport.pl.

– Na pewno bardzo trudny okres przed Mają, ale tak naprawdę o to walczyła przez całą dotychczasową karierę. Żeby być w tym miejscu, żeby grać na tym poziomie, żeby grać te turnieje. Trzeba to więc po prostu wziąć na klatę. Bo chciała tu być, prawda? (...) Równowaga jest bardzo ważna. Bo wiadomo, teraz jest więcej zobowiązań poza kortem, na turniejach, w domu – sponsorskich czy turniejowych. To jest taki nowy świat (...). Trzeba sobie to tak zorganizować, by faktycznie to nie przytłoczyło. Ten balans trzeba mieć we wszystkim. Na pewno nie jest to łatwe – mówiła była finalistka Wimbledonu.

Kolejnym warunkiem stabilizacji jest posiadanie profesjonalnego, hermetycznego zespołu, w którym decyzje podejmowane są chłodną głową, a nie pod wpływem emocji. Historia uczy, że najgorsze, co może spotkać zawodniczkę na fali sukcesu, to m.in. destrukcyjny wpływ rodziców. Kenin ucierpiała przez despotycznego ojca, który sterował jej karierą. Brytyjczycy twierdzą, że podobnie wpływa na karierę córki ojciec Raducanu. Na szczęście Chwalińska ma wokół siebie fachowców, dobrze poukładany team, jej rodzice stanowią wsparcie, ale w odpowiednich proporcjach.

Pocieszający jest także fakt, że Polka ma już za sobą trudne chwile, z których wyciągnęła wnioski. Piotr Szczypka, menedżer zawodniczki, zapytany o narastające oczekiwania, powiedział mi tak: – Maja miała taką presję wewnętrzną już wcześniej. Jak była bardzo młoda, chciała awansować wysoko. Nie udało się, a ambicja miała swoje znaczenie. Myślę, że już miała okazję się z tym mierzyć, nawet jeśli w inny sposób. Nauczyła się przez te lata, pracując z fachowcami, jak sobie z tym radzić. Wierzę, że da sobie radę.

Te słowa dają nadzieję. Chwalińska poznała smak sportowego rozczarowania i wie, jak smakuje ból niespełnionych wczesnych oczekiwań. Ta odporność to jej ogromny atut. Weszła na najwyższy poziom nieco później, w październiku skończy 25 lat. Większa dojrzałość może jej dzisiaj pomóc z kolejnymi wyzwaniami.

## Co dalej?

Gdy po wielkim sukcesie przychodzi nieuchronny spadek formy, tenisistki często zaczynają szukać winnych wokół siebie. Ofiarą najczęściej pada trener. Raducanu po wygranej w US Open 2021 zmieniła kilku szkoleniowców. W tym roku podobną drogą nerwowych ruchów poszła Amanda Anisimowa, rozstając się z Hendrikiem Vleeshouwersem – człowiekiem, który przecież raptem rok temu doprowadził ją do dwóch wielkoszlemowych finałów.

Sztab Chwalińskiej musi zachować stoicki spokój. Kluczem jest zaufanie do długofalowego planu treningowego i unikanie gwałtownych ruchów kadrowych, gdy Polka przegra dwa czy trzy mecze z rzędu w drugiej rundzie, będąc w pierwszej rozstawioną. Z Czechem Jaroslavem Machowskym pracuje już pięć lat i oby ten układ przetrwał jak najdłużej.

Można powiedzieć, że dziś największym zagrożeniem dla Chwalińskiej jest ona sama. Jeśli będzie podejmować odpowiednie decyzje, nie powtórzy błędów innych tenisistek, które równie niespodziewanie osiągnęły sukces, tegoroczny Roland Garros nie będzie u niej anomalią. Maja ma narzędzia i ludzi, którzy mogą jej pomóc utrzymać się przez lata w tenisowej czołówce, a może nawet poprawić wynik z Paryża. ●

SPORT.PL
**Wszystko o sporcie 24 godziny na dobę – na Sport.pl**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

**Zapraszamy na Sport.pl+.** Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34444726

Syndyk Centrum Inwestycyjno-Oddłużeniowego sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej w Stargardzie ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż z wolnej ręki wierzytelności przysługujących upadłej wobec 56 dłużników na łączną kwotę w wysokości 7.712.920,38 zł *(siedem milionów siedemset dwanaście tysięcy dziewięćset dwadzieścia złotych 38/100)* za cenę nie niższą niż 50% wartości nominalnej, tj. za kwotę 3.856.460,19 zł *(trzy miliony osiemset pięćdziesiąt sześć tysięcy czterysta sześćdziesiąt złotych 19/100)*.

Oferty, zgodne z regulaminem przetargu należy składać w terminie **do dnia 31.07.2026 r.** (decyduje data wpływu) w kancelarii syndyka Aleksandry Brykczyńskiej-Grudzińskiej (al. Papieża Jana Pawła II 35/2; 70-453 Szczecin) lub e-mailowo na adres: *syndyk@brykczynska.com*. Oferty należy składać z dopiskiem „Przetarg sygn. akt XII GUp 22/13".

Szczegółowe warunki uczestnictwa w przetargu zawarte są w regulaminie przetargu, z którym oferenci zobowiązani są zapoznać się przed złożeniem oferty.

Dodatkowe informacje dotyczące inwestycji, dokumentacji oraz przetargu można uzyskać pod numerem telefonu 515 900 338 bądź poprzez e-mail: *kancelaria@brykczynska.com*

34444232

wyborcza

**REDAKCJA**
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
**E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
**Listy do redakcji:** listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

**REDAKTOR NACZELNY:** Adam Michnik
**PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL:** Roman Imielski
**ZASTĘPCY:** Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
**PROJEKT GRAFICZNY:** Jacek Utko
**KOLPORTAŻ:** Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
**Prenumerata cyfrowa:** prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

**Inne formy prenumeraty:** wyborcza.pl/prenumerataGW
**Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:** facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
**LICENCJE NA TREŚCI:** licencje@wyborcza.pl

**WYDAWCA**
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
**PREZESKA ZARZĄDU:** Aleksandra Sobczak
**REKLAMA**
**Dyrektor sprzedaży:** Bartosz Wysocki
**Biuro reklam i ogłoszeń:**
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
**DRUK:** Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY



eprasa.pl 3e90208c26

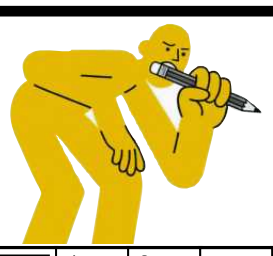

# krzyżówka

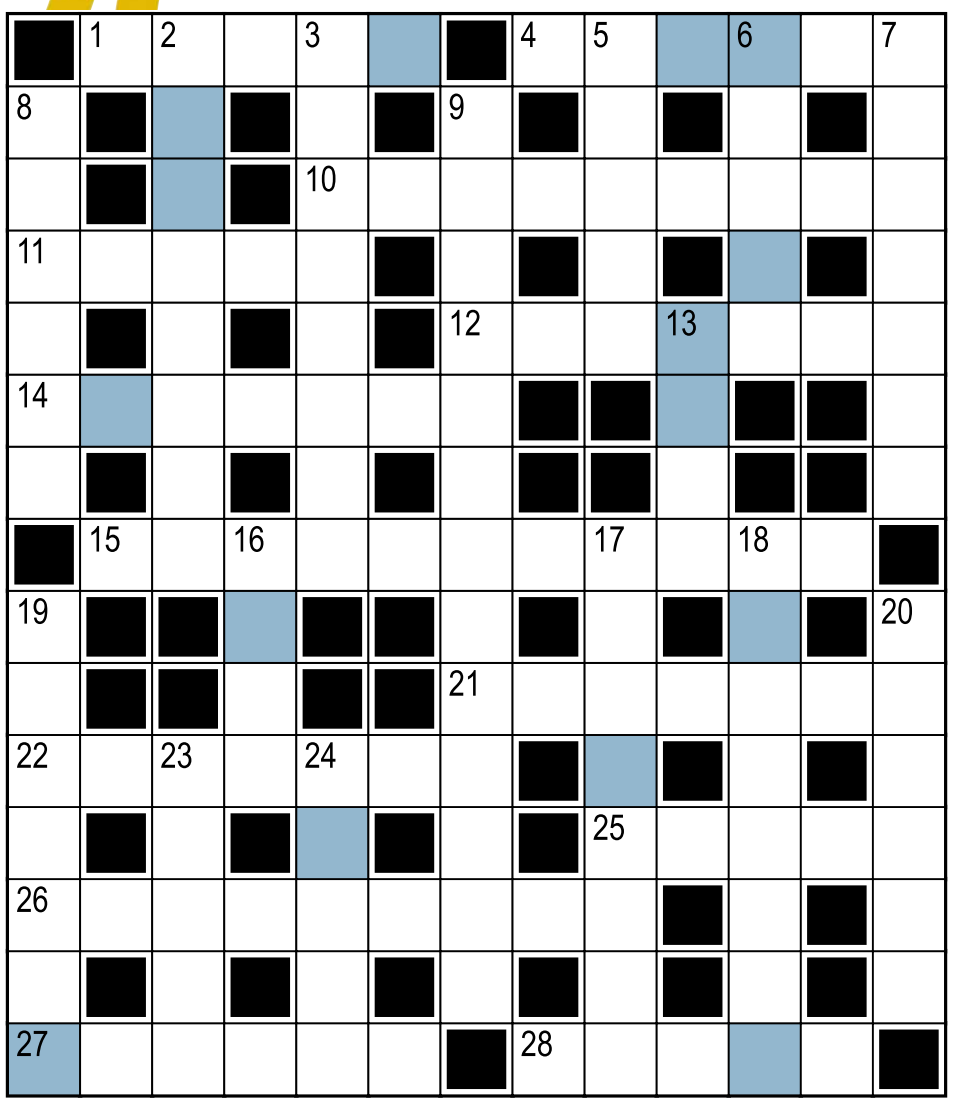

**Hasło:**

**Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.**

**Poziomo:**
**1)** niejedno podąży za przewodnikiem
**4)** Jodie, zagrała w thrillerze „Milczenie owiec”
**10)** Wojciech, autor powieści „Żmijowisko”, „Podpalacz”
**11)** sapać jak ... kowalski
**12)** twórca szkiców literackich
**14)** stolica Dolnej Saksonii
**15)** podróżują, sprzedając towary
**21)** rozciąga się od Portugalii po Kamczatkę
**22)** Sb
**25)** ... jo-jo, znany odchudzającym się
**26)** konferencja naukowa
**27)** „To ja, ... się nazywam” (Łzy)
**28)** biblijny prokurator Judei pochodzący z Pontu

**Pionowo:**
**2)** zdobył Szpiglasowy Wierch
**3)** księża
**5)** ... opałowe, paliwo do wielu kotłów
**6)** stan podobny do niepełnego snu
**7)** bezbrzeżna ..., uczucie wielkiego żalu, utraty nadziei
**8)** japońska marka motocykli, instrumentów muzycznych
**9)** bezczelność w zachowaniu
**13)** imię Herbuta, piosenkarza
**16)** drabiniaste lub transmisyjne
**17)** jednokomórkowe glony występujące w zbiornikach wodnych, na wilgotnych skałach
**18)** lichwiarz
**19)** sygnał dźwiękowy samochodu
**20)** halucynacja, przywidzenie
**23)** ... Wschodni, wyspiarskie państwo w Azji
**24)** rzepakowe, akacjowe, faceliowe (pasieka zaprasza)

**Rozwiązanie „krzyżówki” nr 79 z 22.07:**
**Poziomo: 1)** kręgi **4)** ochłap **10)** źródlisko **11)** napad **12)** Norbert **14)** pianino **15)** kałamarnica **21)** Klemens **22)** San Remo **25)** optyk **26)** Marciniak **27)** reduta **28)** zjazd
**Pionowo: 2)** rozprawa **3)** gaździna **5)** chlor **6)** łosie **7)** prostak **8)** kanapa **9)** równolatkowie **13)** bąki **16)** łotr **17)** niepokój **18)** cmentarz **19)** kaszmir **20)** psikus **23)** naród **24)** Egipt
Hasło: Choroba serca.

# sudoku

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | 6 | | 9 | 4 |
| 7 | 4 | 9 | | 1 | 2 | 5 | | 6 |
| 2 | 5 | 6 | | | | | | 7 |
| 1 | 8 | | 2 | 7 | 3 | 4 | 6 | |
| 4 | 6 | 7 | 5 | | | 8 | | 3 |
| 9 | | 2 | | | 8 | 7 | | |
| | 2 | 4 | 3 | | | 9 | 1 | |
| 5 | | 8 | | 6 | | | | |
| | 9 | 1 | | | | 6 | | 8 |

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | 9 | | | 5 | | | |
| | | | 2 | | 8 | | 7 | 4 |
| | | 3 | 1 | | | | | |
| | 3 | 2 | 4 | | | | | |
| | | | | | | | | 2 |
| | 7 | | | 6 | | | 4 | |
| | | | | 1 | | 8 | | 5 |
| 1 | 5 | | | | 7 | 4 | 3 | 9 |
| 9 | | | | | | 7 | | 6 |

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

# zakreślanka

**Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło**

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| P | L | Ó | S | L | R | E |
| E | Ź | R | Ó | D | E | S |
| A | J | B | O | E | R | T |
| S | K | R | Ł | Ł | E | C |
| E | C | A | T | K | I | P |
| O | Ż | W | A | O | K | O |
| R | O | O | Ś | Ć | N | I |
| O | S | R | D | M | A | S |
| N | A | A | N | A | L | A |

kopiec, sól, tło, salamandra, treser, źródełko, jaskrawość, nosorożce

**Hasło z 22.07:** planetoida

# skojarzenia

| | | | |
|---|---|---|---|
| Ludzie honoru | Urok biurokracji | Szyszka | Puszyste uszy |
| Tajniacy | Figura | Las iglasty | Czułe słówka |
| Wsiąść do pociągu | Chińczyk | Lśnienie | Prominent |
| Chinatown | Carcassonne | Echo Ciechocinka | Gruba ryba |

**Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| | | | |
| | | | |
| | | | |
| | | | |

**Rozwiązanie z 22.07:**
**Opowiadane, by inni się śmiali:** Michałki, Dykteryjka, Kawał, Anegdota. **Pierwsza ...:** Gwiazdka, Dama, Pomoc, Komunia. **Dzielnice Warszawy:** Włochy, Ochota, Wola, Wesoła. **Filmy z Robertem De Niro:** Kasyno, Gorączka, Taksówkarz, Irlandczyk

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

**Słówko**
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

**Literówka**
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

**Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej**
Szukaj w aplikacji

**Zakreślanka**

**Skojarzenia**

1 RP

eprasa.pl 3e90208c26

wyborcza

# ŻYCIE BEZ BARIER
## WYBORCZA O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI

**Czwartek, 23 lipca 2026** | Redaktor prowadzący **Kamilla Sierocka** wyborcza.pl

**Jak i gdzie pracują osoby z niepełnosprawnościami**

# Coraz więcej osób jest aktywnych zawodowo

▶6

FOT. ANNA STILLS



eprasa.pl 3e90208c26

Raport Fundacji Integralia Grupy Ergo Hestia

# Milion niewykorzystanych talentów

**Jak wykorzystać w pracy potencjał osób z niepełnosprawnościami i budować inkluzywną organizację?** To pytania na jakie stara się odpowiedzieć raport

• **Polsce żyje 5,45 mln osób z niepełnosprawnościami** FOT. PEOPLEIMAGES

Polsce żyje 5,45 mln osób z niepełnosprawnościami (Dane Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 r.) w tym 4,01 mln z orzeczoną prawnie (GUS, 2023). W wieku produkcyjnym jest 1,29 mln osób z orzeczeniem (GUS, 2024) – to baza statystyczna wykorzystywana przez Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL), obejmująca osoby w wieku 18–59 lat (kobiety) i 18–64 lat (mężczyźni). Z tej grupy pracuje obecnie tylko 429 tys. osób. Gdy uwzględnimy dynamikę rynku pracy i okresy ochronne przed emeryturą otrzymujemy precyzyjniej określony potencjał zatrudnieniowy, czyli 1,06 mln osób w wieku 20–60 lat w przypadku mężczyzn oraz 20–55 lat w przypadku kobiet – grupa w wieku aktywnego poszukiwania zatrudnienia.

Wskaźnik aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnościami wynosi 33,1%, ponad dwukrotnie mniej niż w całym społeczeństwie (73,4%). Zgodnie ze Strategią na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021–2030, wskaźnik ten powinien wzrosnąć z 30% (2020r.) do 45% (2030 r.). Przy założeniu liniowego wzrostu powinien już osiągać 37-38%. Mimo wzrostu aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnościami zmiany są wolniejsze, niż zakłada Strategia, więc trzeba dalej wzmacniać działania na rzecz ich aktywizacji zawodowej.

## Luka zatrudnienia

O wiele więcej osób z niepełnosprawnościami mogłoby pracować, ale nie pracuje znacznie powyżej średniej UE (21,4 p.p.). Dzieje się to w sytuacji, gdy polski rynek został wydrenowany z pracowników: w ciągu dekady liczba osób bezrobotnych spadła z 1,8 mln do 500 tys. (dane BAEL), a stopa bezrobocia jest najniższa wśród dużych krajów UE. Brak rąk do pracy to wyzwanie całej Europy, gdzie przez dwie dekady aktywność zawodowa osób z niepełnosprawnościami wzrosła o ponad 20%. Unia Europejska coraz mocniej otwiera rynek pracy dla tej grupy, wprowadzając zmiany prawne, które Polska będzie musiała wdrożyć. To sprawia, że poza instytucjami publicznymi kluczowe staje się podejście samych pracodawców. Ponad połowa z nich nie osiąga ustawowego wymogu 6% zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami (dotyczy to firm powyżej 25 etatów; brak spełnienia skutkuje wpłatą na PFRON w wysokości 40,65% przeciętnego wynagrodzenia na każdy brakujący etat).

Zatrudnianie osób z niepełno sprawnościami wymaga więcej niż dobrej woli, jednak to od niej wszystko się zaczyna. Nawet inkluzywni pracodawcy mogą wciąż uczyć się unikać błędów blokujących możliwość zatrudniania i na końcu utrzymania w firmie osób z niepełnosprawnościami.

*Nawet inkluzywni pracodawcy mogą wciąż uczyć się unikać błędów blokujących możliwość zatrudniania i na końcu utrzymania w firmie osób z niepełnosprawnościami*

## Onboarding bardziej indywidualny, a nie jak skok na głęboką wodę

Równość i włączenie zamiast izolacji lub traktowania – choć w dobrej wierze – jak maskotek różnorodności. Nawet małe błędy kosztują: utratę talentów, rotację, atmosferę, reputację. Katalog „grzechów", które popełniamy wobec kandydatów i pracowników z niepełnosprawnościami może pomóc zmienić sytuację, bo skuteczne działanie zaczyna się od świadomości.

Odpowiedź na pytanie, skąd się biorą takie zachowania z pozoru zdaje się prosta – są to lęki, uprzedzenia i stereotypy zbudowane na niedostatecznej wiedzy.

## Ukryty zasób polskiego rynku pracy

Kiedy mówimy o osobach z niepełnosprawnościami w kontekście zatrudnienia, pierwsze skojarzenia często mijają się z rzeczywistością. Zawiłości systemu orzekania oraz rozbieżności w dostępnych danych wynikające z różnych źródeł, przedziałów wiekowych czy metodologii sprawiają, że trudno precyzyjnie określić, ile osób z niepełnosprawnościami stanowi potencjalny zasób na rynku pracy. Dotarcie do odpowiedzi wymaga analizy kilku warstw informacji statystycznych. Już na samym początku pojawia się problem. Wystarczy spróbować oszacować, ile osób z niepełnosprawnościami żyje w Polsce. W zależności od przyjętej definicji i źródła, liczby mogą się znacząco różnić. Poniżej przedstawiamy kilka przykładowych danych, którymi posługują się GUS oraz Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych:

• **5,45 mln** – osoby z niepełnosprawnościami łącznie (Narodowy Spis Powszechny, NSP 2021)

• **4,01 mln** – osoby z ważnym orzeczeniem o niepełnosprawności lub stopniu niepełno sprawności (GUS/PZON/ZUS, grudzień 2023).

• **3,47 mln** – osoby z prawnym potwierdzeniem niepełnosprawności wydanym przez PZON/MZON lub ZUS (NSP 2021), z czego: • 2,01 mln – deklaruje jednocześnie niepełnosprawność biologiczną*, • 1,46 mln – nie deklaruje niepełno sprawności biologicznej. Jako punkt wyjścia do analizy potencjału zatrudnieniowego osób z niepełnosprawnościami przyjęto liczbę 4,01 mln – tyle osób posiadało ważne orzeczenie.

Warto zaznaczyć, że dane GUS z grudnia 2024 r. wskazują na 3,9 mln osób, jednak niższa wartość wynika nie tylko z przemian demograficznych, ale także ze zmian w systemie orzekania, w tym z przepisów dotyczących ważności orzeczeń wprowadzonych w drugiej połowie 2024 r.

## Liczba 1,06 mln osób

Dodatkowo na 4 lata przed osiągnięciem wieku emerytalnego pracownicy wchodzą w okres ochronny, co sprawia, że przynajmniej przez pół dekady przed osiągnięciem wieku emerytalnego zmiana miejsca pracy staje się rzadkością. Statystyki pokazują także, że to właśnie w tym okresie wiele osób nabywa niepełnosprawność związaną z naturalnymi procesami starzenia się organizmu. Dlatego zawężono grupę potencjalnych kandydatów i kandydatek do zatrudnienia do osób do 60. roku życia w przypadku mężczyzn i do 55. roku życia w przypadku kobiet. I tak otrzymano grupę 1,06 mln osób z niepełno sprawnościami, które są w wieku „produkcyjnym " w wieku 20–60 lat w przypadku mężczyzn oraz 20 – 55 lat w przypadku kobiet stanowi realistyczną ocenę potencjału zatrudnieniowego osób z niepełno sprawnościami w Polsce. Uwzględnia ona rzeczywistą dynamikę rynku pracy, w tym okresy ochronne przed emeryturą oraz zmniejszoną mobilność zawodową w starszych grupach wiekowych. Aby jednak szczegółowo przeanalizować aktywność zawodową, strukturę wykształcenia, rodzaje niepełnosprawności i zidentyfikować niewykorzystany potencjał, konieczne jest sięgnięcie po dane Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL, GUS IV kwartał 2024 r.). BAEL przyjmuje nieco szerszą definicję wieku produkcyjnego: 18–59 lat dla kobiet i 18–64 lat dla mężczyzn, co daje łącznie około 1,29 mln osób z niepełnosprawnościami. Różnica między obiema wartościami (1,06 mln i 1,29 mln) wynika z włączenia osób w wieku 18–19 lat oraz kobiet w wieku 56–59 lat i mężczyzn w wieku 61–64 lat. BAEL obejmuje zatem osoby formalnie po zostające w wieku produkcyjnym, choć ich faktyczna aktywność na rynku pracy może być ograniczona. Jest to jednak różnica niewielka, która nie zaciemnia obrazu przedstawianych danych. ●

**Not. agab**

## Dlaczego w końcu będziemy zatrudniać osoby z niepełnosprawnościami

• Dlaczego zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami jest dziś tak ważne? To zagadnienie przestało być kwestią wyboru – stało się nieuniknionym elementem strategii biznesowej. Nie chodzi o dobrą wolę ani społeczną odpowiedzialność, lecz o fakt, że zmiany demograficzne, regulacyjne i rynkowe wymuszajądzia łanie. Ignorowanie ich oznacza realne koszty: problemy rekrutacyjne, utratę reputacji, spadek konkurencyjności. Poniższe trendy wyznaczają kontekst, w którym pracodawcy będą działać – niezależnie od tego, czy się do tego przygotują, czy nie.

• Rynek pracy stoi w obliczu kryzysu talentów. Do 2050 r. siła robocza w UE skurczy się o 18 mln pracowników. Raport OECD potwierdza spadek populacji produkcyjnej do 2060. W 2023 75% europejskich MŚP zgłaszało nieudane rekrutacje. Kluczowym zasobem pozostaje 51 mln mieszkańców UE (20% populacji) poza rynkiem pracy. Kobiety, osoby starsze, migranci i osoby z niepełnosprawnościami stanowią 80% tej grupy. Komisja Europejska identyfikuje włączenie tych grup jako kluczowe dla osiągnięcia celu 78% wskaźnika zatrudnienia do 2030. Polski rynek notuje najszybszy spadek populacji produkcyjnej w UE od 2013 – prognoza Polskiego Instytutu Ekonomicznego: spadek o 2,1 mln (12,6%) do 2035r. Polska ma najwyższą w Europie lukę zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami: 40 p.p. wobec średniej unijnej na poziomie 20 p.p. Zmniejszenie luki oznacza potencjał 170 tys. pracowników. ●

Cały raport pod linkiem **integralia.pl/milion-niewykorzystanych-talentow**

1 RP

eprasa.pl 3e90208c26

# Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego inwestuje w samodzielność osób z niepełnosprawnościami

Dostęp do nowoczesnej rehabilitacji, możliwość podjęcia pracy, wsparcie organizacji społecznych oraz działania ułatwiające codzienne funkcjonowanie – właśnie na takich filarach samorząd województwa od lat buduje regionalny system wsparcia osób z niepełnosprawnościami. W 2026 roku na przedsięwzięcia finansowane ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz budżetu województwa przeznaczono około 20 mln zł.

To jednak znacznie więcej niż tylko liczby. Za każdą z tych inwestycji stoją konkretni mieszkańcy regionu – osoby, które chcą pracować, rozwijać swoje pasje, być aktywne społecznie i żyć możliwie jak najbardziej samodzielnie. Właśnie dlatego działania samorządu koncentrują się przede wszystkim na tworzeniu warunków, które pozwalają osobom z niepełnosprawnościami realizować własne plany i uczestniczyć w życiu lokalnych społeczności.

Polityka województwa w tym obszarze opiera się na wieloletnich programach przygotowywanych na podstawie diagnozy potrzeb mieszkańców. Powstają one we współpracy z organizacjami społecznymi, samorządami oraz instytucjami działającymi na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Dzięki temu wsparcie odpowiada na realne wyzwania, z jakimi każdego dnia mierzą się mieszkańcy regionu.

## Inwestycje, które poprawiają jakość życia

Warunkiem skutecznej rehabilitacji społecznej i zawodowej osób z niepełnosprawnościami jest dostęp do nowoczesnej, bezpiecznej i odpowiednio dostosowanej infrastruktury. To właśnie jakość i dostępność obiektów, w których świadczone są usługi rehabilitacyjne, w znacznym stopniu decydują o możliwościach prowadzenia kompleksowej rehabilitacji oraz zwiększania samodzielności i aktywności osób z niepełnosprawnościami.

W oparciu o ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych samorząd województwa każdego roku dofinansowuje, ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, roboty budowlane dotyczące obiektów służących rehabilitacji w związku z potrzebami osób z niepełnosprawnościami. Dzięki temu poprawia się standard placówek, zwiększa ich dostępność oraz rozszerza zakres świadczonych usług.

W 2026 roku wsparcie otrzyma pięć inwestycji, na które przeznaczono blisko 2 mln zł. Szacuje się, że z efektów tych przedsięwzięć skorzysta blisko 1000 osób.

## Praca jako droga do większej samodzielności

Jednym z największych wyzwań pozostaje aktywizacja zawodowa osób z niepełnosprawnościami. Dla wielu z nich zatrudnienie oznacza nie tylko źródło dochodu, ale również możliwość budowania poczucia sprawczości, rozwijania kompetencji i nawiązywania relacji społecznych.

Dlatego samorząd województwa konsekwentnie wspiera zakłady aktywności zawodowej, które łączą zatrudnienie z procesem rehabilitacji społecznej i zawodowej.

Na Warmii i Mazurach funkcjonuje obecnie 10 zakładów aktywności zawodowej. Łącznie pracuje w nich 476 osób, w tym 344 ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. W 2026 roku na ich działalność zarząd województwa przeznaczył ponad 16,7 mln zł ze środków PFRON oraz budżetu województwa.

Zakłady aktywności zawodowej są często miejscem, w którym osoby z niepełnosprawnościami po raz pierwszy zdobywają doświadczenie zawodowe. To przestrzeń, w której mogą rozwijać swoje umiejętności, odzyskiwać pewność siebie i stopniowo przygotowywać się – na miarę swoich możliwości – do podjęcia zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Dla wielu osób jest to także ważny krok w kierunku większej niezależności finansowej i życiowej.

## Organizacje społeczne blisko mieszkańców

Nie mniej ważnym partnerem samorządu są organizacje pozarządowe, które każdego dnia pracują bezpośrednio z osobami z niepełnosprawnościami i ich rodzinami. To właśnie one najlepiej znają potrzeby środowiska i potrafią szybko reagować na pojawiające się wyzwania.

Dlatego samorząd województwa zleca organizacjom realizację zadań z zakresu rehabilitacji społecznej i zawodowej. Obejmują one między innymi szkolenia, warsztaty, poradnictwo specjalistyczne, wsparcie rodzin i opiekunów, zajęcia rozwijające kompetencje społeczne i komunikacyjne, wydarzenia kulturalne, sportowe i rekreacyjne, działania integracyjne oraz kampanie przeciwdziałające wykluczeniu i dyskryminacji.

Na realizację tych przedsięwzięć w 2026 roku przeznaczono 2 mln zł. Obecnie trwa ocena ofert złożonych w otwartym konkursie.

**Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego:**

– Naszym celem jest tworzenie warunków, w których osoby z niepełnosprawnościami mogą w pełni uczestniczyć w życiu społecznym i zawodowym. Dlatego konsekwentnie inwestujemy zarówno w nowoczesną infrastrukturę rehabilitacyjną, jak i w rozwój zakładów aktywności zawodowej oraz współpracę z organizacjami pozarządowymi. To działania, które przekładają się na większą samodzielność, aktywność i niezależność mieszkańców, a jednocześnie odpowiadają na rzeczywiste potrzeby osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin.

Nie chcemy budować systemu, który ogranicza się wyłącznie do udzielania pomocy. Równie ważne jest tworzenie przestrzeni, w której każdy, niezależnie od ograniczeń, z jakimi się mierzy, może rozwijać swoje możliwości, zdobywać doświadczenie zawodowe, realizować swoje ambicje i czuć się pełnoprawnym uczestnikiem życia społecznego.

Właśnie dlatego tak dużą wagę przykładamy do partnerstwa z organizacjami społecznymi i samorządami lokalnymi. Wierzę, że inwestowanie w samodzielność mieszkańców to inwestowanie w rozwój całego regionu. Społeczeństwo jest silniejsze wtedy, gdy każdy ma szansę wykorzystać swój potencjał.

## Wspólna odpowiedzialność za dostępność

Budowanie skutecznego systemu wsparcia wymaga współpracy wielu środowisk. Samorząd województwa realizuje swoje działania wspólnie z administracją rządową, samorządami powiatów i gmin, organizacjami pozarządowymi oraz fundacjami.

Istotną rolę pełni również Wojewódzka Społeczna Rada do Spraw Osób Niepełnosprawnych. To siedmioosobowy organ doradczy powoływany przez marszałka województwa spośród przedstawicieli organizacji pozarządowych, fundacji, administracji rządowej oraz jednostek samorządu terytorialnego. Rada opiniuje najważniejsze działania i pomaga dostosowywać je do rzeczywistych potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz ich rodzin.

Skala tegorocznego wsparcia pokazuje, że samorząd województwa konsekwentnie rozwija politykę, której celem jest nie tylko finansowanie konkretnych projektów, ale przede wszystkim tworzenie warunków sprzyjających większej samodzielności, aktywności i lepszej jakości życia mieszkańców regionu.

WARMIA MAZURY®



eprasa.pl 3e90208c26

Rehabilitacja neurologiczna

# Tu chodzi o to, żeby pacjent od kolejne fragmenty swojego ży

**Okazuje się, że często problemem osób po udarze czy operacjach neurologicznych nie są mięśnie:** ich słabość czy całkowity niedowład. Problem jest sposób w jaki mózg steruje całym organizmem

• **Rehabilitacja neurologiczna jest potrzebna wszędzie tam, gdzie uszkodzony lub nieprawidłowo funkcjonujący układ nerwowy powoduje trudności z poruszaniem się, utrzymaniem równowagi** FOT. DANIEL MEGIAS

ROZMOWA Z
**LEK. ADRIANNA WYWIAŁ**
założycielką Centrum Rehabilitacji Neurologicznej Neuroneo

**KAMILLA SIEROCKA: Przy jakiego rodzaju schorzeniach wskazana jest rehabilitacja neurologiczna?**
**LEK. ADRIANNA WYWIAŁ:** Rehabilitacja neurologiczna jest potrzebna wszędzie tam, gdzie uszkodzony lub nieprawidłowo funkcjonujący układ nerwowy powoduje trudności z poruszaniem się, utrzymaniem równowagi, wykonywaniem codziennych czynności czy kontrolą ruchów.

Nasi pacjenci to osoby po udarach mózgu, urazach czaszkowo-mózgowych, operacjach neurochirurgicznych, chorzy na stwardnienie rozsiane, chorobę Parkinsona czy inne choroby neurologiczne. Pracujemy również z osobami po niedotlenieniu mózgu, z mózgowym porażeniem dziecięcym oraz z dziećmi z chorobami genetycznymi i innymi zaburzeniami rozwoju neurologicznego.

**Czyli problem nie leży przede wszystkim w mięśniach, ale w sposobie, w jaki mózg steruje całym organizmem?**
– Dlatego właśnie terapia koncentruje się na układzie nerwowym, czyli tam, gdzie leży przyczyna problemu.

**Czy bardzo dawno przeżyte urazy lub choroby np. udary udaje się jeszcze leczyć lub pomóc pacjentom wrócić do normalnego życia?**
– To jedno z najczęstszych pytań, jakie słyszymy. Wiele osób uważa, że jeśli od udaru minęło kilka miesięcy lub kilka lat, to niczego nie da się już poprawić. Rzeczywiście największa spontaniczna poprawa następuje w pierwszych miesiącach, ale nie oznacza to, że później mózg przestaje się uczyć.

Mózg zachowuje zdolność do tworzenia nowych połączeń przez całe życie. Oczywiście nie u każdego uda się osiągnąć pełną sprawność. Nie składamy takich obietnic. Natomiast bardzo często, nawet po wielu latach stagnacji, obserwujemy poprawę funkcji, która przekłada się na codzienne życie: samodzielne jedzenie, ubieranie się, chodzenie po mieszkaniu, wyjście z domu czy powrót do pracy.

**Czyli błędem jest założenie, że skoro poprawa się zatrzymała, to organizm wykorzystał już wszystkie swoje możliwości?**
-Bardzo często oznacza to jedynie, że dotychczasowa terapia przestała być skuteczna i warto poszukać innego podejścia.

**W jaki sposób to robicie?**
– W rehabilitacji bardzo łatwo skupić się na samym ruchu – wzmacniać mięśnie, rozciągać przykurcze, wielokrotnie powtarzać to samo zadanie. My zaczynamy od innego pytania: dlaczego pacjent porusza się właśnie w taki sposób? Prosty przykład: Pacjent po udarze sięga po kubek. Zamiast wyprostować łokieć i otworzyć dłoń, unosi cały bark i pochyla tułów w stronę stołu. Dla nas to nie po prostu „słabe mięśnie ręki" – to informacja. Sprawdzamy, co dokładnie zawodzi: czy mózg nie czuje, gdzie ręka znajduje się w przestrzeni? Czy nie potrafi zaplanować kolejnych faz ruchu? A może nie umie skoordynować napięcia mięśni poruszających poszczególnymi stawami? Każda z tych odpowiedzi prowadzi do zupełnie innej terapii.

Mózg, który nie może wykonać ruchu prawidłowo, znajdzie inny sposób, nawet jeśli utrwala w ten sposób nieprawidłowe wzorce. Wnikliwa analiza tych wzorców mówi nam, które procesy w układzie nerwowym zostały zaburzone, i to właśnie nad nimi pracujemy.

**Czyli wykorzystujecie przy tym neuroplastyczność – naturalną zdolność mózgu do uczenia się i przebudowywania połączeń?**
– Tak. Ćwiczenie jest tylko narzędziem – zmiana ma zajść tam, gdzie leży przyczyna, a nie wyłącznie w mięśniach. Sposób poruszania się traktujemy jako objaw. Kiedy mózg zaczyna lepiej przetwarzać informacje i planować ruch, trudności fizyczne ustępują – nie tylko na sali rehabilitacyjnej, ale przede wszystkim w domu. Pacjent spontanicznie zaczyna robić rzeczy, których wcześniej nie robił. I to jest nasz najważniejszy miernik sukcesu: czy pacjentowi łatwiej żyje się na co dzień.

**Jak długo prowadzi się tego typu rehabilitację?**
– Są schorzenia, w których wystarczy kilka wizyt rehabilitacyjnych i pacjent odzyskuje utracone funkcje. Zdarza się, że pacjent sam zakłada sobie jakiś cel i po jego osiągnięciu kończy terapię. Czasem sami widzimy, że pacjent odzyskał już sprawność i sugerujemy, że może zakończyć terapię lub pozostać w nadzorze rehabilitacyjnym, czyli pojawić się raz na jakiś czas lub gdy coś będzie go niepokoić. Są jednak choroby, które wymagają regularnej terapii przez całe życie, bo poważnie

uszkodzony układ nerwowy będzie wymuszał nieprawidłowe wzorce, które bez korekty terapeutycznej zaczną się utrwalać. Czasem pacjenci boją się stwierdzenia, że będą wymagać rehabilitacji do końca życia. Zachęcam jednak do oswojenia tej myśli i potraktowania rehabilitacji jako nowej, naturalnej rutyny. Warto na taką sytuację spojrzeć przez analogię osób sprawnych, które, aby pozostać w dobrym zdrowiu, również powinny regularnie się ruszać i dbać o kondycję fizyczną.

**Czy zdarza się moment, kiedy mówicie: „dalej już nie warto"?**
– Nie używamy takiego sformułowania. Jeżeli przestajemy widzieć efekty, nie pytamy, czy warto dalej rehabilitować. Zastanawiamy się za to, co należy zmienić w sposobie terapii, aby efekty się pojawiły. Zdarzają się sytuacje, gdy z powodu bardzo rozległych uszkodzeń nie uda się osiągnąć pełnej samodzielności. Nie oznacza to jednak, że nie można poprawić jakości życia i że rehabilitacja nie ma sensu. Czasem sukcesem będzie możliwość samodzielnego zjedzenia posiłku. Innym razem łatwiejsze przesiadanie się z łóżka na wózek, zmniejszenie bólu, większa niezależność od opiekuna albo możliwość wyjścia z domu i powrotu do funkcjonowania w społeczeństwie.

1 RP

## Stała terapia

• Mózg uczy się przez powtarzanie. Dlatego regularna, mądrze zaplanowana terapia daje trwałe efekty. W neurorehabilitacji systematyczność to klucz do postępów.
• Rehabilitacja neurologiczna to wyjście poza zwyczajną fizjoterapię. Nie pracujemy tylko z ciałem – pracujemy z tym, co nim steruje. Stymulując mózg do nauki, poprawiamy funkcjonowanie we wszystkich sferach życia.
• Rehabilitacja neurologiczna jest procesem medycznym, który ma na celu przywrócenie sprawności i samodzielności pacjentom po uszkodzeniach układu nerwowego. Wykorzystuje ona zjawisko neuroplastyczności mózgu i jest kluczowa w powrocie do zdrowia m.in. po udarach, urazach czaszkowo-mózgowych oraz w chorobach neurodegeneracyjnych.

*W rehabilitacji bardzo łatwo skupić się na samym ruchu – wzmacniać mięśnie, rozciągać przykurcze, wielokrotnie powtarzać to samo zadanie.*

*My zaczynamy od innego pytania: dlaczego pacjent porusza się właśnie w taki sposób?*

eprasa.pl 3e90208c26

# dzyskiwał
# cia

**Czyli tak długo, jak terapia przynosi realną poprawę funkcjonowania pacjenta lub zapobiega pogarszaniu się jego sprawności ma ona sens?**
– Jednym z naszych pacjentów był starszy mężczyzna po udarze, który przez całe życie był aktywny, a obecnie marzył o możliwości samodzielnego wyjścia z domu. Udar miał miejsce 10 lat wcześniej, pacjent nie spodziewał się już poprawy, ale trafił do nas z polecenia innego pacjenta, któremu pomogliśmy. Mężczyzna był w stanie poruszać się po mieszkaniu, ale nogi bardzo szybko mu sztywniały, uniemożliwiając chodzenie na dalsze odległości. Zdecydował się na rehabilitację 2 razy w tygodniu. Tuż przed naszą przychodnią jest duży park i pacjent wyznaczył sobie za cel zrobienie choćby kilku kroków po parku po każdej wizycie. Mężczyzna zakończył rehabilitację, gdy był już w stanie samodzielnie przemierzyć parkowe alejki. Stało się to zaledwie po 3 miesiącach regularnej terapii.

Inną pacjentką była dorosła kobieta z mózgowym porażeniem dziecięcym. Pacjentka chodziła samodzielnie, ale całkowicie utraciła funkcję rąk. Przy pierwszej wizycie pytamy zawsze, jakie są oczekiwania pacjenta względem terapii. Kobieta przyznała, że największym problemem jest całkowita zależność od opiekuna w zakresie karmienia i marzy o samodzielnym zjedzeniu nawet prostego posiłku. Pacjentka zdecydowała się na 2 tygodnie intensywnego turnusu rehabilitacyjnego, a następnie poprosiła o zarezerwowanie cotygodniowych wizyt. Po 3 miesiącach wysłała nam film, na którym samodzielnie je zupę łyżką. Obecnie, czyli po kilku latach, jej życie całkowicie się zmieniło – wyjeżdża sama, poznała partnera, może w pełni korzystać z życia.

Pamiętamy również młodego mężczyznę po ciężkim wypadku komunikacyjnym. Pacjent długo był w śpiączce, a po rozbudzeniu nie było jasne, czy wróci do sprawności. Przyprowadziła go do nas rodzina tuż po wypisaniu ze szpitala. Pacjent potrzebował wsparcia we wszystkich sferach – od wykonywania podstawowych czynności dnia codziennego, po mowę i funkcje kognitywne. Cel terapeutyczny był prosty – wrócić do aktywności zawodowej. Mężczyzna rehabilitował się u nas 8 miesięcy i krok po kroku przygotowywał się do realizacji swojego celu. Po 6 miesiącach wrócił do pracy na pół etatu. Zakończył rehabilitację, gdy poczuł, że odzyskał życie, jakie próbowała zabrać mu choroba.

Te historie pokazują, jak dobrze dobrana rehabilitacja, celująca w źródło problemu, potrafi zmienić jakość życia.

**A jak pracujecie z dziećmi? Jakie schorzenia rehabilitujecie?**
– Pracujemy przede wszystkim z dziećmi z mózgowym porażeniem dziecięcym i rzadkimi chorobami genetycznymi, ale także z wcześniakami, dziećmi po niedotlenieniu okołoporodowym, po operacjach neurochirurgicznych i z innymi zaburzeniami neurologicznymi. W terapii najpierw identyfikujemy problem neurologiczny, a następnie koncentrujemy się na rozwoju tych procesów w mózgu, których dziecko w wyniku swojej choroby nie mogło rozwinąć prawidłowo. Patrzymy na dziecko nie tylko przez pryzmat ruchu – terapia ma rozwinąć nie tylko możliwości motoryczne, ale także umiejętność zabawy, uczenia się, abstrakcyjnego myślenia czy komunikowania się. Należy pamiętać, że niepełnosprawność w wieku dziecięcym zaburza wszystkie sfery rozwoju, więc pomijanie którejkolwiek byłoby błędem.

Sama jestem mamą niepełnosprawnej dziewczynki, która stała się inspiracją do stworzenia Neuroneo. Po zmianie sposobu terapii, w wieku 5 lat nasza córka nauczyła się samodzielnie siadać, a następnie raczkować. Rozwinęła też mowę i obecnie zrozumiale komunikuje się zarówno w domu, jak i w szkole. To doświadczenie pokazało nam, jak ogromne znaczenie ma odpowiednio dobrana rehabilitacja neurologiczna.

**Po czym pacjent lub jego rodzina mogą poznać, że rehabilitacja rzeczywiście działa?**
– Najlepszym wskaźnikiem nie jest to, co dzieje się podczas ćwiczeń, ale to, co dzieje się w domu. Czy pacjent łatwiej wstaje z łóżka? Czy sam zapina guziki? Czy wychodzi z domu chętniej niż wcześniej? W rehabilitacji neurologicznej nie chodzi o perfekcyjnie wykonane ćwiczenie. Chodzi o to, żeby pacjent odzyskiwał kolejne fragmenty swojego życia.
**Rozmawiała Kamilla Sierocka**

**Lek. Adrianna Wywiał,** założycielka Centrum Rehabilitacji Neurologicznej Neuroneo, członek Polskiego Towarzystwa Neurologicznego, prywatnie mama niepełnosprawnej dziewczynki z mózgowym porażeniem dziecięcym.

OGŁOSZENIE 34443217

NOWE SPOJRZENIE NA REHABILITACJĘ NEUROLOGICZNĄ
neuroneo

REHABILITACJA NEUROLOGICZNA
od wstania z łóżka po spacer
z rodziną - wspólnie ustalamy cele

Indywidualne sesje terapeutyczne dla osób w każdym wieku

• wizyty stacjonarne i domowe w Warszawie
• udar • MPD • choroba Parkinsona
• stwardnienie rozsiane • urazy mózgu

Skontaktuj się z nami
799 279 393

Centrum Rehabilitacji Neurologicznej Neuroneo
Warszawa, ul. Gwiaździsta 5B
www.neuroneo.pl

1 RP

eprasa.pl 3e90208c26

Jak i gdzie pracują osoby z niepełnosprawnościami

# Coraz więcej osób jest aktywnych zawodowo

**Nadal jest jednak dużo do zrobienia,** by tzw. „otwarty rynek pracy" był rzeczywiście bardziej otwarty również takich pracowników

**Sławomir Szymański**

Czy istnieje osobny rynek pracy dla osób z niepełnosprawnościami? Można powiedzieć, że funkcjonuje swego rodzaju nisza, czyli zakłady pracy chronionej (ZPCh) lub zakłady aktywności zawodowej (ZAZ). Pewnie są potrzebne, ale dziś dyskutuje się raczej o inkluzywnym rynku pracy, czyli o tym, by „zwykłe" firmy były otwarte na pracowników z niepełnosprawnościami. A wszystko to w kontekście budowania różnorodnych zespołów.

– Różnorodność jest siłą. Niepełnosprawność nie jest przeszkodą. Mam silne wrażenie, że różnorodność wzbogaca nie tylko nasze miejsce pracy, ale życie innych. Zamiast czekać na zmiany, stwórzmy je sami – mówiła Agata Roczniak, Ekspertka ds. Włączania OzN w BNP Paribas Polska oraz założycielka i Prezeska Fundacji Diversum, podczas II Kongresu Inclu(vi)sion „Od wizji do kreacji inkluzywnego rynku pracy". Tymczasem z badania eRecruiter „Candidate Experience w Polsce" pokazują, że 75 proc. polskich pracodawców nie wprowadza żadnych udogodnień dla osób z niepełnosprawnościami.

– Pracodawcy często nie zdają sobie sprawy z tego, że przystosowanie miejsca pracy dla osób z niepełnosprawnościami nie wymaga ogromnych nakładów finansowych. Wiele zmian to drobne udoskonalenia organizacyjne, które znacząco zwiększają komfort pracy i pozwalają pracownikom w pełni wykorzystać swój potencjał – komentuje Katarzyna Trzaska, ekspertka eRecruiter.

Wyjaśnia, że czasem wystarczy odpowiednie rozplanowanie przestrzeni biurowej, dostosowanie stanowisk pracy czy wprowadzenie elastycznych godzin pracy: – Kluczowe jest spojrzenie na dostępność nie tylko przez pryzmat infrastruktury, ale również podejścia do zadań i procesów. Takie podejście nie tylko otwiera drzwi dla osób z niepełnosprawnościami, ale przynosi korzyści całemu zespołowi, co przekłada się na pozytywny wizerunek firmy jako miejsca przyjaznego dla wszystkich – podsumowuje.

## Dlaczego zatrudniają OzN

Na początku zeszłego roku Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych (POPON) przeprowadziła badanie ankietowe wśród pracodawców, którzy mają na pokładzie takie osoby. Wzięli w nim udział przedsiębiorcy łącznie zatrudniający ponad 24 tys. pracowników, w tym ok. 15 tys. osób z niepełnosprawnościami. Mniej więcej 4 na 10 z tych pracodawców działa na tzw. „otwartym rynku pracy", około 3 na 10 to zakłady pracy chronionej, a 2 na 10 to byłe zakłady pracy chronionej, które nadal dysponują środkami Zakładowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Inne podmioty – zakłady aktywności zawodowej, spółdzielnie socjalne czy NGO – były reprezentowane śladowo.

Podmioty uwzględnione w badaniu najczęściej działają w branżach handlowo-usługowej i usługowej, w mniejszym stopniu w sektorze produkcyjnym. Zdecydowana większość pracodawców zadeklarowała utrzymanie zatrudnienia – w odniesieniu do osób z niepełnosprawnościami – na tym samym poziomie (najczęściej) lub jego wzrost.

Autorzy badania zapytali pracodawców m.in. o to, czy zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami to z ich punktu widzenia element społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR/ESG)? Może się to wydać zaskakujące, ale aż 49 proc. ankietowanych w ogóle nie zna tych koncepcji. 36 proc. nie traktuje zatrudniania osób z niepełnosprawnością jako elementu CSR/ESG. Tylko 2 na 100 firm zadeklarowały, że mają opracowaną kompleksową strategię w tym obszarze i ją realizują.

„Wskazuje to na niski poziom świadomości pracodawców w tym zakresie i fakt, iż nie wykorzystują oni potencjału marketingowego jaki wiąże się z informowaniem potencjalnych klientów o działaniach z zakresu społecznej odpowiedzialności w tym min. tworzenia inkluzywnego środowiska pracy" – stwierdzają autorzy badania.

A dlaczego firmy w ogóle zatrudniają osoby z niepełnosprawnościami? Najwięcej pracodawców (39 proc.) odpowiedziało, że decyduje o tym „wsparcie finansowe otrzymywane ze środków publicznych na zatrudnianie osób niepełnosprawnych". A jeśli chodzi o bariery w zatrudniania takich pracowników, to na szczycie listy znalazły się dwa powody: „brak na rynku pracy osób z niepełnosprawnościami chętnych do pracy" oraz „niedostosowanie lub niskie kwalifikacje zawodowe osób z niepełnosprawnościami".

## Są dobre wiadomości

Czy sytuacja osób z niepełnosprawnościami na rynku pracy się poprawia? Czy za deklaracjami wielu firm, że zależy im na różnorodności, idą czyny? Pytam o to Marzenę Strzelczak, doradczynię zarządu Forum Odpowiedzialnego Biznesu ds. DEI.

– W skrócie: coraz więcej Osób z Niepełnosprawnością w Polsce pracuje, a biznes otwiera się na różnorodnych pracowników, w tym OzN – mówi.

Zwraca uwagę na fakt, że osoby z niepełnosprawnością to bardzo liczna i różnorodna grupa – blisko 5,5 mln osób, czyli aż kilkanaście procent polskiej populacji. Są w niej OzN zdefiniowane prawnie, czyli na podstawie formalnych orzeczeń np. ZUS, KRUS czy MON lub MeiN, jak również osoby z tzw. niepełnosprawnością biologiczną, mające ograniczenia podczas wykonywania czynności podstawowych dla swojego wieku, ale jednocześnie nie posiadają prawnego orzeczenia niepełnosprawności (przy czym niezależnie od stopnia tego rodzaju ograniczeń, całkowicie, poważnie lub umiarkowanie, a okres ich trwania to minimum 6 miesięcy): – Zatem praktycznie każdy z nas, z powodu choroby czy wypadku, może znaleźć się w tej grupie – dodaje ekspertka.

Podkreśla, że jakkolwiek otwarci na zatrudnienie OzN mogą być pracodawcy, to pewne rodzaje niepełnosprawności ograniczają obecność na otwartym rynku pracy. Rzecz w tym, że konkretne stanowiska niekoniecznie uwzględniają potrzeby takich osób.

Takie stanowiska, projektowane z myślą o OzN, znajdują się natomiast w Zakładach Aktywności Zawodowej, czyli podmiotach tworzonych przez gminę, powiat lub organizacje pozarządowe, których zadaniem jest rehabilitacja zawodowa i społeczna osób z niepełnosprawnością i odpowiadanie na ich specyficzne potrzeby.

– Zatrudniają zazwyczaj osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności, a główne rodzaje pracy przez nich wykonywane to działalność ochroniarska i utrzymanie porządku czy sprzątanie. Jak wynika z badania zrealizowanego w 2019 roku, możemy je znaleźć także w przetwórstwie przemysłowym. Tam wynagrodzenia są relatywnie wyższe, zatrudnionych jest około 21 proc. OzN ZPCH, a w handlu około 6 proc. – zaznacza Marzena Strzelczak.

Ten sam raport podaje, że w czerwcu 2020 roku w ZPCH pracowało ok 40 proc. OzN, natomiast większość znalazła zatrudnienie jednak w ramach otwartego rynku pracy (60 proc.).

– Co ciekawe, w ciągu ostatnich 20 lat liczba zakładów pracy chronionej systematycznie malała. W początkowych latach XXI wieku takich podmiotów działało w Polsce ponad 3 tys. W ciągu 10 lat ich liczba spadła poniżej 2 tys., w 2018 roku było ich już mniej niż tysiąc, w 2020 roku ten status posiadało 805 przedsiębiorstw, a na koniec 2023 tylko ok. 640. Natomiast liczba Zakładów Aktywności Zawodowej w okresie ostatnich 15 lat się podwoiła – od 61 w 2009 roku do 133 takich podmiotów w 2022 roku, równocześnie zwiększając trzykrotnie liczbę zatrudnionych, do ok. 8,5 tys. osób. Wszystko to potwierdza, że OzN są coraz bardziej obecne na otwartym ryku pracy. To oczywiście dobra wiadomość – podkreśla doradczyni zarządu Forum Odpowiedzialnego Biznesu.

## Ale jest jeszcze dużo do zrobienia

Polska wypada jednak gorzej w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej, gdzie aktywnych zawodowo jest nawet 50 proc. OzN. W naszym kraju pracuje mniej więcej co trzecia osoba z tej grupy. Statystyki pokazują, że sytuacja pod tym względem się poprawia – w 2018 roku wskaźnik aktywności zawodowej OzN wynosił 28,3 proc., w 2019 roku 28,8 proc., rok później osiągnął wartość 30 proc., a w 2022 roku – 32,2 proc. Nadal jest więc sporo do zrobienia. Jak mówi Marzena

Strzelczak, odpowiedź na to wyzwanie jest jednym z głównych celów Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021–2030. Chodzi o to, by wskaźnik aktywność zawodowej OzN w wieku produkcyjnym już w przyszłym roku osiągnął poziom 35 proc., a pięć lat później doszedł do poziomu 45 proc.

– Kwestią systemową, która zdecydowanie przyspieszy realizację tego celu, jest dostęp do wykształcenia, wspieranie nauki dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami. Polska tu znacząco odstaje od Unii Europejskiej – jedynie kilka procent OzN ma wykształcenie wyższe, podczas gdy w UE to blisko jedna trzecia, niekorzystnie wypada także powszechność wykształcenia na poziomie średnim – osoby z niepełnosprawnościami w Polsce mają je dwa razy rzadziej niż osoby bez niepełnosprawności. Wypełnienie luki edukacyjnej jest konieczne dla zmiany sytuacji OzN na otwartym rynku pracy – zauważa ekspertka.

I dodaje: – Dane dotyczące zatrudnienia OzN wskazują, że trend jest wzrostowy i jest to praca na otwartym rynku. Zatem, polscy pracodawcy nie tylko już w ogóle słyszeli o różnorodności, ale uczą się korzystać z jej potencjału.

Badanie przeprowadzone przez Forum Odpowiedzialnego Biznesu na ogólnopolskiej próbie 800 firm średnich i dużych przedsiębiorstw wykazało, że choć dzisiaj zaledwie 3 proc. z nich ma formalną strategię aktywności w zakresie zarządzania różnorodnością, to 49 proc. zna samo pojęcie, a jedynie 15 proc. prowadzi działania wspierające jakąś grupę zatrudnionych, to jednak najpowszechniejsze aktywności pracodawców dotyczą właśnie OzN.

– Deklaruje je blisko 60 proc. respondentów. I choć aż 82 proc. firm płaci składki na PEFRON, a więc zatrudnia poniżej wymaganego progu 6 proc. OzN, to zmiany postępują – np. jedna trzecia firm dużych posiada stanowiska dosto-

1 RP

eprasa.pl 3e90208c26

• Polska wypada gorzej w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej, gdzie aktywnych zawodowo jest nawet 50 proc. OzN. W naszym kraju pracuje mniej więcej co trzecia osoba z tej grupy

FOT. 24K-PRODUCTION

sowane do potrzeb osób z ograniczeniami ruchowymi – mówi.

### Lepiej poszukać rozwiązań szerzej

Zdaniem ekspertki, warto też spojrzeć na zatrudnienie OzN w szerszym kontekście. Bo też m.in. demografia sprawia, że coraz częściej będziemy spotykali osoby z niepełnosprawnością biologiczną. To rosnąca grupa wśród OzN. Tak jest zarówno w Polsce, jak i na świecie.

– Pracodawcy widzą te zmiany i coraz częściej wprowadzają programy wspierające osoby 50+. W ciągu ostatnich kilku lat nowym tematem, którym zajmują się firmy, jest też neuroatypowość. Zdecydowanie zmienia się narracja dotycząca rozwiązań odpowiadających na potrzeby osób z różnego rodzaju „zaburzeniami rozwojowymi". Widzimy nie tylko coraz więcej poradników na temat odpowiedniego projektowania przestrzeni biurowych czy organizacji pracy – jak strefy cichej pracy, komunikacja unikająca przebodźcowania, praca zdalna, elastyczny czas pracy, ale też rozwiązań z myślą o klientach – tzw. „ciche godziny" w sklepach. Od czasu pandemii coraz bardziej otwarcie podnoszony jest temat nie tylko ogólnego dobrostanu (well-being), ale też zdrowia psychicznego i odpowiadanie na te potrzeby przez pracodawców – opowiada Marzena Strzelczak.

Podkreśla, że szczególną nadzieję może budzić to, że pracodawcy coraz bardziej strategicznie podejmują temat zarządzania różnorodnością. Jak to wygląda i na czym polega?

– Poszukują rozwiązań z myślą o potrzebach różnych grup: kobiet, osób migranckich, osób z obowiązkami opiekuńczymi nie tylko wobec dzieci, ale i dorosłych osób zależnych, czy społeczności LGBT+ wewnątrz i na zewnątrz organizacji. Także w projektowaniu produktów i usług, tworzeniu narracji, którymi się komunikują ze światem. Właśnie takiego całościowego podejścia potrzebujemy. Dzięki temu zmieniać się będą nie tylko miejsca pracy, ale też będzie postępować zmiana społeczna. Pełna realizacja deklaracji o różnorodności wymaga oczywiście stałego zaangażowania pracodawców, wsparcia systemowego oraz przełamywania barier stereotypów i uprzedzeń. To częsty temat szkoleń w firmach, aktywności wielu NGO-sów, a także rosnącej grupy influencerów takich jak Agata Roczniak, Wojciech Sawicki czy Agata Spała. To na pewno dużo dobrego. Z pewnością korzystne byłoby także wprowadzenie modyfikacji w systemie polskiej edukacji i wpłynęłoby na dostrzeżenie tego wyzwania. To proces, który cały czas trwa, a najważniejsze, że zmiany te idą w dobrym kierunku – podsumowuje. ●

Chory w domu

# Opiekun potrzebuje pomocy

**Ponad 90 proc. osób, które muszą na stałe opiekować się chorym z rodziny, nie ma w tym żadnego doświadczenia. Z dnia na dzień muszą się nauczyć pielęgnacji i często całodobowej pomocy choremu**

**Anita Karwowska**

2 miliony Polaków na stałe opiekuje się chorym członkiem rodziny – najczęściej starszym rodzicem albo chorym dzieckiem. Z badań przeprowadzonych przez firmę Danae na zlecenie Fundacji Hospicyjnej i Fundacji Agory wynika, że obowiązek taki spada zwykle na barki kobiet w wieku 40-60 lat. Częściej są to mieszkanki małych miast (do 100 tys. mieszkańców) i wsi niż metropolii, gdzie łatwiej o wsparcie opieki społecznej czy organizacji pozarządowych.

Na samodzielną opiekę decydują się zwykle z poczucia obowiązku i przekonania, że to najlepsze rozwiązanie dla chorego. Całodobowa codzienna opieka oznacza życiową rewolucję.

Dwie trzecie opiekunów rodzinnych (domowych) do minimum ogranicza życie towarzyskie i wycofuje się z aktywności, które nie są związane z podopiecznym. Co trzeci zmienia tryb pracy (np. przechodzi na część etatu lub rezygnuje z pracy, jeśli pozwala na to sytuacja finansowa), połowa musi ograniczyć czas dla innych członków rodziny. Co piąty w związku z opieką nie ma już czasu na inne codzienne obowiązki – wynika z badania przeprowadzonego w ramach kampanii edukacyjnej Nutricii Medycznej.

Opiekunowie są wyczerpani fizycznie i psychicznie, popadają w poczucie bezradności i frustracji. – Często nie radzą sobie z trudną sytuacją i własną bezradnością wobec cierpienia najbliższych. To długotrwałe obciążenie nie tylko może się przekładać na sytuację zawodową i prywatną, ale także prowadzić do zaburzeń nastroju, a nawet do tak poważnej choroby, jaką jest depresja – komentowała wyniki badania psychoonkolog Adrianna Sobol.

### Myjemy, przebieramy, przewijamy

Opiekun nie ma czasu na nic innego, bo robi zakupy, sprząta, gotuje dla chorego, wykupuje mu leki i dba o ich przyjmowanie, myje go, zapewnia opiekę lekarską, czuwa nad nim w nocy i wykonuje podstawowe zabiegi medyczne. Co trzeci zajmuje się chorym, który potrzebuje opieki non stop, bo jest całkowicie niesamodzielny.

„Moją codzienność od dekady określają najpierw diagnoza-katastrofa, a potem kolejne utraty związane z pogarszającym się stanem zdrowia ukochanego dziecka. Należę do ogromnej rzeszy opiekunów rodzinnych zatrudnionych na trzy zmiany i bez przerw. Od kilku lat pielęgnuję w domu swojego niepełnosprawnego synka Pawełka, będącego pod opieką domowego hospicjum dla dzieci. W ciągu tego czasu słowo »zmęczenie« nabrało dla mnie zupełnie nowego znaczenia. Opieka nad ciężko chorym dzieckiem, oceniana na chłodno tylko jako praca, jest dwudziestoczterogodzinną, znojną harówką. Wydaje się, że brak w niej miejsca, czasu, a niekiedy również siły i chęci na odpoczynek. Nie jest to zwykłe zmęczenie pracą lub brakiem snu. Do wyczerpania fizycznego dołącza również to dużo bardziej niebezpieczne – psychiczne zmęczenie codziennością" – opowiada w książce „Wyjrzeć przez okno" psycholożka Anna Kulka-Dolecka, mama Kuby i Pawła, który od 2008 r. jest pod opieką Domowego Hospicjum dla Dzieci im. ks. E. Dutkiewicza w Gdańsku.

*To długotrwałe obciążenie nie tylko może się przekładać na sytuację zawodową i prywatną, ale także prowadzić do zaburzeń nastroju, a nawet do tak poważnej choroby, jaką jest depresja*

U chłopca zdiagnozowano zespół Leigha, ciężką, przewlekłą i postępującą chorobę genetyczną.

„Nasze dzieci często są zupełnie niesamodzielne, więc karmimy je, myjemy, przewijamy, przebieramy, podajemy leki, rehabilitujemy, odsysamy, dbamy o ich zabawę, rozwój, spotkania ze specjalistami i... to tylko początek wyliczanki. Zazwyczaj śpimy za mało, a czasem wcale, nasz sen nie jest ciągły – w nocy przewijamy, poimy, przewracamy na drugi bok, odsysamy. Podstawowy zestaw czynności rośnie lawinowo, gdy pojawiają się: załamanie choroby, kryzys, najzwyklejsza infekcja. Nie ma czynności bardziej i mniej ważnych, są tylko te konieczne i absolutnie niezbędne. Nie wybawią nas weekendy, święta, urlopy ani zwolnienia lekarskie. Wszystko należy zrealizować niezależnie od chęci, aktualnej dyspozycji czy stanu zdrowia. Są to czynności na wagę życia – od większości z nich zależy być albo nie być naszego unieruchomionego chorobą dziecka. A wykonujemy je nie przez dzień, dwa ani nie przez kilka tygodni. Zazwyczaj są to miesiące, często lata" – opisuje.

### Kto może pomóc

Na pytanie, co ułatwiłoby codzienne funkcjonowanie, co drugi opiekun rodzinny mówi, że potrzebuje wsparcia innych członków rodziny oraz pomocy lekarzy, pielęgniarek środowiskowych i psychologów. Na bliskich opiekunowie mogą jednak liczyć rzadko. Wsparcia udziela co trzeci małżonek lub inny krewny.

Niewielu też korzysta z pomocy profesjonalistów. Najczęściej otrzymywanym wsparciem formalnym jest pomoc pielęgniarki środowiskowej (13,5 proc.). Blisko jedna dziesiąta opiekunów otrzymuje lub otrzymywała wsparcie instytucji pomocy społecznej (8 proc.). Do organizacji pozarządowych po pomoc zgłasza się zaledwie 3 proc. osób i tylko 2 proc. jest pod opieką hospicjum. Hospicja pomagają rodzinom w codziennych obowiązkach i nagłych sytuacjach.

Anna Kulka-Dolecka: – Nieważne, że jest środek nocy, do hospicyjnego doktora i pielęgniarki możemy zadzwonić bez względu na porę. Niedługo potem Paweł jest już osłuchiwany. Jaki wybrać antybiotyk? Opracowujemy wspólny plan działania. Recepty, apteka, a jutro pielęgniarka pobierze krew i zawiezie ją do laboratorium. Jeśli będzie trzeba, podłączy się kroplówkę. Tyle poważnych chorób i kryzysów udało się już przetrwać w domu. Szpital to smutne miejsce. I niewygodne. I rozbija rodzinę.

Tu, w domu, jest cały specjalistyczny sprzęt (większość wypożyczona z hospicjum), przytulna atmosfera, spokojna muzyka, własne łóżko, poduszka i miś. I najlepszy zespół medyczny gotowy przyjechać na każde wezwanie. Więcej zadań specjalnych? Przywożenie cewników i pieluch ze sklepu, a leków z apteki, bo się kończą i nie ma jak pojechać (stan Pawła bardzo rzadko pozwala na wychodzenie z nim z domu). Przyjazdy w środku nocy, żeby wymienić sondę, bo znowu się zatkała. ●

FOT. LIGHT AND VISION

„Wyjrzeć przez okno", Anna Kulka-Dolecka. Biblioteka Fundacji Hospicyjnej. Książka dostępna w księgarni fundacyjnej Ksiegarnia.hospicja.pl oraz w innych księgarniach internetowych i stacjonarnych



eprasa.pl 3e90208c26

Jagna Marczułajtis-Walczak przełamuje bariery w podróżowaniu

# „Komfortki” dla osób niepełnosprawnych

**– To jest absolutny hit i przełamywanie barier w podróżowaniu dla osób z niepełnosprawnościami – mówi europosłanka Jagna Marczułajtis-Walczak ***

**Magdalena Kursa**

O „komfortki”, czyli toalety doposażone w leżanki do przebierania większych dzieci lub niesamodzielnych osób dorosłych Jagna Marczułajtis-Walczak walczy od dawna. Skutków ich braku doświadcza sama, gdy z 10-letnim synkiem z niepełnosprawnością podróżuje na trasie między rodzinną Małopolską a Brukselą, gdzie pracuje.

– Zimą robimy to na podłodze samochodu, latem gdzieś w krzakach. To absurdalne i nieludzkie – tak o szczegółach przebierania własnego dziecka mówiła w wywiadzie dla „Wyborczej”. Wspominała, że póki synek był mały, korzystała ze zwykłych przewijaków dla dzieci, gdy z nich wyrósł, pozostała podłoga, ławka, trawa. Tego problemu doświadcza wiele rodzin – niektóre w ogóle rezygnują przez to z podróży czy wychodzenia na dłużej z domu.

• **Jagna Marczułajtis-Walczak na otwarciu „Komfortki”** FOT. X.COM/JAGNAMARCZULAJT

## Wasza podróż to już nie bariera

– Wydawałoby się, że w XXI wieku w Europie tak podstawowa potrzeba jak przebranie czy przewinięcie osoby wymagającej opieki nie powinna być barierą. A jednak nadal nią jest. Rodziny osób z niepełnosprawnościami muszą wybierać między podróżą a godnością. Podłoga czy bagażnik samochodu nie mogą zastępować odpowiednio wyposażonego miejsca do opieki. To nie jest kwestia wygody, ale podstawowego szacunku dla człowieka – przekonuje Jagna Marczułajtis-Walczak, której udało się zainteresować tym problemem prezesa Orlenu Ireneusza Fąfarę.

Sprawa potoczyła się błyskawicznie – po raz pierwszy rozmawiali o „komfortkach” w listopadzie ubiegłego roku, a w czerwcu tego roku Orlen otworzył już pierwszą w pełni dostosowaną dla osób z niepełnosprawnościami toaletę na stacji paliw. Powstała w Miejscu Obsługi Podróżnych przy stacji Gruczno Zachód przy S5 (woj. kujawsko – pomorskie). – Zobaczcie sami: jest tu leżanka, podnośnik sufitowy mobilny, prysznic, specjalne urządzenia, które sprawią, że jeśli jesteście osobami z niepełnosprawnością, Wasza podróż to już nie bariera, a możliwość – mówi z ogromną radością Jagna Marczułajtis-Walczak na filmiku, który nagrała w miejscu inwestycji.

Współpraca z Orlenem nie skończy się na jednej „komfortce”. – Tworząc sieć ponad 30 „komfortek” przy głównych trasach komunikacyjnych, nie tylko odpowiadamy na realne oczekiwania osób z niepełnosprawnościami, ale również wyznaczamy nowy standard dostępności na rynku stacji paliw. Chcemy, aby podróżowanie po Polsce było dostępne dla wszystkich, niezależnie od stopnia sprawności czy indywidualnych potrzeb – obiecuje Piotr Suchodolski, dyrektor ds. marketingu komercyjnego Orlen.

Jeszcze w tym roku powstaną dwie nowe „komfortki” na stacjach: w woj. małopolskim w MOP Giebułtów przy S7 i woj. mazowieckim w MOP Jędrzejów

W przygotowaniu projektu Orlen wspierała Fundacja Integracja, która od ponad 30 lat zajmuje się tematyką dostępności. Eksperci fundacji opracowali różne warianty pomieszczenia higieniczno – sanitarnego, a Orlen zdecydował się na urządzenie najbardziej kompleksowej wersji wyposażenia.

## Przewijamy polskę

„Komfortek” jest w Polsce więcej. W maju 2021 roku powstała akcja społeczna i koalicja „Przewijamy Polskę”. Jak czytamy na jej stronie, każdego dnia ponad 150 tysięcy dorosłych niesamodzielnych osób w Polsce dokonuje w asyście rodziców lub opiekunów czynności higieniczno-sanitarnych, w tym zmianę pieluchy lub pieluchomajtek. Poza domem robią to najczęściej w niehigienicznych i urągających ich godności warunkach: na posadzkach toalet w galeriach handlowych i aptekach, na ławkach w parkach, na trawnikach, w krzakach, na tylnych siedzeniach samochodów lub w bagażnikach. Niekiedy wcześniej ograniczają ilość przyjmowanego jedzenia i napojów. ●

Przez pięć lat trwania akcji do bazy „komfortek” zgłoszono prawie 80 miejsc w całym kraju, znajdują się m.in. w Pałacu Prezydenckim, Muzeum POLIN, na Zamku Królewskim w Warszawie, w Hali Cracovii czy w niektórych kawiarniach np. w Krakowie w Nowej Hucie w klubokawiarni Cafe Nowa. Pod tym adresem można znaleźć więcej miejsc: https://www.komfortki.pl/mapa

**Jagna Marczułajtis-Walczak,** snowboardzistka i polityczka, mama trójki dzieci podczas pracy w Parlamencie Europejskim koncentruje się na poprawie życia osobom z niepełnosprawnościami. Jest co robić, bo jak sama zauważa, Unia Europejska ma w tym względzie jeszcze wiele do zrobienia.

OGŁOSZENIE 34444282

ORTHOPRINT
– indywidualne zaopatrzenie ortopedyczne

Orthoprint z Łodzi specjalizuje się w projektowaniu i wykonywaniu indywidualnego zaopatrzenia ortopedycznego dla dzieci i dorosłych. Oferujemy ortezy kończyn górnych i dolnych tworzone zgodnie z zaleceniami specjalistów oraz potrzebami pacjentów.

Łączymy nowoczesne technologie skanowania i druku 3D z klasycznymi metodami termoformowania, dzięki czemu nasze wyroby charakteryzują się wysoką precyzją wykonania i dopasowaniem do indywidualnych cech anatomicznych.

Zapewniamy fachowe doradztwo i bezpłatne konsultacje. Dla wielu naszych najmłodszych pacjentów możliwość współtworzenia wyglądu ortezy – wyboru kolorów i wzorów – ułatwia jej akceptację oraz codzienne użytkowanie.

W ofercie posiadamy również specjalistyczne buty do ortez, dostosowane do różnych warunków i potrzeb użytkowników.

Zapraszamy do kontaktu pacjentów, placówki medyczne oraz specjalistów z zakresu ortotyki.

ORTHOPRINT
**ORTHOPRINT S.C.**
ul. Julianowska 7A,
91-473 Łódź
tel. 791 013 684
www.orthoprint.pl

1 RP

eprasa.pl 3e90208c26